wprost
NR 33 (236) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
12 sierpnia 2024 ISSN 0209-1747



PMPG POLSKIE MEDIA SA
epresa.pl 5340730fb7



Joanna Miziołek

Warianty na wybory

Wzamian za poparcie w wyborach prezydenckich swojej kandydatury Donald Tusk może oddać stanowisko premiera Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi. Deal polegałby na tym, że Trzecia Droga w pierwszej turze popiera Tuska, a on zostawia na stanowisku marszałka Hołownię

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 534d730fb7

i oddaje ster rządów Kosiniakowi-Kamyszowi – twierdzi nasz informator z PO.

Jego zdaniem, premier zakłada obecnie kilka wariantów. – Jeśli nie dogadałby się z koalicjantami, to stanowisko premiera mógłby objąć Tomek Siemoniak. Nie bez przyczyny dostał awans na szefa MSWiA – mówi.

Nasi rozmówcy podkreślają, że Donald Tusk nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie startu w wyborach prezydenckich. – Badania poparcia po nowym roku będą decydujące dla Donalda. Ma już swoje lata, a rządzenie to harówka. Chętnie przeniósłby się do pałacu prezydenckiego – mówi znajomy premiera, polityk Platformy.

Pytany o deklarację Donalda Tuska w TVP w sprawie wyborów odpowiada: – Na tamten moment podjął decyzję, że nie kandyduje i to ogłosił. Ale decyzję można zmienić i dziś nie jest już tak kategoryczny.

Start Donalda Tuska w wyborach oznaczałby pozostawienie Rafała Trzaskowskiego w ratuszu. – Tusk mógłby zabiegać dla niego o tekę komisarza w

eprasa.pl 534d730fb7

strukturach unijnych, ale wtedy musiałby go zgłosić do końca roku i tym samym zadeklarować się, co do startu w wyborach prezydenckich. A decyzja zapadnie po nowym roku – mówi polityk Platformy Obywatelskiej.

> *Jak pisaliśmy we „Wprost”,* **RAFAŁ TRZASKOWSKI NIECIERPLIWIŁ SIĘ** *i chciał ogłoszenia swojej kandydatury na Campusie Polska Przyszłości.*

Na to nie zgodził się Donald Tusk. Nie byliby z tego zadowoleni też sami działacze PO. Partyjne doły coraz częściej kręcą nosem na start prezydenta Warszawy w wyborach. Chodzi między innymi o sprawę zdejmowania krzyży w urzędach, która nie spodobała się dużej części Polaków.

– Ostatnie wybory prezydenckie pokazały, że o zwycięstwie może zadecydować 1-2 proc. Potrzebujemy poparcia ponad 50 proc., a te decydujące o wygranej kilka procent może być katolikami, którzy będą uwa-

eprasa.pl 534d730fb7

żali Trzaskowskiego za zbyt radykalnego i dla nich nieakceptowalnego – uważa nasz rozmówca.

Co ciekawe, w otoczeniu Rafała Trzaskowskiego już teraz trwają przymiarki dotyczące kandydatów, którzy mogliby go zastąpić na stanowisku. W tym kontekście mówi się o Michale Szczerbie, Barbarze Nowackiej, Aleksandrze Gajewskiej i Renacie Kaznowskiej, obecnej wiceprezydent Warszawy.

Przedwczesne dzielenie stanowisk jest częste w otoczeniu Rafała Trzaskowskiego. Zanim przegrał wybory prezydenckie w 2020 roku, jego współpracownicy, przekonani o wygranej, mieli rozmawiać już o funkcjach, jakie obejmą w pałacu prezydenckim.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci...”

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś†P
Bronisława Lisickiego

Zmarłego 9 sierpnia 2024 r.

Pawłowi Lisickiemu
wraz z jego bliskimi,

składamy wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu utraty

Ojca

Michał i Kasia Lisieccy
Wraz z zespołem Redakcyjnym

eprasa.pl 534d730fb7

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 534d730fb7

Nr 33 12 sierpnia 2024

Czytaj Wprost



Fot. Paweł Wodzyński/East News

54

MISJA, AMBICJA I ZAPACH KAPUSTY

– Telewizja publiczna, gigantyczny, wielki organizm, został niemalże zarżnięty; tam jest atmosfera porewolucyjna – mówią Katarzyna Kasia i Grzegorz Markowski.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 534d730fb7

14 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

24 **DUŻA RZECZ, A NIE CIESZY**



Lewica zanotowała drugi sukces w rządzie, czyli rentę wdowią, ale tego sukcesu nie odtrąbiono. Na przeszkodzie stoją postulaty światopoglądowe.

33 **TUSK NIE BIERZE JEŃCÓW**

– Myślę, że Tusk doprowadzi do utraty przez PiS subwencji. A jeśli na dodatek partia Kaczyńskiego



przegra wybory prezydenckie, rządzący zdelegalizują PiS – ostrzega Paweł Kukiz.

41 **AMBASADOR Z HACZYKIEM**

„Solista do wykorzystania” i „wstydu nie zrobi” – mówią o nowym ambasadorze w USA nasi rozmówcy. Bogdan Klich jedzie do Waszyngtonu, ale okoliczności mu nie sprzyjają.



Fot. Adobe Firefly, Filip Naumienko/REPORTER/East News, Piotr Molecki/East News

eprasa.pl 534d730fb7

Czytaj Wprost

SPOŁECZEŃSTWO

65 WIEK 13 LAT NIE WZIĄŁ SIĘ ZNIKĄD

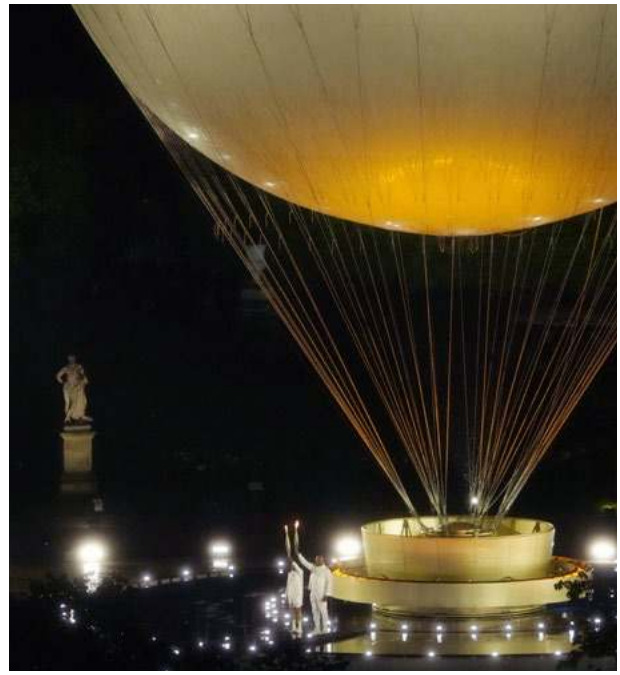
– Jak długo świat będzie się interesował pytaniami zadawanymi przez dziecko politykom? – zastanawia się nad fenomenem 11-letniej tiktokerki Jarosław Pytlak, pedagog.

79 WIĘKSZOŚĆ Z NAS CIERPI NA PTSD

– Przez długi czas wydawało mi się, że daję radę. Byłam zaradna, samowystarczalna, silna… Ale nagle moje ciało powiedziało „dość” – mówi Agata Komorowska, laureatka „Wprost” Sheo Award.



Fot. Xia Yifang/POOL/Xinhua/ABACA/PAP, Iwona Karolak Źródło: Instagram



SPORT

95 IGRZYSKA WALCZĄCE O UWAGĘ

Gdy na arenach padały rekordy świata, w social mediach toczyły się zażarte spory. Ale igrzyska to wciąż święto sportu, które może zawitać również do Polski.

111 MKOL SIĘ JUŻ POGUBIŁ

– Moimi absolutnymi bohaterkami są bokserki, które walczyły na tych igrzyskach z mężczyznami – mówi Monika Anna Nawacka z Kolektywu Labrys.

eprasa.pl 534d730fb7



BIZNES

135 JAK WYKUWAŁ SIĘ POLSKI PRZEMYSŁ

Raport o stanie polskiego przemysłu – od włókniarek i kopaczy siarki, po gigantów od kauczuków i żywic.

ZAGRANICA

239 ZAPOMNIANY „POLSKI SZPIEG”

Oskarżony o szpiegostwo Marian Radzajewski nadal przebywa w rosyjskiej kolonii karnej. Dlaczego nie było go wśród wymienionych w Ankarze więźniów?



Fot. Telegram, Wikipedia

eprasa.pl 534d730fb7

Czytaj Wprost



Fot. EPA/PAP/TONI ALBIR, A. Ortega 2024 SDCC Źródło: Instagram

248 **BUNT TURYSTYCZNY**
Świat ma dosyć masowych turystów. Wenecja i Lizbona nakładają na przyjezdnych podatki a mieszkańcy Barcelony wyszli na ulice i strzelają do nich z pistoletów na wodę

FELIETON

261 **GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK**

KULTURA

329 **NIEBO I PIEKŁO NA COMIC-CON**
Relacja z San Diego Comic-Con, gdzie co roku zjeżdżają z całego globu fani kina, komiksu i gier.



eprasa.pl 534d730fb7



MECENAS

Bank Polski

PARTNER GŁÓWNY

BGK Polski Bank Rozwoju

PARTNER

GPW

eprasa.pl 534d730fb7

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/24d730fb7

To nieprawda, że...



eprasa.pl 534d730fb7

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Dlaczego Marcin Kierwiński nie zajął żadnej funkcji w Parlamencie Europejskim? **KTO CHCIAŁBY ZOSTAĆ NASTĘPCĄ RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO W STOŁECZNYM RATUSZU, JEŻELI ZDOBĘDZIE ON STANOWISKO PREZYDENTA POLSKI?** *Dlaczego sędziowie Iustitii coraz częściej krytykują Adama Bodnara? Jak mówili małopolscy współpracownicy o Beacie Szydło?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 534d730fb7

Politycy Platformy Obywatelskiej są zaskoczeni, że Marcin Kierwiński, europoseł PO nie objął w Parlamencie Europejskim żadnej ważnej funkcji w komisji, do której się zgłosił. Inni jego koledzy z Platformy zdobyli stanowiska np. Borys Budka został przewodniczącym komisji przemysłu i energii. – Kierwiński pojechał do Europarlamentu, żeby mieć tytuł eurodeputowanego i zarabiać pieniądze, a nie po to, żeby coś tam zrobić. Marcin zamierza skupić się na polskiej polityce i utrzymaniu w niej wpływów – twierdzi warszawski polityk.

Według niego, Kierwiński, który ciągle jest szefem warszawskich struktur PO, zaczyna mieć problemy na Mazowszu. – Jan Grabiec, który dzięki niemu został szefem mazowieckich struktur, już się od niego odciął. Na Mazowszu toczy się rozgrywka o wpływy – mówi nasz informator.

W warszawskiej Platformie Obywatelskiej zastanawiają się, kogo Donald Tusk namaści na kan-

eprasa.pl 534d730fb7

dydata na prezydenta Warszawy. – Panuje przekonanie, że w Warszawie kogokolwiek by nie wystawić, to kandydat PO wygra. Już jest kilku chętnych, którzy marzą o tym, żeby zastąpić Rafała Trzaskowskiego w stołecznym ratuszu. A wśród nich Aleksandra Gajewska, Marcin Kierwiński i Michał Szczerba – mówi nasz rozmówca.

I twierdzi, że ten ostatni nie jest lubiany w strukturach KO. – Działacze nie lubią Szczerby, ale wyborcy go lubią. Jeżeli Donald każe strukturom pracować na Szczerbę, to będą to robić. – przekonuje nasz rozmówca.

Roman Giertych, który popadł w niełaskę u środowisk lewicowych za to, że nie wziął udziału w głosowaniu nad depenalizacją aborcji, nie daje o sobie zapomnieć. Nieustannie krytykuje ministra sprawiedliwości Adama Bodnara, że za wolno prowadzi rozliczenia z PiS. Niektórzy komentatorzy uważają, że Giertych w ten sposób walczy o stanowisko, które zajmuje Bodnar. Ale jeden z naszych rozmówców uważa,

eprasa.pl 534d730fb7

że poseł KO chce być po prostu na świeczniku, żeby nie można było go tknąć.

– Walczy o to, żeby prokuratura nie postawiła mu zarzutów. A ministrem sprawiedliwości nigdy nie zostanie. Tusk musiałby oszaleć oddając mu to stanowisko. Jako minister sprawiedliwości Giertych stałby się bardzo niebezpieczny dla lidera PO, bo mógłby zdradzić, kto i dlaczego na niego naciskał w sprawach dotyczących PiS – przekonuje polityk sympatyzujący z obozem władzy.

Podobno Adam Bodnar ma coraz więcej przeciwników w środowisku sędziowskim. – Sędziowie ze Stowarzyszenia Iustitia sądzili, że skoro tak ofiarnie walczyli o odsunięcie PiS od władzy, to minister sprawiedliwości będzie chciał się na nich oprzeć i weźmie ich do resortu. Tymczasem Bodnar wziął do ministerstwa swoich ludzi, a członkowie Iustitii zostali na lodzie i dlatego coraz częściej krytykują ministra sprawiedliwości – mówi polityk z obozu władzy.

eprasa.pl 534d730fb7

Lewica, która walczy o przetrwanie, podgryzana przez Donalda Tuska, ma szansę się uratować jeżeli dobrze wybierze kandydata na prezydenta. Jeden z naszych rozmówców z lewej strony sceny politycznej uważa jednak, że Nowa Lewica w tej sprawie zmierza ku przepaści.

– Chyba postawią na Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny i pracy, która nie lubi ludzi i nie czuje tłumu. Zdobędzie 2 proc. głosów i wszystko zacznie się walić – mówi nasz rozmówca.

I dodaje, że w nieformalnych rozmowach pojawiają się pomysły, żeby wystawić do wyścigu prezydenckiego kandydata spoza partii, za to o dużym autorytecie i podzielającego lewicowe wartości np. na kogoś w stylu Hanny Machińskiej, byłej zastępczyni rzecznika praw obywatelskich. Ale liderzy Nowej Lewicy od razu stanęli okoniem, bo uznali, że na takich kandydatów nie mieliby żadnego wpływu.

Nominacja na szefową krakowskich struktur Prawa i Sprawiedliwości dla Barbary Nowak doprowa-

eprasa.pl 534d730fb7

dziła do otwartego buntu w szeregach małopolskiego PiS. Beata Szydło ostro skrytykowała decyzję kierownictwa partii w tej sprawie. Jeden z naszych rozmówców uważa, że to jest przeciąganie liny między Szydło a Ryszardem Terleckim.

– On chce jej odebrać wpływy w regionie, ona się broni. Ale wygląda na to, że Beata jest już passe. Wydawało się jej, że jest ważną osobą, ale prezes szybko sprowadził ją na ziemię – mówi prawicowy polityk.

Nasz rozmówca dodaje, że osłabianie Szydło zaczęło się dawno temu. – Przy wyborze marszałka sejmiku była premier postawiła się kierownictwu, protestując przeciwko kandydaturze Łukasza Kmity. Prezes musiał ustąpić, a on takich rzeczy nie zapomina. Szydło w sensie politycznym przestanie odgrywać jakąkolwiek rolę. Sama chyba już wie, że u Kaczyńskiego nie znaczy nic – dodaje polityk prawicy.

Ale inny z naszych rozmówców z prawicy przekonuje, że Jarosław Kaczyński miał rację wymieniając

eprasa.pl 534d730fb7

Michała Drewnickiego, człowieka Szydło, na byłą krakowską kurator oświaty. – Szydło dostała od prezesa władzę w Małopolsce i uznała, że to jest jej folwark. Zachowywała się jak pani dziedziczka. Jej współpracownicy mówili: „królowa jest jedna”. Ona i Adamczyk mieli kontrolę nad wszystkim. Ludzie, którzy byli przez nią mianowani, dostali potężną władzę, bo budżet sejmiku to jest 3,5 mld zł rocznie. Tymczasem organizacja zanotowała znaczny spadek głosów w Krakowie i dwa mandaty mniej do sejmiku małopolskiego. Prezes postanowią ją odciąć od władzy w Małopolsce, a to boli – tłumaczy nasz rozmówca.

I dodaje, że gdyby wybory do władz sejmiku odbyły się przed rejestrowaniem list do europarlamentu, to Szydło nigdy nie zdobyłaby się na taki bunt. – Bałaby się, że prezes nie wpisze jaj na listę do Parlamentu Europejskiego – tłumaczy polityk prawicy.

Państwowa Komisja Wyborcza pod koniec sierpnia ma zdecydować, czy odebrać PiS-owi subwencję z powodu nieprawidłowości w finansowaniu

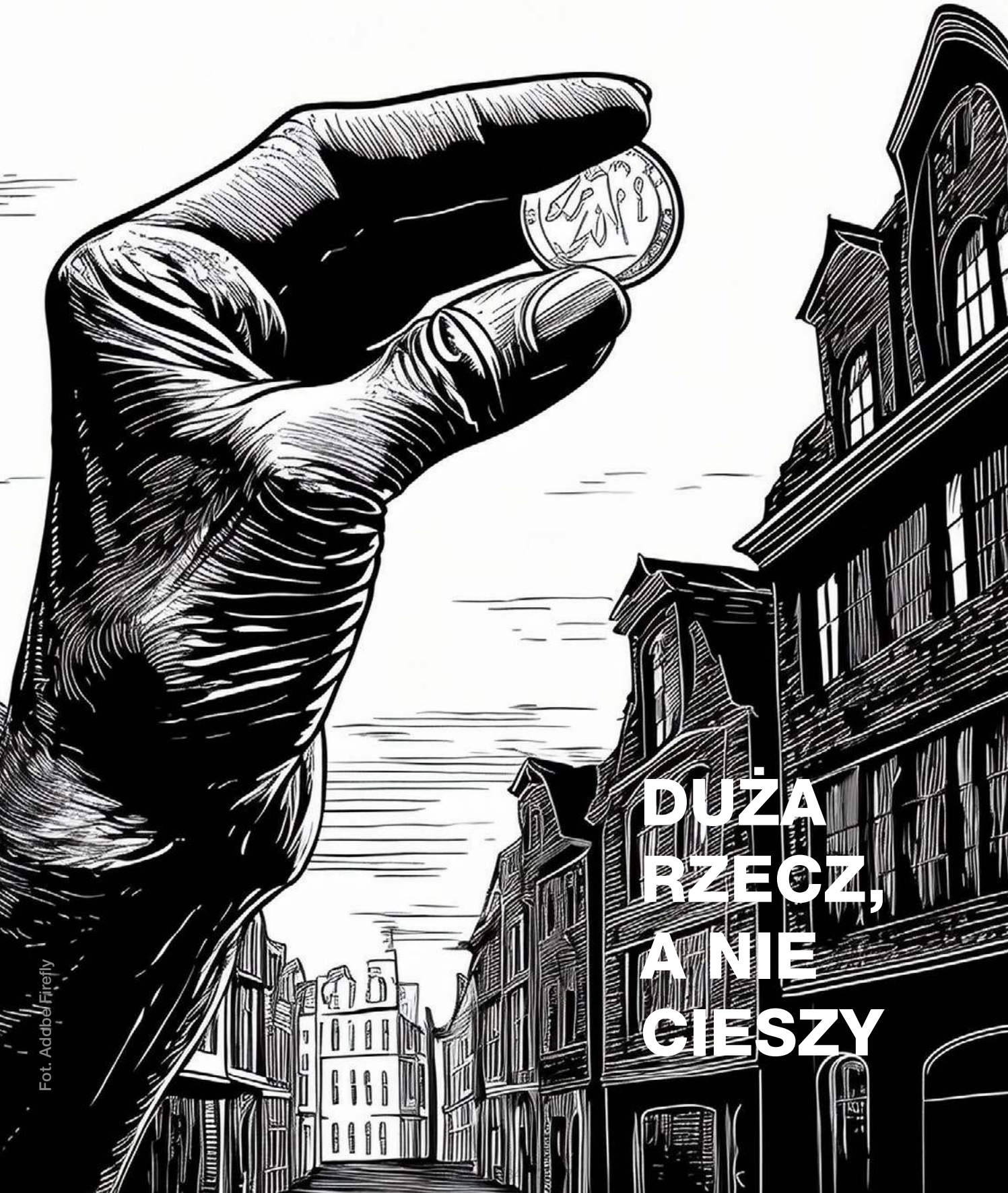
eprasa.pl 534d730fb7

kampanii wyborczej. – Jeżeli PiS straci subwencję, to będzie koniec tej partii, bo struktury terenowe i centrala przy Nowogrodzkiej utrzymują się z pieniędzy budżetowych – mówi polityk prawicy.

Na uwagę, że PSL się utrzymało na scenie politycznej, gdy straciło subwencję, nasz rozmówca przypomina, że Stronnictwo musiało sprzedać siedzibę, a poza tym miało umocowania w samorządach. – PiS nie ma czego sprzedać, a w samorządach cienko przędzie, bo w większości z nich jest w opozycji – zaznacza nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7



DUŻA RZECZ, A NIE CIESZY

Fot. Adobe Firefly

Lewica zanotowała drugi sukces w rządzie Donalda Tuska. **PO PRZYWRÓCENIU FINANSOWANIA IN VITRO, SENAT BEZ POPRAWEK PRZYJĄŁ FLAGOWY PROJEKT ŚRODOWISK LEWICOWYCH, CZYLI RENTĘ WDOWIĄ.** *Nieco przyciętą przez rząd, ale to jednak duża rzecz. Tymczasem środowiska lewicowe wcale nie wydają się tym zachwycone.*



Tekst: **Eliza Olczyk**

Lewicowa „Krytyka Polityczna” opublikowała artykuł Katarzyny Przyborskiej pod znamiennym tytułem „Renta wdowia – taki sukces to porażka”. Autorka wywodzi, że renta wdowia to jest przywilej dla i tak uprzywilejowanej części społeczeństwa, czyli dla osób, które zawarły związek małżeński i wytrwały w nim do śmierci współmałżonka.

eprasa.pl 534d730fb7

Rzeczywiście tylko w takiej sytuacji renta wdowia będzie przysługiwać seniorom. Osoby żyjące w związkach nieformalnych homo lub heteroseksualnych, samotni rodzice, rozwodnicy i ci, którzy żadnego partnera życiowego nie mieli, na wdowią rentę się nie załapią.

> *Autorka nie dość, że skrytykowała ten projekt jako* **NIEZBYT LEWICOWY**, *to jeszcze zarzuciła lewicy tworzenie nierówności prawnych oraz promowanie konserwatywnej wizji rodziny.*

– Trzeba było nie grymasić, tylko znaleźć sobie męża albo się nie rozwodzić i „nieść swój krzyż”, choćby pił i bił, bo jak się rozwiedziemy, to renta przepadnie? Trzeba było się z konserwatywnym społeczeństwem nie potykać, nie wadzić, tylko zaprzeć się siebie i zawrzeć związek małżeński z kimkolwiek, kto jest przeciwnej płci? Żyć w kłamstwie, bo ono opłaca się bardziej? – zastanawia się autorka artykułu.

eprasa.pl 534d730fb7

Rzeczywiście projekt renty wdowiej nie rozwiązuje problemów wszystkich osób w podeszłym wieku, ale jednak – według szacunków ministerstwa – nawet 2 mln emerytów z tego rozwiązania może skorzystać. I to tych z niższej półki dochodowej, bo z rozwiązania będą mieć pożytek tylko te osoby, których świadczenie nie przekroczy trzykrotności minimalnej emerytury. Zatem lewica powinna być tym bardzo usatysfakcjonowana. Skąd zatem ta krytyka?

Tusk zaciera złe wrażenie

Waldemar Witkowski, senator Lewicy i przewodniczący Unii Pracy, broni renty wdowiej. Uważa, że to jest krok we właściwą stronę. Zarazem jest zdania, że w przyszłości należałoby wprowadzić bardziej sprawiedliwy system, np. taki, że osoby żyjące w związkach formalnych lub nieformalnych połowę swoich składek emerytalnych przekazywałyby na konto partnera życiowego.

– W ten sposób nie konserwowalibyśmy układu małżeńskiego. Osoby rozwiedzione zachowywałyby składki

eprasa.pl 534d730fb7

wpłacone przed rozwodem, a i budżet państwa by na tym nie stracił – przekonuje senator Witkowski.

Nasz rozmówca dodaje, że nie można było wprowadzić takich rozwiązań do uchwalonego przez Sejm projektu obywatelskiego, pod którym zebrano ponad 200 tys. podpisów

– Ale to jest mimo wszystko sukces Lewicy. Dwa miliony osób dostanie świadczenie wyższe o kilkaset złotych miesięcznie. Mamy już na koncie przywrócenie finansowania in vitro, zatem kierunek jest dobry a bilans udziału w rządach dodatni. Wiadomo, że koalicja jest kilkupartyjna i trzeba iść na kompromisy – dodaje lider Unii Pracy.

Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że gdyby nie klęska Lewicy w głosowaniu nad ustawą o depenalizacji pomocnictwa w aborcji, to z rentą wdowią nie poszłoby wcale tak łatwo. Premier Donald Tusk chcąc zatrzeć niemiłe wrażenie powstałe po tym głosowaniu 10 dni później stanął u boku minister pracy i rodziny Agnieszki Dziemianowicz-Bąk i wsparł rentę wdowią swoim autorytetem. Tak przynajmniej można usłyszeć na lewicy.

eprasa.pl 534d730fb7

A i tak Polska 2050 rozegrała przy tej okazji własną grę, o składkę zdrowotną. Pisaliśmy we „Wprost”, jak posłowie tej partii podczas prac w komisji odrzucali wszystkie poprawki rządowe, zmierzające do ograniczenia kosztów budżetowych wynikających z przyjęcia renty wdowiej. Zmusili w ten sposób ministra finansów Andrzeja Domańskiego do publicznej deklaracji, iż zmiany w składce zdrowotnej – co z kolei jest flagowym projektem partii Hołowni – rozpoczną się już w przyszłym roku i będą kosztowały budżet mniej więcej tyle, co renta wdowia.

Lewe skrzydło liberalizmu

Władysław Kosiniak-Kamysz, lider PSL, niedawno powiedział, że to jego partia zdecydowała, iż po raz kolejny Donald Tusk jest premierem. I to nie ulega kwestii, ale to samo może o sobie powiedzieć Włodzimierz Czarzasty, lider Nowej Lewicy. Bez mandatów posłów z klubu Lewicy nie byłoby większości dla rządu, bo jakoś trudno sobie wyobrazić, że w jej miejsce weszłaby Konfederacja. Zatem Lewica ma takie samo prawo uwa-

eprasa.pl 534d730fb7

żać się za niezbędny element koalicji rządzącej, co PSL czy nawet cała Trzecia Droga. A jednak to jej postulaty programowe są lekceważone przez Trzecią Drogę.

Za sprawą PSL upadł projekt o depenalizacji pomocnictwa w przerywaniu ciąży. Nie wiadomo, czy światło dzienne ujrzy projekt ustawy o związkach partnerskich. I być może właśnie ta sytuacja szczególnie irytuje środowiska lewicowe. Dlatego rentę wdowią uznały za niewystarczający dorobek Lewicy w rządzie.

> *Według politologa prof. Kazimierza Kika, krytyka renty wdowiej z pozycji lewicowych wynika przede wszystkim z faktu, że obecna lewica skupia się na* **POSTULATACH ŚWIATOPOGLĄDOWYCH**.

Dlatego jej wyborców nie satysfakcjonuje poprawa bytu dwóch milionów emerytów, a jedynie brak tej poprawy dla osób, które z różnych względów nie zawierają małżeństwa i nie wpisują się w schemat tradycyjnej rodziny.

eprasa.pl 534d730fb7

– Elektorat socjalny, który doceniłby rentę wdowią w takim kształcie, w jakim została uchwalona, jest gdzie indziej. Konkretnie przy PiS. A elektorat, który jest przy obecnej Lewicy, to nic innego jak lewe skrzydło liberałów – tłumaczy politolog.

Nasz rozmówca dodaje, że jeżeli Lewica nie sięgnie po elektorat socjalny, który się zakotwiczył przy PiS, to po tej kadencji zniknie ze sceny politycznej.

– Twierdzę, że Lewica nie przetrwa rządów z Donaldem Tuskiem, który otwiera się na jej postulaty tylko po to, żeby ją wchłonąć. Ale elektorat socjalny już nic nie dostanie. Renta wdowia to za mało. Ludzie szybko się zorientują, że w rzeczywistości dostali grosze. A w żaden inny sposób Lewica nie będzie w stanie tych wyborców do siebie przyciągnąć – przekonuje prof. Kik.

Politolog dodaje, że obecna ekipa rządząca nie ma wspólnego planu rządzenia, tylko każda część rządu chce wyrwać jak najwięcej dla własnego elektoratu.

– To jest polityka doprowadzona do perfekcji przez PiS – pozyskiwania wyborców poprzez rozdawnic-

eprasa.pl 534d730fb7

two. PO kombinuje, jak zwiększyć dochody samorządów kosztem budżetu państwa, Trzecia Droga chce jak najwięcej ulg wyrwać dla przedsiębiorców, a Lewica myśli przede wszystkim o tym, by rozwiązać sprawę aborcji i związków partnerskich, choć w obliczu tragicznej sytuacji demograficznej to jest działanie sprzeczne z polską racją stanu. Zresztą zwiększanie wydatków budżetowych też jest nieracjonalne. Nikt w tym towarzystwie nie myśli o tym, jak zwiększyć dochody budżetowe i dlatego elektorat socjalny już wkrótce odczuje skutki takiej polityki – konkluduje prof. Kik.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

TUSK NIE BIERZE JEŃCÓW



Fot. Filip Naumienko/REPORTER/East News

– Myślę, że Tusk doprowadzi do utraty przez Prawo i Sprawiedliwość subwencji. A jeśli na dodatek partia Jarosława Kaczyńskiego przegra wybory prezydenckie – rządzący zdelegalizują PiS. **TUSK NIE BIERZE JEŃCÓW I NIC GO NIE POWSTRZYMA. NIE JEST JUŻ MŁODY I NIE MA WIELE DO STRACENIA,** *zrealizował marzenia, pełnił wysoką funkcję w UE, wrócił do premierostwa, więc został mu ostatni, bardzo osobisty cel: zniszczenie Kaczyńskiego –* **MÓWI PAWEŁ KUKIZ,** *lider Kukiz'15.*



Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Państwowa Komisja Wyborcza po raz kolejny odsunęła podjęcie decyzji w sprawie wydatków wyborczych Prawa i Sprawiedliwości. Najpierw miała ją ogłosić w połowie lipca, później - pod koniec miesiąca. A po

eprasa.pl 534d730fb7

ostatnich obradach, ogłoszono odroczenie posiedzenia do 29 sierpnia. Jak pan to interpretuje?

Zacznijmy od tego, że żyjemy w państwie partyjnym, w którym siedmiu członków PKW wybieranych jest przez Sejm na zasadzie parytetu. W efekcie formacja sprawująca władzę ma większość w Komisji. Zatem jest



Paweł Kukiz

– polityk, muzyk, wokalista i autor tekstów piosenek. W latach 1984–2013 lider zespołu Piersi. Inicjator komitetu wyborczego i ruchu politycznego Kukiz’15, poseł na Sejm od 2015 r., przewodniczący klubu poselskiego Kukiz’15 w Sejmie VIII kadencji i koła poselskiego Kukiz’15 – Demokracja Bezpośrednia w Sejmie IX kadencji.

eprasa.pl 534d730fb7

czymś oczywistym, że jeśli większość nie darzy sympatią mniejszości, może podjąć każdą decyzję ze szkodą dla mniejszości.

Od czego należałoby zacząć, by uporządkować PKW?

Członkowie PKW powinni być wybierani na innych zasadach – wskazywani przez niezależne od polityków organy lub bezpośrednie przez obywateli.

> *Po drugie, należy poruszyć problem absolutnie* **NIEPRECYZYJNYCH PRZEPISÓW** *dotyczących finansowania kampanii wyborczej.*

We Francji np. nawet wymiary i liczba banerów są ściśle zdefiniowane.

To problem znany od lat, ale jakoś żadna z partii dotąd rządzących z nim się nie uporała.

Bo wszyscy od lat robią wały w kampaniach. Do tej pory funkcjonowało to na zasadzie, my wam nic nie zrobimy, wy nam nic nie zrobicie, przymykamy oko na

eprasa.pl 534d730fb7

różne przekręty, ale widać, ze Tusk jest zdeterminowany, by wreszcie dołożyć PiS. Odbić sobie za wcześniejsze poniżanie. Facet ewidentnie się mści. A że w naszym ustrojowo partyjnym państwie jest szefem partii władzy, to oczywiste, że jego osobiste działania przenoszą się na całe państwo, w tym i na Komisję.

Skoro, jak pan mówi, decyzja PKW w zasadzie już zapadła, czemu ma służyć odraczanie posiedzeń?

Myślę, że zastanawiają się, czy jeśli pozbawią PiS subwencji, ktoś inny w przyszłości w ten sposób ich nie potraktuje.

Z drugiej strony, jeśli ich nie pozbawią, będzie to dowodem na to, że żadnej afery w PiS nie było.

Nie chcę się w tym babrać, bo to ustrój jednej wielkiej korupcji politycznej, interesów partyjnych, walk między oligarchami partyjnymi z ogłupionym ludem w tle. Ewidentnie Tusk idzie na całość – najpierw pokazówki z zatrzymaniami, teraz chce im odebrać kasę. Jakoś szczególnie mnie nie interesuje, czy PiS straci pieniądze, czy nie. Kukiz’15 nigdy subwencji nie pobierał, więc ten temat mnie nie dotyka.

eprasa.pl 534d730fb7

Jak wiadomo, jest pan przeciwnikiem przyznawania partiom subwencji.

To prawda. Rozsądniejszy byłby obowiązek wpłacania przez obywateli np. po 5 zł rocznie, ale na wybraną przez siebie formację. To lepsze i sprawiedliwsze niż przydzielanie z automatu pieniędzy tym, którzy już ogólnonarodową kasą się podzielili przy Okrągłym Stole w Magdalence. Obecnie Polakom, czy chcą czy nie, przymusowo zabierane są pieniądze na finansowanie partii, na które być może nawet nigdy nie oddali głosu.

Niedawno Stanisław Tyszka z Konfederacji, pana dawny współpracownik, oskarżył polityków Zjednoczonej Prawicy o korupcję polityczną, mówiąc, że jako członek Kukiz'15 dostał propozycję skorzystania ze środków z Funduszu Sprawiedliwości. I dostaliście podobno nawet propozycję spotkania w tej sprawie z ówczesnym ministrem Ziobrą. Jak dziś pan patrzy na funkcjonujący w ministerstwie mechanizm?

Suwerenna Polska nie pobierała subwencji, nie dostawała nic od PiS, więc sądzę, że to była ukryta forma

eprasa.pl 534d730fb7

agitacji politycznej ze środków będących w dyspozycji ministerstwa kontrolowanego przez Zbigniewa Ziobro.

> *Nigdy nie kryłem, że tego typu działanie uważam za* **GŁĘBOKO NIEETYCZNE**, *ale niestety nasze prawo tego typu działań nie penalizuje.*

Co będzie dalej?

Myślę, że Tusk doprowadzi do utraty przez Prawo i Sprawiedliwość subwencji, a jeśli na dodatek partia Jarosława Kaczyńskiego przegra wybory prezydenckie – rządzący zdelegalizują PiS. Tusk nie bierze jeńców i nic go nie powstrzyma. Nie jest już młody i nie ma wiele do stracenia, zrealizował marzenia, pełnił wysoką funkcję w UE (był przewodniczącym Rady Europejskiej i stał na czele Europejskiej Partii Ludowej – red.), wrócił do premierostwa, więc pozostał mu ostatni, bardzo osobisty cel – zniszczenie Kaczyńskiego.

eprasa.pl 534d730fb7

Czy jego ambicją też jest prezydentura?

Po nim można się wszystkiego spodziewać. Jeśli stanowczo twierdzi, że nie wystartuje, to może właśnie wystartować. Kiedyś go pytano, czy zamierza objąć funkcję w Parlamencie Europejskim i zarzekał się, że nie, a jednak zmienił zdanie. To taki typ człowieka i nie mówię tego złośliwie. Po prostu taki ma charakter.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7



AMBASADOR Z HACZYKIEM

Fot. Piotr Molecki/East News

epresa.pl 5840730 07

BOGDAN KLICH, KRAKOWSKI SENATOR, JUŻ W TYM MIESIĄCU MA TRAFIĆ DO USA. *Szef MSZ Radosław Sikorski wyznaczył go na ambasadora w Waszyngtonie. Prezydent Andrzej Duda tej nominacji nie zatwierdził i nie zrobi tego do końca swojej kadencji. Zatem Polska w relacjach z USA będzie skazana na niższego rangą dyplomatę.*



Tekst: **Eliza Olczyk**

Klich na stanowisku ambasadora w Waszyngtonie zastąpi Marka Magierowskiego, kandydata prezydenta Dudy na to stanowisko. Zmiana władzy często przynosi ze sobą zmianę ambasadorów, zatem to nie jest nic nadzwyczajnego. W tym wypadku jednak są dwa drobne niuanse.

Po pierwsze, tej nominacji sprzeciwia się prezydent Andrzej Duda i dopóki on urzęduje w Pałacu Prezy-

eprasa.pl 534d730fb7

denckim, czyli jeszcze przez rok, dopóty Klich będzie tylko chargé d`affaires ambasady.

Prezydent w Telewizji Republika tak uzasadniał swoją decyzję: „Radosław Sikorski i Donald Tusk chcą wysłać na ambasadora do Stanów Zjednoczonych człowieka, który był ministrem obrony, kiedy w polskim samolocie rządowym, tak naprawdę wojskowym – podlegał MON – zginął prezydent RP w katastrofie lotniczej. (...) Przecież to będzie jeden wielki rechot.

> *Nigdy się na to nie zgodzę, dopóki jestem prezydentem jeszcze przez te 14 miesięcy,* **NIGDY NIE PODPISZĘ** *tej nominacji ambasadorskiej”.*

Na dodatek nie można uznać, że w razie gdyby prezydentem USA został Donald Trump, a jesteśmy tuż przed wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych, to Klich będzie miał otwarte drzwi do jego administracji. Senator bowiem nazwał kiedyś Trumpa niezrównoważonym i nie szanującym demokracji politykiem. Wy-

eprasa.pl 534d730fb7

śmiewał się też z PiS, że przyjaźń z Trumpem traktuje jako gwarancję bezpieczeństwa dla Polski. Podobno Amerykanie pamiętają takie rzeczy. Zatem administracja Trumpa może nie być przychylna naszemu ambasadorowi. A jeżeli chodzi o Kamalę Harris, kandydatkę demokratów na urząd prezydenta, to niektórzy twierdzą, że i w tych kręgach Klich nie ma zbyt wielu znajomości.

Dlaczego premier Donald Tusk i szef MSZ Radosław Sikorski zdecydowali się zastąpić Magierowskiego, powszechnie dobrze ocenianego ambasadora, właśnie Klichem?

– Bo Klich miał tę ambasadę obiecaną jeszcze przed wyborami – słyszymy w okręgach obozu władzy. A druga odpowiedź brzmi – bo jest człowiekiem zaufanym i wstydu w Ameryce nie zrobi.

Solista do wykorzystania

Bogdan Klich ma słuszny życiorys solidarnościowy. W czasach PRL działał w pierwszym NZS czyli Solidarności studenckiej i nawet był z tego powodu internowany przez władze. A ponieważ jest klasycznym kra-

eprasa.pl 534d730fb7

kowskim intelektualistą, obracającym się w kręgach mainstreamowych, to siłą rzeczy musiał trafić do Unii Demokratycznej, która po zjednoczeniu z KLD przekształciła się w Unię Wolności.

W ten sposób Klich znalazł się w środowisku późniejszej Platformy Obywatelskiej, do której przystąpił w 2001 roku, czyli w momencie jej powstania. A że nigdy nie był fajterem, czyli politycznym napastnikiem i nie tworzył własnego środowiska, to mógł spokojnie robić karierę w każdej partii, bo żadnemu liderowi nie zagrażał.

– Bogdan jest wyzuty z ambicji przewodzenia jakiemuś środowisku, zawsze był solistą do wykorzystania – mówi nasz rozmówca sympatyzujący z obozem rządzącym.

W 2007 roku, gdy się okazało, że to właśnie Klich zostanie ministrem obrony narodowej, zaskoczenie było pełne. Nikt nie wiedział, dlaczego akurat on dostał ten resort.

W kuluarach Sejmu krążyła wówczas historia, że to dzięki osobistej rekomendacji Władysława Bartoszewskiego.

eprasa.pl 534d730fb7

Bartoszewski, powszechnie szanowany polityk, który w rządzie Donalda Tuska był sekretarzem stanu w KPRM, a od 2001 r. sprawował funkcję przewodniczącego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa,

> *miał nalegać, żeby szefem MON został Klich, bo* **WSTYDU RZĄDOWI NIE PRZYNIESIE**. *A ponieważ Tusk nie miał pomysłu, kim obsadzić ten resort, chętnie przyjął rekomendację Bartoszewskiego.*

Gazeta Wyborcza w 2007 roku przybliżając sylwetkę Klicha pisała, że Bartoszewski często przywoływał jego nazwisko gdy był proszony o ocenę wypowiedzi niektórych polityków PiS. Miał wtedy zwyczaj mówić, że powinni oni skontaktować się z Klichem, bo z wykształcenia jest psychiatrą.

– Ale ministrem Klich był słabym, bo na tym stanowisku trzeba mieć specyficzne umiejętności – mówi nasz rozmówca sympatyzujący z obozem wła-

eprasa.pl 534d730fb7

dzy. I dodaje: – W tym resorcie są koterie, kamaryle i wielkie pieniądze, a on z tym wszystkim nie dawał sobie rady.

Wielkie katastrofy

Krakowski polityk – według naszych rozmówców – nadawał się na ministra obrony narodowej w spokojnych czasach, które panowały za jego rządów w MON.

– Ale my go oceniamy przez pryzmat dzisiejszych zagrożeń, a z tej perspektywy trzeba uznać, że był fatalnym szefem MON – ocenia jeden z naszych rozmówców.

Pamięć o dokonaniach Klicha w resorcie obrony narodowej jest ciągle żywa z kilku powodów. Po pierwsze, to on realizował program ograniczania liczebności armii. Czasy rzeczywiście były spokojne, ale to mimo wszystko nie był powód, by ograniczać zdolności obronne kraju. Klich m.in. zdecydował o zawieszeniu powszechnego poboru do wojska, co akurat przysporzyło mu sympatii w społeczeństwie, ale szkolenie wojskowe zostało całkowicie położone.

eprasa.pl 534d730fb7

Jednak na jego urzędowaniu największym cieniem położyły się dwie katastrofy samolotów. To na jego wachcie spadł wojskowy samolot CASA, w którym zginęli czołowi oficerowie polskiego lotnictwa. 16 osób. Resort zarzekał się, że wyciągnie z tego wnioski i będzie poprawiał procedury, żeby takie zdarzenie nigdy więcej nie miało miejsca. Tymczasem dwa lata później doszło do katastrofy prezydenckiego Tupolewa. Wszyscy pasażerowie, w tym prezydent Lech Kaczyński i jego żona, zginęli w tamtej katastrofie.

Premier Donald Tusk nigdy nie uznał, że Klich ponosi za to odpowiedzialność polityczną.

> *Pozostawił krakowskiego polityka na stanowisku, choć w innych przypadkach dymisjonował członków rządu* **Z BYLE POWODU**, *a nawet i bez powodu.*

Dopiero gdy ukazał się raport Jerzego Millera, wskazujący na liczne nieprawidłowości po polskiej stronie

eprasa.pl 534d730fb7

w związku z katastrofą smoleńską, szef rządu przyjął dymisję Klicha. Było to 29 lipca 2011, czyli 15 miesięcy po katastrofie smoleńskiej. Tuż przed wyborami parlamentarnymi 2011 roku.

Miliardy nie dla armii

Zatem Tusk musiał być szczególnie zadowolony z osiągnięć szefa resortu obrony. Polityk PiS Bogdan Pęk, również z Krakowa, nie ma wątpliwości, czym Klich zasłużył się Tuskowi. – Oddał do budżetu kilka miliardów złotych przeznaczonych na wojsko – mówi.

Było to w 2009 roku gdy kryzys finansowy, który przyszedł do nas z USA, uderzył w całą Europę. Gospodarka zaczęła kuleć, wpływy do budżetu malały i premier zażądał od ministrów oszczędności. Klich wywiązał się z tego zadania wzorowo – zaproponował cięcia wydatków na 2 mld złotych. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, kierowane wówczas przez Aleksandra Szczygło, byłego ministra obrony z PiS, stwierdziło, że skala cięć będzie w rzeczywistości jeszcze większa i sięgnie 5 mld zł.

eprasa.pl 534d730fb7

Pęk nawet ułożył kuplet o dokonaniach Klicha w MON, który zaprezentował w słynnej szopce politycznej, wystawianej w Teatrze Groteska w Krakowie. Szło to mniej więcej tak: „Nasz minister wojny rządzi się spokojnie, generałów padło więcej niż na wojnie. Nasza armia za to, bez większego ścisku, mieści się dziś cała na jednym boisku”.

– Klich siedział wtedy na widowni i nie wiedzieć czemu, był zdenerwowany – śmieje się Pęk.

Zwieńczenie kariery

Z tymi obietnicami Tuska to jest tak, że on wielu osobom ma zwyczaj obiecywać to samo stanowisko. Zatem pewnie obok Klicha jeszcze inni usłyszeli, że po wygranych przez KO wyborach mogą zostać ambasadorami w Waszyngtonie. Ale krakowski senator też miał to obiecane, zatem zawsze można powiedzieć, że Tusk wywiązał się z przyrzeczenia.

Bogdan Klich jest już po 60. i ambasada w Waszyngtonie jest udanym zwieńczeniem jego kariery.

eprasa.pl 534d730fb7

– Po angielsku mówi poprawnie, jest inteligentny, ma doświadczenie zagraniczne. Wstydu faktycznie nie przyniesie, a Donald będzie miał za Atlantykiem kogoś zaufanego – tłumaczy nasz rozmówca.

I dodaje:

> *– Wiadomo, że na tym stanowisku nie może być osoby, która podejmie własną inicjatywę. Bogdan* **JEST POD TYM WZGLĘDEM BEZPIECZNY**. *Nigdy się nie sprzeciwia.*

Co prawda przez rok nie będzie miał listów uwierzytelniających od prezydenta, ale przez ten czas uporządkuje ambasadę, zanim nie zostanie pełnym ambasadorem.

Na uwagę, że Klich jest antytrumpowy nasz rozmówca odpowiada: – Tusk nie szukał osoby, która miałaby dojścia do środowiska Trumpa, a Klich jest dla niego wygodny.

W PiS Klicha zdecydowanie nie lubią. Politycy tej partii mówią, że krakowski senator był jednym z pierw-

eprasa.pl 534d730fb7

szych, który realizował doktrynę opozycji totalnej, brutalnie atakując rządy Prawa i Sprawiedliwości. A także, że jest proniemiecki, bo założył Fundację Instytut Studiów Strategicznych, której sponsorami są m.in. trzy niemieckie fundacje. Poza tym opozycja uważa, iż były szef MON nie ma kwalifikacji na dyplomatę, bo „polityk może więcej, a ambasador musi unikać nerwowych wypowiedzi”.

– Świetnego ambasadora, Marka Magierowskiego, zamieniono na Klicha. To nie jest działanie zgodne z polską racją stanu, bo nasze bezpieczeństwo polega na Ameryce – konkluduje Bogdan Pęk.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7



TWOJE MIEJSCE SPOTKAŃ

Zapraszamy do miejsca w Warszawie, gdzie wydarzenia biznesowe nabierają nowego wymiaru. Nasze nowoczesne i przestronne sale konferencyjne zaskoczą Cię oryginalnym designem i funkcjonalnością, oferując komfortowe warunki do organizacji dużych eventów. Z sąsiadującym Lotniskiem Chopina, wygodnym parkingiem i możliwością goszczenia dużej liczby uczestników - sprostamy wymaganiom nawet największych imprez.

Oferujemy również kulinarną przygodę z lokalnymi akcentami, które pobudzą zmysły i umilą każdy dzień pełen wyzwań. Dedykowany zespół zadba o każdy szczegół, abyś mógł skoncentrować się na tym, co najważniejsze.

Odkryj z nami nowe możliwości! Rezerwuj już dziś i przekonaj się, jak możemy zorganizować dla Ciebie wyjątkowe wydarzenie.

SPRAWDŹ,
CO DLA CIEBIE
PRZYGOTOWALIŚMY!

TEL. +48 22 164 71 88
SALES@RENAISSANCE.WAW.PL
UL. ŻWIRKI I WIGURY 1H
00-906 WARSZAWA

RENAISSANCEWARSZAWA.PL

R
RENAISSANCE®
WARSAW AIRPORT HOTEL

MEMBER OF
MARRIOTT BONVOY™

eprasa.pl 534d730fb7

Społeczeństwo



MISJA, AMBICJA I ZAPACH KAPUSTY

Fot. Paweł Wodzyński/East News

prasa.pl 534d730fb7

– MÓWIENIE O WOLNOŚCI SŁOWA W KONTEKŚCIE BABIARZA PO TYM, CO ON WYPRAWIAŁ PRZEZ TE LATA... – ZAUWAŻYŁ W PODCAŚCIE „WPROST PRZECIWNIE” GRZEGORZ MARKOWSKI, *publicysta, do niedawna gwiazda „Szkła kontaktowego”. – Nie zdziwię się, jeżeli przy tej dziwnie krótkiej ławce kadrowej PiS pan Babiarz będzie miał szansę na stanowisko prezydenta Rzeczpospolitej. Nie byłabym zaskoczona, gdyby został wytypowany do tego wyścigu.* **SŁYSZAŁAM BARDZO POWAŻNĄ WYPOWIEDŹ JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO, KTÓRY MÓWIŁ O NIM JAKO BOJOWNIKU O WOLNOŚĆ SŁOWA. I TO JEST WŁAŚNIE MIARA ABSURDU, W KTÓRYM SIĘ ZNALEŹLIŚMY – DODAŁA KATARZYNA KASIA,** *która po odejściu ze „Szkła” wspólnie z Markowskim poprowadzi od września nowy program w TVP Info.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl 534d730fb7

Przeczytałam, że wasze przejście do TVP to ekscytująca zmiana, że będziecie teraz troszczyć się o misję telewizji publicznej, ale czy w tym odejściu ze „Szkła kontaktowego” nie było jakiegoś drugiego dna?

GRZEGORZ MARKOWSKI: Kiedy to mówiłaś, w twoim głosie było trochę ironii, a każda z tych rzeczy jest prawdą. Można by pomyśleć, że to zbiór banałów. Taki paradoks.

KATARZYNA KASIA: Ostatnio, już po odejściu ze „Szkła”, pisaliśmy dla Tomasza Sianeckiego odpowiedzi na kwestionariusz, który ułożył z okazji dwudziestolecia programu. I napisałam, że zawsze będę się czuła córką tego programu. Naprawdę tak jest. Bardzo dużo „Szkłu” zawdzięczam i nigdy nie zamierzam tego w żaden sposób kwestionować. Ale myślę, że po prostu przychodzi w życiu taki moment, kiedy robi ci się trochę za

Katarzyna Kasia

– doktor nauk filozoficznych, wykładowczyni akademicka, publicystka i dziennikarka radiowo-telewizyjna.

eprasa.pl 534d730fb7

wygodnie, kiedy możesz sobie powtarzać, że coś, co żre, krótko mówiąc „działa” i co bardzo dobrze robisz, tak sobie możesz dobrze robić bez żadnego rozwoju... Tylko ja na przykład zaczynam się wiercić.

(...) Z formatami mediowymi jest tak, że albo ten format się razem z tobą rozwija i wtedy możesz w nim być bardzo długo, albo nie jest twoim formatem, czyli musisz w pewnym momencie być w czymś, co ma bardzo ściśle wyznaczone ramy i gdzie tak naprawdę nie ma przestrzeni, żeby jakoś jeszcze bardziej, jeszcze szerzej te skrzydła rozkładać. I to jest w pewnym momencie dla wszystkich chyba dosyć męczące.

Dla mnie to była decyzja o rozwoju. Trudna decyzja, bo wcale nie jest łatwo odejść z firmy, która jest w miarę

Grzegorz Markowski

– dziennikarz radiowy i telewizyjny, pracował m. in. dla Radiostacji, Radia Bis, Tok FM, „Wprost” czy „Newsweek”. Od 2020 r. jest dziennikarzem Radia Nowy Świat, gdzie z Katarzyna Kasią prowadzi poranne pasmo „Nowy Świt”.

eprasa.pl 534d730fb7

stabilna mimo tego, że przeżyliśmy w czasie tych ostatnich lat przecież próby likwidacji TVN24, zamachy na TVN, firma sama też została sprzedana kilka razy różnym dużym podmiotom...

> *Ale tak czy inaczej gwarantowała pewien* **RODZAJ AMERYKAŃSKIEJ STABILNOŚCI**. *A przeszliśmy do firmy, która jest w likwidacji.*

Grześku, a u ciebie co wpłynęło na decyzję?

GRZEGORZ MARKOWSKI: (...) Trudno dodać coś do tego, co powiedziała Kasia, bo to są fakty. Przy czym w moim przypadku one są jeszcze razy x, bo przy okazji odejścia (z TVN – red.) ktoś policzył, że ja byłem w „Szkle” 16 lat. Naprawdę, przysięgam i to nie jest kokieteria, nie wiedziałem, że aż tak długo. 16 lat to jest prawie dojście do pełnoletności. I mogę tylko powtórzyć, że „Szkło” jest tak genialnie wymyślonym formatem, że on sobie będzie żył jeszcze długo i ja bym mógł razem z nim też długo żyć.

eprasa.pl 534d730fb7

(...) Mogę sobie pozwolić na bycie nieskromnym. Myślę, że dalej bym to bardzo dobrze robił. Ale tu jest jeszcze kwestia kalendarza własnego, życiowego. Mam 51 lat i prawdopodobieństwo, że otworzy się po raz kolejny tak gigantyczna szansa na zmianę, nie jest bardzo duże. I jak się ma 51 lat, to zaczynasz trochę inaczej o tym myśleć. Nie myślisz sobie, „będzie jeszcze osiem takich okazji, to może tę przeczekam”, tylko myślisz sobie, „czy będzie jeszcze następna”. I to może bardzo dramatycznie teraz zabrzmiało, ale (...) mam coraz więcej znajomych, którzy są w moim wieku, facetów, którzy mówią, „fajnie, bo powolutku do tej emerytury się zbliżamy”. A ja się bardzo nie chcę zbliżać do emerytury.

A czym skusiła was TVP w likwidacji?

KATARZYNA KASIA: Likwidacją.

GRZEGORZ MARKOWSKI: Skusiła nas bardzo prostą rzeczą. Odpowiadaniem pozytywnie na propozycje. Czy jest coś możliwe? Tak. Czy możemy coś spróbować? Tak. Mamy taki pomysł do zrobienia. Fajnie.

Czyli to wy wyszliście z propozycją?

eprasa.pl 534d730fb7

GRZEGORZ MARKOWSKI: Mówię już o sytuacji, w której jesteśmy „w środku”. Okazuje się, że pomysły, które masz w głowie, mogą być realizowane, a nie długo i wnikliwie analizowane.

KATARZYNA KASIA: Na pewno masz to doświadczenie również za sobą, że wymyślasz coś świetnego, jakiś format, jakiś pomysł, coś ci przyszło do głowy, chciałabyś zrobić na przykład super reportaż, tekst, rozmowę, tylko potrzebujesz trochę wsparcia i ktoś ci mówi: „Słuchaj musimy się zastanowić”. I tak długo się zastanawia, że ten temat ci ucieka, że już wszyscy inni to robią i że lądujesz z dosyć dużym zasobem frustracji.

A tutaj nagle znaleźliśmy się w takim miejscu i w takim czasie, kiedy telewizja publiczna rzeczywiście ma ambicje, żeby stać się telewizją publiczną. Jak patrzę na to, co tam się dzieje, to mam takie poczucie, że grupa bardzo dzielnych osób próbuje na gruzach, naprawdę na gruzach, które składają się z szarego linoleum, stojącego na wierzchu mopa, dużej ilości kabli i zapachu kapusty, nie wiem dlaczego kapusty... Ale w tym wszyst-

eprasa.pl 534d730fb7

kim jest ambicja, żeby jednak zbudować media, które wreszcie będą w Polsce publiczne.

(...)

GRZEGORZ MARKOWSKI: Jest jakiś inny bardzo duży temat, jak opisywać Polskę dzisiaj. Myślę, że mamy wszyscy wspólnie ten problem, ale

> *to, czego doświadczamy, nie tylko jeżeli chodzi o media publiczne, to jest sytuacja, w której jakiś obiekt, jakiś podmiot został doprowadzony* **WŁAŚCIWIE DO ZGONU**.

(...) Jeżeli my jesteśmy, do jasnej cholery, po nie wiem ilu miesiącach od 15 października i oni (TVP – red.) się w dalszym ciągu boją otworzyć główne wejście... I boją się nie dlatego, że są strachliwi, tylko dlatego, że jest realne prawdopodobieństwo, że kolejny debil tam wbiegnie, będzie machał flagą i dmuchał wuwuzelą. To jest miara tego, gdzie ta instytucja jest. Telewizja publiczna, gigantyczny, wielki organizm, został niemalże zarżnięty

eprasa.pl 534d730fb7

i to, co Kasia mówi, jest po prostu odczuwalne, tam w dalszym ciągu jest atmosfera porewolucyjna.

(...)

Padnie teraz nazwisko Babiarz. Dobrze, że ta jego wypowiedź została przez szefostwo TVP tak potraktowana, został zawieszony (rozmowa odbyła się przed pojawieniem się informacji o powrocie Babiarza do komentowania Igrzysk Olimpijskich - red.)?

GRZEGORZ MARKOWSKI: Zrobię krok do tyłu. Pół Polski w tej chwili płacze – bardzo mi się podoba hashtag #jesuisBabiarz – i mówi o strasznej krzywdzie. Dyskusja skupia się wokół tego, jak bardzo pana Babiarza skrzywdzono. Ale ten facet stał za Kurskim, gdy ten przyszedł do budynku TVP. Był jednym z tych, którzy stali za nim nie metaforycznie, tylko dosłownie. Sygnował swoją twarzą osiem lat podłego okłamywania ludzi. Był częścią tego biznesu ze swoim delikatnym wyrazem twarzy i uśmieszkiem pełzającym w kąciku ust.

I ma rachunek, który sobie sam nabił. Nikt go do tego nie zmuszał, bo to jest też ważne – nikt tych ludzi nie zmuszał do tego, żeby byli draniami. Pomimo tego nie

eprasa.pl 534d730fb7

wyrzucono go z tej instytucji. Czy powody były? Kurde, chyba były. Ale nie wyrzucono go, bo ktoś chciał być przyzwoity. I dzisiaj ten facet mówi rzecz...

Czy to było jakieś dramatycznie straszne? Pewnie nie. Dla mnie to było przede wszystkim głupie. Myślę, że ten facet nie do końca w ogóle wiedział, co robił. Myślę, że przeczytał na jakiejś prawicowej Wikipedii jakąś taką interpretację tekstu Johna Lennona i postanowił być mądry. I to jest niebezpieczne, bo on nie jest mądry.

KATARZYNA KASIA: Pomylił Joannę d'Arc z Don Kichotem. To umknęło.

GRZEGORZ MARKOWSKI: Wspaniałe, nie wiedziałem.

(...)

KATARZYNA KASIA: Wjechała żelazna dziewica na rzekę na koniu, a Przemysław Babiarz powiedział, że to jest Don Kichot.

GRZEGORZ MARKOWSKI: To znaczy, że rzeczywiście był w ciągu, o którym mówię, czyli w ciągu, który się nazywa głupotą. Mówienie o jakiejś wolności słowa w kontekście Babiarza, po tym, co on wyprawiał przez

eprasa.pl 534d730fb7

te lata, to jest jakieś właśnie gigantyczne pomieszanie, w którym wielu się pogubiło.

KATARZYNA KASIA: Nie zdziwię się w ogóle, jeżeli rzeczywiście przy tej dziwnie krótkiej ławce kadrowej Prawa i Sprawiedliwości pan Babiarz będzie miał szansę na stanowisko prezydenta Rzeczpospolitej. Nie byłabym zaskoczona, gdyby został wytypowany do tego wyścigu. Tym bardziej, że wczoraj słyszałam bardzo poważną wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego, który mówił o Przemysławie Babiarzu, jako bojowniku o wolność słowa.

> *Nie zdziwię się, jeżeli na tej fali rzeczywiście on będzie typowany – jako osoba ciesząca się dużą popularnością – do tego, żeby* **ZOSTAĆ PREZYDENTEM POLSKI**.

I to jest właśnie jakaś taka miara absurdu, w którym się znaleźliśmy.

Podcast „Wprost Przeciwnie” dostępny jest na YouTube i Spotify.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

WIEK 13 LAT NIE WZIĄŁ SIĘ ZNIKĄD



Fot. Filip Naumienko/REPORTER/East News

Warszawa, 15 lipca 2024 r. – 11-letnia tiktokerka Sara Małecka-Trzaskoś podczas posiedzenia Sejmu

eprasa.pl 534d730fb7

– Jak długo świat się jeszcze będzie interesował pytaniami zadawanymi przez dziecko politykom? Czy rzeczywiście my jako odbiorcy jesteśmy zainteresowani w tym kontekście tym, co dany polityk ma do powiedzenia? Przecież mniej więcej to wiemy. Tak naprawdę widzimy osobliwe show, którego bohaterką jest rezolutne, rozwinięte dziecko. **NA NASZYCH OCZACH NASTĘPUJE MONETYZACJA POPULARNOŚCI DZIECKA, DOROŚLI ZBIJAJĄ NA TYM KAPITAŁ. A GDZIE STANDARDY OCHRONY MAŁOLETNICH? – ZASTANAWIA SIĘ JAROSŁAW PYTLAK, PEDAGOG.**



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Przypomnijmy – w połowie lipca jedenastoletnia Sara Małecka-Trzaskoś tworząca w mediach społecznościowych profile pt. „Perspektywa Sary”, próbowała przyłączyć się do rozmowy na sejmowym korytarzu,

eprasa.pl 534d730fb7

w której Jarosław Kaczyński wypowiadał się na temat depenalizacji aborcji. Usłyszała od niego, żeby odeszła, bo to nie są sprawy dla dzieci. Kiedy zaś powołała się na swoją wolność słowa, polityk powiedział, że „wolność słowa nie jest dla dzieci”. To zdanie wywołało falę oburzenia. Marcin Józefaciuk, poseł KO, zapowiedział wniosek do Komisji Etyki Poselskiej o ukaranie Kaczyńskiego za „urąganie godności dziecka”.

Nie jestem zwolennikiem Jarosława Kaczyńskiego, ale – moim zdaniem – odmawiając włączenia małolet-



Jarosław Pytlak

– pedagog, dyrektor szkoły na warszawskim Bemowie i autor bloga „Wokół szkoły”.

eprasa.pl 534d730fb7

niej dziennikarki do rozmowy na temat depenalizacji aborcji, miał całkowitą rację, niezależnie od tego, że w drugim zdaniu powiedział po prostu nieprawdę.

Słusznie uznał jednak, że

> *depenalizacja aborcji nie jest* **TEMATEM DLA JEDENASTOLETNIEGO DZIECKA** *i tak powinien pomyśleć każdy przytomny człowiek, niezaślepiony przedziwną poprawnością polityczną,*

która przestała chronić dzieci przed problemami świata dorosłych.

Dla mnie w całej sytuacji najistotniejsze jest pytanie, skąd w ogóle jedenastoletnie dziecko znalazło się w roli... reporterki w Sejmie?! Poprawność, o której mówię, głosi wszem i wobec, że dzieci mają niezbywalne prawa. Oczywiście, że mają. Ale są to prawa ograniczone – nikt nie pozwala kierować samochodem jedenastoletniemu dziecku, co nie oznacza przecież pozbawienia praw obywatelskich.

eprasa.pl 534d730fb7

I kolejne pytanie: jak to się dzieje, że tak dziewczynka posiada swój profil na Tik-Toku, skoro ta aplikacja jest dozwolona od trzynastego roku życia? Profil „Perspektywa Sary” jest zatem prowadzony wbrew regulaminowi i nie ma znaczenia, że jego formalnym gospodarzem jest rodzic. Trudno, żeby dziecko nie miało kontaktu z zawartością, którą współtworzy.

Samo sformułowanie „jedenastoletnia tiktokerka” powinno zaalarmować wszystkich odpowiedzialnych dorosłych: najpierw w Sejmie, potem w gronie komentatorów wydarzenia, a w końcu np. w biurze Rzecznika Praw Dziecka.

Dlaczego?

W moim przekonaniu mamy do czynienia z przedmiotowym traktowaniem i nadużywaniem dziecka. Wiek 13 lat nie wziął się znikąd. Na podstawie dorobku całych pokoleń psychologów rozwojowych ustalono, że dopiero po 13. urodzinach dziecko posiada zdolność do autonomicznego wartościowania rozmaitych wydarzeń, do wypowiadania opinii i bronienia swoich racji. Wcześniej podlega ochronie,

eprasa.pl 534d730fb7

która wyraża się w tym, że nie może odpowiadać prawnie za swoje czyny, bo ma prawo nie rozumieć ich znaczenia. Dlatego – jako pedagog i wieloletni dyrektor szkoły – mam pytanie do rządzących: jak to się dzieje, że pracownicy oświaty zostali zobligowani do tworzenia bezpiecznej przestrzeni prawnej dla swoich podopiecznych, tzw. Standardów Ochrony Małoletnich, a ci, którzy nałożyli na nas to wymaganie, politycy – postępują w sposób szkodliwy dla osoby małoletniej?

Na naszych oczach następuje monetyzacja popularności dziecka, ponieważ dorośli (w tym przypadku rodzice Sary, ale także niektórzy politycy) zbijają na tym swój kapitał. Konserwatywny Kaczyński jako jeden z niewielu zauważa ten absurd (de facto chroni dziecko przed niewłaściwymi w stosunku do wieku treściami), a wszyscy się na niego rzucają: „dziaders”, „boomer”, „nieszanujący praw dziecka” itp.!

Niektóre filmy z profilu „Perspektwa Sary” - jak choćby ten z Grzegorzem Braunem - ma ponad milion wyświetleń. To już potencjał.

eprasa.pl 534d730fb7

Obejrzałem sobie kilka filmików z tego profilu. Na wielu z nich politycy prezentują te sztuczne uśmiechy zarezerwowane dla wspaniałego dziecka, które robi fantastyczne – wzbijające się ponad poziomy – rzeczy.

Jest to oczywista hipokryzja, ponieważ dorośli (i to obie strony: twórcy profilu i politycy) **TRAKTUJĄ PRZEDMIOTOWO** *Sarę udając, że traktują ją podmiotowo.*

Politycy wręcz uwielbiają otaczać się dziećmi – przysparza im to zawsze punktów poparcia. Nie będę wypominał premierowi Donaldowi Tuskowi, ale robi to także w mistrzowski sposób.

Tymczasem przeciętny polityk nie ma zielonego pojęcia, bo i skąd ma wiedzieć, jak należy postępować z dziećmi. Ale Tusk w sezonie politycznym nie wahał się wykorzystywać występów małoletnich na jego wiecach wyborczych.

eprasa.pl 534d730fb7

Może jednak profil „Perspektywa Sary” ma jakiś aspekt poznawczy? Np. widz obserwuje, jaki dany polityk ma stosunek do dziecka?

Być może ta dziewczynka jest wyjątkowa, ale jaki ma sens zadawanie pytań o zakończenie wojny w byłej Jugosławii? Nie widzę, prawdę mówiąc, sensownego celu, oprócz taniej rozrywki i zarabiania pieniędzy dla istnienia tego formatu. Dlaczego i jak długo świat się jeszcze będzie interesował pytaniami zadawanymi przez dziecko politykom? Czy rzeczywiście my jako odbiorcy jesteśmy zainteresowani w tym kontekście tym, co dany polityk ma do powiedzenia? Przecież mniej więcej to wiemy. Tak naprawdę widzimy osobliwe show, którego bohaterką jest rezolutne, rozwinięte dziecko. Sara w większości przypadków zachowuje się bardzo przytomnie, ale jej emocjonalność jest emocjonalnością jedenastolatki, mimo że dziewczynka może sprawiać wrażenie starszej.

Przypadłością niektórych rodziców jest przecenianie dojrzałości swoich dzieci. Jakie mogą być długotrwałe konsekwencje prowadzenia kanału „Perspektywa Sary” dla niej samej?

eprasa.pl 534d730fb7

Może się to – niestety – smutno skończyć. Pracuję z dziećmi od 40 lat i – proszę mi wierzyć – mniej więcej wiem, jak funkcjonuje dziesięcio- czy jedenastoletnie dziecko. Obawiam się, że prędzej czy później to Sara zapłaci za to, że politycy grzeją się w ciepełku emocji, jakie jej filmiki wzbudzają w odbiorcach. Nie chcę oceniać tym kontekście rodziców dziewczynki, chociaż – powtarzam – nie podoba mi się to, że ojciec prowadzi płatny profil, w którym występuje jego dziecko. Nawet jeśli wszelkie uzyskane z tego środki przeznaczy na jego potrzeby.

W tym kontekście pojawiły się już głosy o „pracy małoletnich”.

Gdybym miał dziecko w wieku Sary, nie postawiłbym go w takiej sytuacji. Z bardzo prostej przyczyny: popularność jest jak narkotyk. Jeżeli nie jest się w stanie tej popularności zagwarantować aż do dorosłości, trzeba się liczyć z konsekwencjami tego, że jej niedługo zabraknie. Proszę sobie wyobrazić, że profil Sary z jakiegoś powodu znika. Bo to, czy on będzie istniał i nieustannie się podobał – to w rzeczywistości zwykła lo-

eprasa.pl 534d730fb7

teria. Jeżeli już porozmawia ze wszystkimi politykami, spadnie zainteresowanie nią i profilem. Jak wtedy rodzice wypełnią pustkę, która w życiu Sary zostanie?

> *I – oczywiście – rodzice mają prawo robić różne błędy, ale od czego mamy* **OGRANICZENIA PRAWNE** *czy mądrych ludzi w Sejmie czy w życiu społecznym.*

Ktoś powinien upomnieć się o standardy ochrony osoby małoletniej w tej sytuacji.

Czy to nie jest tak, że dorośli zawsze mieli tendencję do wykorzystywania dzieci. Sadystyczni - bili, ci mniej sadystyczni - „tylko” manipulowali nimi?

W moim przekonaniu myli pani tutaj dwa porządki. Przemoc wobec dziecka z jego wykorzystaniem. Proszę zwrócić uwagę, że bicie dzieci (także klapsy) prawie zniknęły z życia publicznego. Oczywiście, sprawa Kamilka przypomina, że problem wciąż istnieje. Jednak świadomość, że dzieci nie wolno bić jest dzisiaj powszechna. Problem polega na tym, że klaps (czyli szybka

eprasa.pl 534d730fb7

forma uświadamiania dziecku niewłaściwego zachowania) słusznie zanikł, ale nie bardzo wiadomo co w zamian? Mamy do czynienia z pokoleniem rodziców, którym brakuje pomysłu na to, jak stawiać granice dziecku, niezbędne, by porządkować jego życie, stopniowo adaptując do zewnętrznych wyzwań.

To problem tym większy, że świat zrobił się niezwykle skomplikowany. Nawiasem mówiąc czekam, aż ktoś zlustruje sławną serię opowiadań o Mikołajku pod kątem stosowanej tam wobec dzieci przemocy, np. pozbawiania za karę kolacji, albo karnego przebywania w szkole w wolny od nauki czwartek. Natomiast wykorzystywanie dzieci to osobny, bardziej wysublimowany rodzaj działania na ich szkodę, teraz tym bardziej powszechny, że pomaga mu technologia.

Słynny sharenting, czyli zamieszczanie w sieci zdjęć i filmików z dziećmi od ich urodzenia. Zabawnych, ale często np. upokarzających.

Warto wspomnieć aferę z płytą Nirvany „Nevermind” i proces wytoczony przez mężczyznę, którego nagie zdjęcie jako niemowlaka umieszczono na obwo-

eprasa.pl 534d730fb7

lucie. Potrafię sobie wyobrazić (i raczej jestem tego pewny), że za 20 lat dzieci będą masowo oskarżać swoich rodziców o wykorzystanie ich wizerunków w przestrzeni wirtualnej. Dlaczego? Przyszłe pokolenia, które nauczą się od nas szukania winnych swoich niepowodzeń na zewnątrz, a jednocześnie uznają swoje niezbywalne prawo do szczęśliwego i udanego życia, w zderzeniu z kurczącymi się zasobami i możliwościami, będą szukać osób odpowiedzialnych za ich nieszczęście. Najłatwiej będzie ich znaleźć w gronie swojej własnej rodziny. I mogą to być sharentingujący rodzice. Zawsze będzie można powiedzieć, że „to przez ten feralny filmik sprzed 25 lat, który zamieściliście na YouTube, nie dostałem/am ostatnio pracy”.

To, co pan nazywa „niespokojnym światem”, ja nazywam „infantylizacją dorosłych”.

Kiedyś babcia była autorytetem, dzisiaj jest reliktem przeszłości. Kiedyś matka i nauczyciel zawsze mieli rację, dzisiaj społeczeństwo kwestionuje intuicję matki, a rodzice kwestionują to, co mówi nauczyciel. Dorośli traktują kilkuletnie dzieci jak partne-

eprasa.pl 534d730fb7

rów, co nie ma żadnego uzasadnienia w psychologii rozwoju dziecka. Ja na przykład stykam się z rodzicami, którzy decyzję o wyborze szkoły pozostawiają swojemu sześciolatkowi. Dziecko nie jest w stanie ocenić, czy dana placówka będzie dla niego dobra – to właśnie rola rodziców.

I nie ma to nic wspólnego z demokratycznym i wolnościowym wychowaniem, to po prostu błąd! Oczywiście,

> *im starsze dzieci, tym są lepiej zorientowane w świecie i czasami zaskakują dorosłych* **SWOJĄ PRZYTOMNOŚCIĄ**, *ale to nie oznacza, że są już emocjonalnie przygotowane do życia w każdym jego aspekcie.*

Harmonijne dojrzewanie wymaga czasu, spokoju i uważności ze strony dorosłych.

Mam nieodparte wrażenie, że część rodziców lansuje się kosztem dziecka, pokazując jak bardzo jest

eprasa.pl 534d730fb7

ono wyjątkowe. Ergo – „jak bardzo ja wyjątkowym rodzicem jestem”.

Tak było zawsze. Każdy chce dobrze wypaść w oczach otoczenia. Niemal wszyscy rodzice chcą jak najlepiej dla swoich dzieci, tylko w formującym się nowo modelu życia społecznego, zogniskowanego wokół emocji, popełniają wiele błędów. Przede wszystkim kierują się właśnie emocjami, liczą też na szybki, najlepiej natychmiastowy efekt podejmowanych działań. Chcą zaspokajać często wydumane przez siebie pragnienia dziecka, które wcale nie są jego potrzebami. Wielu rodziców obawia się opinii swoich dzieci. Tego, że dziecko powie publicznie: „mój tata/moja mama jest zły/zła, bo nie zapewnia mi ...” i tu następuje wymienienie tego, co dziecko uważa za niezbędne w swoim życiu.

Miłość rodzicielska zyskała większy wymiar materialny niż kiedyś. Jak wszystko w społeczeństwie, którego funkcjonowanie polega na nieustannym recenzowaniu innych. Łącznie z najbliższymi. Bardzo mnie skutki tego zjawiska niepokoją.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7



WIĘKSZOŚĆ Z NAS CIERPI NA PTSD

Fot. Iwona Karolak Źródło: Insta

sa.pl 534d730fb7

– Przez długi czas wydawało mi się, że daję radę. Ze wszystkim. Byłam zaradna, samowystarczalna, silna... Ale nagle moje ciało powiedziało „dość”. Zbuntowało się, poddało, powiedziało „ja już z tobą dalej nie idę”. Straciłam kontrolę. Bo o ile mogłam kontrolować ból głowy tabletkami, brak energii, popijając kawę Red Bullem, to w chwili, gdy nie wiedziałam, czy mam atak paniki, czy właśnie umieram na zawał, już nie było gdzie uciekać. Zdiagnozowano u mnie depresję. Miałam wtedy 40 lat i **JEDYNĄ MOTYWACJĄ DO ŻYCIA, BYŁO DLA MNIE TO, ŻEBY PRZETRWAĆ, BO MOJE DZIECI MNIE POTRZEBUJĄ. DZIŚ JUŻ WIEM, ŻE TAK NAPRAWDĘ NIE JEST TO ŻADNA MOTYWACJA DO ŻYCIA, TO NIE JEST ŻYCIE – MÓWI AGATA KOMOROWSKA,** *laureatka „Wprost” Sheo Award.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl 534d730fb7

Widziałyśmy się w maju, w Warszawie, gdy odbierała pani nagrodę Sheo, a dzisiaj z przyjemnością śledzę informacje, którymi dzieli się pani w mediach społecznościowych, te dotyczące nowego etapu w życiu pani syna. Tego, że poszedł do pracy.

Mówię, że Krystian, mój syn z zespołem Downa, idzie do pracy, ale w rzeczywistości chcę zwracać uwagę na to, że to w ogóle mogło się wydarzyć dzięki ogromnej liczbie małych kroczków, które musiał wykonać.

Kiedy pojawiła się koncepcja pracy w restauracji, był bardzo pozytywnie do niej nastawiony. Cieszyły go zakupy odpowiedniej garderoby, białych koszulek i ciemnych spodni. Był podekscytowany. Ale w dniu, w którym miał pojawić się w pracy po raz pierwszy, stwierdził, że nigdzie nie idzie. Tak jak każdy z nas bał się pierwszego dnia, tyle że on zupełnie inaczej pojmuje rzeczywistość, inaczej niż 99 proc. z nas. On żyje w oparciu o swoje emocje.

Jak pani go wspiera?

Całe moje wsparcie polega na wspieraniu jego emocji, musi czuć się bezpiecznie, żeby w ogóle myśleć

eprasa.pl 534d730fb7

o wyjściu z domu, by móc iść do pracy. I tak się poczuł. Co więcej, dziś restauracja już mu się podoba, bo wszyscy są wobec niego życzliwi, wspierający.

Krystian ma ogromne szczęście, bo w restauracji pracuje jego brat Michał i to on jest jego mentorem. Znając specyfikę Krystiana, brat zleca mu zadania, które są dla niego na tym etapie do wykonania, ale też stawia przed nim wyzwania. Krystian rozstawia kwiatki na stołach, składa serwetki, jeździ z szefem po zaopatrzenie. Czasami musi podejść do stolika, przy którym siedzą goście, a to jest dla niego ogromne wyzwanie.

Agata Komorowska

– konsultant i doradca rodzicielski, certyfikowany coach, specjalizuje się w pracy z dorosłymi i młodzieżą. Wspomaga w zdrowieniu metodami autorskimi, pracy z wewnętrznym dzieckiem, uzdrawianiu traumy oraz technikami Core Energy Coaching i podejściem Compassionate Inquiry. Autorka poradników i szkoleń, samodzielna mama czwórki niezwykłych dzieci. W swoich książkach pisze o wyjątkowym macierzyństwie, niepełnosprawności dziecka, adopcji, własnych kryzysach oraz szansach jakie te doświadczenia jej przyniosły.

eprasa.pl 534d730fb7

Dlatego praca osoby z niepełnosprawnością, z zespołem Downa, to praca której może nie da się ocenić według kryteriów oceny pracy osoby całkowicie zdrowej. Ale to praca, która zdecydowanie wpływa na atmosferę w zespole, na edukację społeczeństwa, na morale.

Jest jeszcze coś – te filmiki, na których pokazuję jego zawodowe pierwsze kroki, mają po kilkaset tysięcy wyświetleń. Mam więc nadzieję, że jest to również promocja dla restauracji.

> *Jestem wdzięczna właścicielom, że* **PODJĘLI TAKIE WYZWANIE**. *Bo nie ma co ukrywać, to jest wyzwanie również dla pracodawcy.*

Ile trwa jego dzień pracy?

Wytrzymuje tam dwie, trzy, czasami cztery godziny. Ale zanim tam dotrze, wyzwaniem jest czasem ubranie się adekwatnie do okoliczności. Krystian jest sam dla siebie najlepszym stylistą i ubiera się tak, jak tylko ma ochotę. Więc sam fakt dostosowania się do wymo-

eprasa.pl 534d730fb7

gów pracodawcy bywa dla niego problematyczny. On musi się tego nauczyć, bo to część funkcjonowania w społeczeństwie. Czasem zajmuje mu to dwie, a czasem cztery godziny, żeby się ubrać adekwatnie do okoliczności.

A dlaczego dla pani, jako matki, to było tak istotne, żeby on zrobił ten krok?

Krystian za rok będzie osobą pełnoletnią. W szkole podstawowej może zostać jeszcze dwa lata.

Podstawowej?

W tej chwili idzie do ósmej klasy, potem powtórzy pewnie znów tę ósmą klasę, bo dzieci z orzeczeniami są odraczane. Zdarza się, że po kilka razy robią dany etap w szkole. Ale za dwa lata te możliwości się wyczerpią. I zrodzi się pytanie, co dalej?

To pytanie spędza sen z powiek większości rodziców dzieci niepełnosprawnych. Oczywiście są terapie zajęciowe oraz branżowe szkoły zawodowe, które przysposabiają osoby z niepełnosprawnościami do wykonywania konkretnego zawodu. Niestety takich miejsc jest bardzo mało, nawet na terenie Warszawy. Dla mnie ko-

eprasa.pl 534d730fb7

rzystanie przez Krystiana z takich zajęć oznaczałoby wożenie go dosyć daleko tam i z powrotem każdego dnia, co w praktyce dałoby ponad dwie godziny na same dojazdy. I to nie jest kwestia tego, że mi się nie chce, tylko raczej pytanie, co on zyska, kiedy ja mu zabiorę te dwie godziny z jego życia i ze swojego życia, i z życia moich pozostałych dzieci. Na pewno takie zajęcia dają przystosowanie do pracy, ale co jeśli mu się ta praca nie spodoba?

Oczywiście te rozważania są zasadne przy założeniu, że w ogóle byśmy się tam dostali. Miejsc jest tak mało, że moi znajomi ostatnio usłyszeli, że nawet jeśli ich córka będzie gotowa za rok, to być może i tak miejsca dla niej nie będzie.

I teraz wracając do decyzji o daniu Krystianowi szansy na pracę... Uznałam, że chcę mu pokazać jak najwięcej możliwości, dać jak najwięcej szans, zanim będziemy zmuszeni do podejmowania decyzji o tym, „co po szkole podstawowej”. Chcę, żeby się nauczył, czym jest praca, czy praca w restauracji to jest coś, co długoterminowo będzie mu sprawiało radość. Bo dla mojego

eprasa.pl 534d730fb7

syna, osoby z zespołem Downa, kategorie typu „muszę coś zrobić”, „muszę pracować” i „konieczność zarabiania pieniędzy”, po prostu nie istnieją.

I jest jeszcze coś: Najgorszy możliwy scenariusz jest taki, że on po podstawówce po prostu zostanie w domu.

Zna pani takie przypadki?

> *Bardzo dużo młodych ludzi z niepełnosprawnościami* **ZOSTAJE W DOMACH** *i zaczynają się wtedy kłopoty typu depresje, wycofanie i inne schorzenia natury psychicznej.*

Każdy człowiek potrzebuje czuć się potrzebny, potrzebuje wyzwań i osiągnięć. Naszym, rodziców zadaniem, jest sprawić by dorastające dziecko było jak najbardziej niezależne. Od dnia narodzin sen z powiek spędza nam pytanie „co będzie kiedy mnie zabraknie...”

Jak więc spędzanie 100 proc. jego czasu w domu ma go przygotować do tego, że tego domu kiedyś zabraknie?

eprasa.pl 534d730fb7

Z czego to wynika, że oni zostają w domach? My, jako społeczeństwo, nie jesteśmy gotowi na stwarzanie im równych szans? Czy ich rodzice w trosce o ich bezpieczeństwo ten świat im ograniczają?

Nie ma łatwiejszej odpowiedzi, niż odpowiedź, że „to wina rodziców”. Ale to jest krzywdząca opinia. Trzeba pamiętać o tym, że taki rodzic niepełnosprawnego – powiedzmy 15-latka – w całym jego życiu doświadczył przynajmniej kilku sytuacji zagrażających życiu tego dziecka.

Pani też?

Tak. Krystian będąc w szpitalu był o włos od śmierci tylko dlatego, że on inaczej funkcjonuje. Nie sygnalizuje niepokojących objawów, nie krzyczy, nie płacze...

Wobec tego taka nadopiekuńczość nie wynika ze złej woli rodziców, którzy marzą o tym, by zamknąć dziecko w złotej klatce, ale z mocno traumatycznych doświadczeń. Mogę się pokusić o stwierdzenie, że większość z nas cierpi na PTSD. Efekt jest taki, że doświadczeni przez los rodzice chcą za wszelką cenę chronić swoje dziecko.

eprasa.pl 534d730fb7

Właśnie dlatego zachęcam, żeby nie oceniać innych tak kategorycznie, nie komentować ich wyborów, a zamiast tego wejść na poziom czułego zrozumienia. Wychodząc z poziomu zrozumienia, możemy zadbać o poczucie bezpieczeństwa nie tylko dziecka, ale i rodzica.

A pani często musi wychodzić z tej mitycznej już „strefy komfortu”? Robić coś, mimo obaw o syna?

Oczywiście! Pierwszy raz paniczny lęk pojawił się, kiedy starsi synowie chcieli zabrać Krystiana autobusem na basen. Natychmiast zrodziły się dziesiątki lęków: A co jeśli nie będzie chciał wysiąść z autobusu, a co jeśli się utopi... Czy jeśli stanie mu się coś złego, to będę w stanie nie obwiniać moich starszych synów? Potem był pierwszy samodzielny wyjazd na kolonie.

W tym roku Krystian wyjechał sam na kolonie po raz trzeci, a ja nadal się o niego martwię, bo jak np. powie opiekunom, że boli go gardło, albo głowa, jeśli on nie umie mówić? Ja go znam i widzę nawet najdrobniejsze niewerbalne zmiany, inni tego nie widzą.

Ale przed nami samodzielne dojazdy Krystiana do pracy. Mamy z Michałem taki plan, że za jakiś czas wsa-

eprasa.pl 534d730fb7

dzę Krystiana do autobusu, a Michał będzie czekał na niego na przystanku docelowym. Krystian będzie musiał sam pokonać dystans kilku przystanków, z domu do restauracji. Oczywiście w głowie pojawia mi się 1500 scenariuszy, co może w tak zwanym międzyczasie się wydarzyć, co jeśli wysiądzie za wcześnie...

> *W końcu mówimy o dziecku, które nie mówi, nie pisze, praktycznie nie stosuje żadnych alternatywnych* **SPOSOBÓW KOMUNIKACJI**, *wszystkie je odrzuca...*

Ale pewnie dopóki nie spróbujecie, nie dowiecie się, jakby było...

Tak to wygląda.

Wie pani, o czym jeszcze pomyślałam... Ostatnio rozmawiałam z mamą dziecka „tylko” z ADHD. I mówiła mi, że zależy jej na tym, by fakt, że siłą rzeczy dziecku z orzeczeniem poświęca więcej uwagi, nie wpłynął na rodzeństwo tego chłopca. By nie czuli, że to odbywa się ich kosztem. Jak znaleźć balans?

eprasa.pl 534d730fb7

Mam czwórkę dzieci. Dwoje adoptowałam, w tym jednego syna, gdy miał 16 lat. Trzeci syn ma zespół Aspergera, ale ADHD w naszym domu też występuje. Można powiedzieć, że mam pełen pakiet... Ale tu znowu problem jest złożony, nie mam jednej odpowiedzi, bo do niedawna rodziny takie jak moja zwykle miały grono ludzi dookoła, do pomocy. Jeszcze niedawno na jedno dziecko przypadały cztery osoby dorosłe, np. rodzice i dziadkowie. Dziś często na jedną osobę dorosłą przypada kilkoro dzieci. U nas tak jest. Dlatego pożary staram się gasić na bieżąco, a najlepiej reagować zanim wybuchną.

Poza tym niezwykle istotne jest, by stworzyć sobie taką siatkę bezpieczeństwa, takie własne bezpieczne plemię wokół siebie, które będzie nas wspierało, z którym będziemy współtworzyć tą naszą codzienność. I chociaż jestem samodzielną mamą, mam cudownych sąsiadów, poza tym dwaj moi synowie są dorośli, a ja daję sobie przyzwolenie na to, by z pomocy korzystać.

Wie pani, na czym polega największy błąd? Na tym, że samodzielni rodzice, rodzice dzieci chorych, niepeł-

eprasa.pl 534d730fb7

nosprawnych, którzy jeszcze zarabiają na życie, często odnoszą sukcesy, pozornie ogarniają każdą z dziedzin życia – pokazywani są jako wzorce do naśladowania. Ale w mojej opinii nie powinniśmy tego gloryfikować, bo – jestem o tym przekonana – gdy to robimy, te mamy czy ci rodzice, którzy mniej „ogarniają”, mają wyrzuty sumienia, myślą o sobie w kategoriach „jestem gorsza”. Ja niby ogarniam, ale nieraz płaczę w poduszkę, czuję się samotna, zagubiona i nieszczęśliwa. Czasem naprawdę nie wiem, co robić. I to też jest w porządku. Wszyscy mamy do tego prawo.

Dlatego ważne jest sięganie po pomoc, po to swoje plemię. W moim jest przyjaciółka, która odbiera telefony nawet w nocy i przybiegała do mnie jeszcze zanim do Krystiana zdążyła dojechać karetka... Moja córka ma wspaniałą panią psycholog w szkole, ma w niej ogromne wsparcie... To ważne. Z matek trzeba zdjąć odpowiedzialność, że to są jedyne osoby, które mają prawo zajmować się dzieckiem. To jest nieprawda. Dziecko powinno mieć grono osób, do których będzie się mogło zgłosić w zależności od tego, jaki ma problem.

eprasa.pl 534d730fb7

Ale od początku macierzyństwa wiedziała pani, że naprawdę nie musi silić się na superbohaterstwo? Że naprawdę można czegoś „nie dowozić”?

Przez długi czas wydawało mi się, że daję radę. Ze wszystkim. Byłam zaradna, samowystarczalna, silna... Ale nagle moje ciało powiedziało „dość”. Zbuntowało się, poddało, powiedziało „ja już z tobą dalej nie idę”. Straciłam kontrolę. Bo o ile mogłam kontrolować ból głowy tabletkami przeciwbólowymi, brak energii popijając kawę Red Bullem, to w chwili, gdy nie wiedziałam, czy mam atak paniki, czy właśnie umieram na zawał, już nie było gdzie uciekać. Zdiagnozowano u mnie depresję.

Miałam wtedy 40 lat i jedyną motywacją do życia było dla mnie to, żeby przetrwać, bo moje dzieci mnie potrzebują. Dziś już wiem, że tak naprawdę nie jest to żadna motywacja do życia, to nie jest życie. To jest ciągnięcie swoich zwłok za włosy, każdego dnia. Ta diagnoza, zmiana, która we mnie zaszła 10 lat temu, sprawiła że pozwoliłam sobie na to, by pójść na terapię, żeby zainteresować się sobą, żeby zadać sobie to pytanie,

eprasa.pl 534d730fb7

kim jestem, czego ja w ogóle chcę od życia, jakie są moje marzenia, czy ja w ogóle mam jakieś marzenia? Bo nawet tego nie wiedziałam. Byłam produktem potrzeb i adaptacji, potrzeb innych i moich adaptacji.

Byłam jak taka ameba, która kształtem **DOSTOSOWUJE SIĘ** *do wszystkiego. Niby ogarniałam, ale ile mnie w tym było?*

Jak jest dzisiaj?

Od dziesięciu lat to wygląda inaczej. Cały czas się uczę, doszkalam i obserwuję siebie, obserwuję moje dzieci. Staram się żyć dniem dzisiejszym, tym co dzisiaj sprawi, że tu i teraz będę szczęśliwa, a tylko w tyle głowy mam to, co będzie za te dwa, trzy czy pięć lat.

I dlatego wiem, że mój synek, od którego zaczęłyśmy rozmowę, za kilka lat to swoje miejsce w świecie też musi znaleźć. Poza tym dziś jestem na etapie, że już nie stawiam na to, by za wszelką cenę nadrabiać jego deficyty. Tym były zdominowane pierwsze lata jego życia. A teraz patrzymy razem na to, co on może, jakie ma

eprasa.pl 534d730fb7

predyspozycje, wychodzimy ze strefy komfortu, i on i ja. Bo ja, jako mama, też muszę to robić. Inaczej najchętniej trzymałabym go w tych czterech ścianach, bo on tu jest bezpieczny. Tyle, że to byłoby bardzo egoistyczne. I to nie tylko ze względu na niego, ale też na świat, któremu ten mały łobuziak ma naprawdę mnóstwo do zaoferowania. Czasem patrzę na jego wartości i myślę sobie, że to on jest najbardziej normalnym człowiekiem jakiego znam, całkowicie odpornym na niezdrowe oczekiwania naszej cywilizacji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

Paryż, 26 lipca – dżudoka Teddy Riner i sprinterka Marie-Jose Perec zapalili podwieszony do balonu olimpijski znicz, który podczas igrzysk unosił się nad Paryżem

IGRZYSKA WALCZĄCE O UWAGĘ

Fot. Xia Yifang/POOL/Xinhua/ABACA/PAP

Pozasportowych dyskusji wokół igrzysk w Paryżu było równie dużo, co tych sportowych. W czasie **GDY NA OLIMPIJSKICH ARENACH PADAŁY REKORDY ŚWIATA, ZAWODNICY BUDOWALI SWOJE LEGENDY, A ŁZY SMUTKU MIESZAŁY SIĘ ZE ŁZAMI RADOŚCI, W SOCIAL MEDIACH TOCZYŁY SIĘ ZAŻARTE SPORY** *o artystyczną ocenę ceremonii otwarcia, płciowość niektórych olimpijczyków i udział sportowców z krajów toczących wojny. Ale igrzyska to wciąż święto sportu, które może zawitać również do Polski.*



Tekst: **Michał Banasiak**

Ceremonia otwarcia paryskich igrzysk była najliczniej oglądaną w historii. Na to liczyli organizatorzy, pierwszy raz w historii wyprowadzając ją poza stadion i wydając na nią ponad 120 milionów euro. Blisko czterogodzinne, spektakularne

eprasa.pl 534d730fb7

show zakończyło zapalenie oryginalnego znicza i przyprawiający o ciarki występ Céline Dion. Ale nie to sprawiło, że o ceremonii mówiło się właściwie do końca trwania igrzysk.

Artystyczna wizja reżysera ceremonii nie trafiła w gusta sporej części odbiorców. Niesmak i protesty wywołało zwłaszcza nawiązanie do „Ostatniej wieczerzy”, potraktowane jako prześmiewcze i obrazoburcze. W obronie urażonych katolików wstawiła się Al-Azhar, renomowana muzułmańska uczelnia z Egiptu. MKOl wyraził skruchę, że ceremonia przyczyniła się do wywołania tylu negatywnych emocji.

> *Sztuka* **WZBUDZA KONTROWERSJE** *i być może kilka kontrowersyjnych scen przeszłoby bez echa, gdyby nie wpisały się w trwającą od lat ideologiczną wojnę,*

rozpościerającą się na każdą płaszczyznę życia i nieprzepuszczającą żadnej okazji, by poszerzyć swój front.

eprasa.pl 534d730fb7

Podczas gdy sportowcy walczyli o olimpijskie medale, internauci – oraz próbujące uzyskać ich aprobatę i kliki media – tropili spiski i szukali dowodów na indoktrynacyjną funkcję igrzysk.

(Nie)pokój olimpijski

Igrzyska pokazały, że tradycja „pokoju olimpijskiego” jest dziś zapomniana i ignorowana. Władimir Putin, który w przeszłości chował się za igrzyskami, by napaść na Gruzję i Ukrainę, wprost zadeklarował, że żadnego rozejmu na ten czas nie będzie. Olimpijskiego spokoju nie doświadczyli też mieszkańcy Strefy Gazy, na którą nie przestały spadać izraelskie rakiety. I o ile rosyjscy i białoruscy sportowcy rywalizowali w Paryżu pod flagą neutralną (bądź flagami innych państw, jeśli na czas zadbali o zmianę barw), izraelscy mogli dumnie reprezentować swój kraj. Nawet ci, którzy wprost popierali odwetowy atak na Hamas, skutkujący śmiercią tysięcy cywilów.

MKOl nie wypracował mechanizmów reagowania na konflikty zbrojne. Stara się trzymać od nich z da-

eprasa.pl 534d730fb7

leka, szafując hasłem apolityczności. Trudno jednak pogodzić akcję „Daj szansę na pokój” z internetowymi wpisami chorążego reprezentacji Izraela, który „błogosławił” rakiety, szykowane do ostrzału Strefy Gazy.

Polityka wdarła się na olimpijskie areny. Propalestyńscy aktywiści pojawili się na meczach piłkarskiej reprezentacji Izraela bynajmniej nie po to, by oglądać grę w piłkę, ale by wybuczeć izraelski hymn, wykrzyczeć hasła o „wolnej Palestynie” i rozwiesić transparent „igrzyska ludobójstwa”. Algierski judoka celowo przekroczył limit wagowy, by nie musieć walczyć z rywalem z Izraela. To samo – przeciwko temu samemu przeciwnikowi – na poprzednich igrzyskach zrobił jego kolega z drużyny.

W akcie sprzeciwu wobec ich zdaniem „dyskryminujących” sankcji, poinstruowane przez ministerstwo sportu rosyjskie telewizje nie transmitowały igrzysk. Ale rosyjski ślad na igrzyskach się pojawił. Zarządzane przez dobrego znajomego Władimira Putina i skonfliktowane z MKOl Międzynarodowe Stowarzyszenie Boksu zarzuciło pięściarkom z Algierii i Tajwanu, że nie są mężczyznami. Konkretnych dowodów na te oskarżenia nie

eprasa.pl 534d730fb7

było, ale wielu uwierzyło na słowo, nie chcąc słuchać medycznych argumentów, jednoznacznego stanowiska MKOl-u i zagłębiać się w polityczne drugie dno tej afery. To jedna z bardziej przykrych i dołujących historii tych igrzysk. Głos w tej sprawie zabrali Elon Musk i Donald Trump, czyniąc z wykrzywionego obrazu udziału w igrzyskach obu zawodniczek oręż polityczny. Merytoryczne argumenty, wymagające wielowątkowego ugryzienia tematu, kolejny raz przegrywały z memami i wpisami samozwańczych autorytetów.

Celebryci na pomoc

Memy okazały się przydatne w promowaniu igrzysk. Niezliczone przeróbki z udziałem tureckiego medalisty w strzelectwie, nonszalancko trzymającego rękę w kieszeni czy brazylijskiego surfera, „frunącego” nad falami u wybrzeży Tahiti, docierały także do tych, których sportowa rywalizacja nie interesowała.

Badanie Instytut McKinsey’a wykazało, że tylko co piąty przedstawiciel Generacji Z jest zainteresowany oglądaniem sportu. Walka o uwagę młodych ludzie jest

eprasa.pl 534d730fb7

niezwykle zacięta. Sport przegrywa z niezliczoną ilością produkowanych seriali, streamami youtuberów czy rolkami w social mediach.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie jest obojętny na zmieniające się trendy i próbuje uaktualniać swoją ofertę, uwzględniając preferencje nowego pokolenia. Tą ofertą jest program igrzysk.

W tym roku po raz pierwszy pojawił się na nich breakdance. Młodymi dyscyplinami olimpijskimi są surfing, jazda na deskorolce, koszykówka 3x3 czy – z korzyścią dla Polski – wspinaczka sportowa.

> *Wszystkie starty złotej Aleksandry Mirosław trwały niewiele ponad pół minuty – można je* **ZAMKNĄĆ W TIKTOKOWYM WIDEO**.

Jedno wejście na szczyt, trwające 6 sekund, zmieści się w gifie.

Pomysłów na przyciągnięcie widzów szukają też stacje telewizyjne. Stąd na olimpijskich arenach pojawili

eprasa.pl 534d730fb7

się Dawid Podsiadło czy Snoop Dogg – zaproszeni przez stacje telewizyjne i wcielający się w rolę „zwykłych widzów”. Zainteresowanie ich obecnością we Francji było ogromne. Być może na kolejnych igrzyskach takich ambasadorów-celebrytów będzie więcej. W końcu mają zasięgi, wobec których nikt nie przejdzie obojętnie.

Francuzi chcieli, by igrzyska odczarowały pocztówkowy obraz Francji, zakłócany w ostatnich latach doniesieniami o zagrożeniach atakami terrorystycznymi, regularnie powtarzających się zamieszkach czy problemach z migracją. Dołożyli starań, by obrazki z olimpijskich aren cieszyły oczy: jeźdźcy rywalizowali w ogrodach Wersalu, siatkarze plażowi na tle Wieży Eiffla, a szermierze w Grand Palais.

Ten cukierkowy obraz zaburzyły protesty w obronie osób bezdomnych, których tysiące zostało przed igrzyskami przetransportowane poza Paryż. Problem bezdomności, powiązany z brakiem pomysłu na politykę migracyjną, igrzyska przysłoniły tylko na chwilę.

Organizatorów martwiły kolejne raporty o stanie wody w Sekwanie. Do ostatniej chwili nie było wia-

eprasa.pl 534d730fb7

domo, czy uda się przeprowadzić w niej zawody pływackie i czy wydane na oczyszczenie rzeki 1,5 miliarda euro nie okaże się finansową i wizerunkową katastrofą.

Święto sportu

Wojna w Strefie Gazy, znów rozgrzany front rosyjsko-ukraiński, zamieszki w Wielkiej Brytanii, amerykańska kampania prezydencka. Te wydarzenia faktycznie wypychały olimpijczyków z medialnych czołówek, ale dla nich samych pozostały najważniejszym wydarzeniem w karierze.

Novak Djoković wygrał w karierze ponad 1100 tenisowych meczów. Zwyciężył w 24 turniejach Wielkiego Szlema. Ale to olimpijskie złoto pozostawało dla niego Złotym Graalem. Po jego zdobyciu trząsł się z emocji. Płakał ze szczęścia i wzruszenia.

Japoński judoka Takanori Nagase trzy lata z rzędu bagatelizował mistrzostwa świata. Ze złotych medali pozwolił cieszyć się Gruzinowi Tato Grigalaszwilemu, by w olimpijskim finale go pokonać i obronić złoty me-

eprasa.pl 534d730fb7

dal z Tokio. Olimpijski krążek miał dla niego większą wartość niż trzy tytuły mistrza globu.

Armand Duplantis już po raz dziewiąty pobił rekord świata w skoku o tyczce, ale to ten ustanowiony na igrzyskach – choć niedający takich premii jak te na mityngach – przyniósł mu najwięcej chwały i odbił się największym echem.

Kilkoro zawodników uznało, że igrzyska warto na całe życie zapamiętać nie tylko z powodów sportowych. W Paryżu – mieście miłości – posypały się zaręczyny.

> *Tuż po swoim biegu* **PIERŚCIONEK ZZA NUMERU STARTOWEGO** *wyjęła Francuzka Alice Finot i oświadczyła się kibicującemu jej z trybun chłopakowi.*

Na olimpijski medal wciąż czeka 170-milionowy Bangladesz. Z listy blisko 70 państw, które również jeszcze nigdy nie miały reprezentanta na olimpijskim podium, zniknęły za to 70-tysięczna Dominika i 180-tysięczna Saint Lucia (swojsko nazywana Wyspą Świętej Łucji).

eprasa.pl 534d730fb7

Dla tych krajów sukces na igrzyskach to nie tylko powód do dumy, ale też kapitał marketingowy. W internetowych wyszukiwarkach hasło „Saint Lucia” zostało po pierwszym w historii tego kraju medalu – wywalczonym przez sprinterkę Julien Alfred – wpisane kilkaset tysięcy razy. Dla wielu to była pierwsza styczność z tym niewielkim karaibskim krajem.

Ale już sam udział na igrzyskach to okazja do uprzytomnienia światu swojego istnienia. Po towarzyszącej ceremonii otwarcia paradzie narodów, w wyszukiwarkowe trendy trafiły Estwaini czy Palau.

Przy igrzyskach ogrzewają się także sponsorzy. Za możliwość reklamy i wykorzystywania jednego z najbardziej pożądanych logotypów na świecie – pięciu olimpijskich kół – przelewają na konto MKOl-u setki milionów dolarów.

Jedną z najbardziej spektakularnych kampanii reklamowych w historii, przeprowadził Samsung. Iga Świątek, Novak Djoković, Teddy Riner – wszyscy indywidualni medaliści zostali zobligowani do zrobienia sobie pamiątkowego selfie nowym telefonem tej

eprasa.pl 534d730fb7

marki. Żadna firma nie mogłaby sobie pozwolić na zaangażowanie do swojej kampanii takiej liczby znanych twarzy.

Paryż 2024, Warszawa 2044

Polscy kibice mają prawo być zawiedzeni medalową zdobyczą polskich sportowców. Wyniki pudruje nieco sukces siatkarzy, bo to pierwszy medal w sportach drużynowych od 32 lat – a przecież te zawsze smakują wyjątkowo.

Ostatni raz Polska przywiozła z igrzysk więcej niż 20 medali w 1980 roku, ale w Moskwie nie było połowy sportowego świata, bojkotującego sowieckie zawody. Niewiele liczniejszą od polskiej reprezentację wysłała do Paryża Holandia. Korea Południowa nawet skromniejszą Oba kraje zdobyły we Francji znacznie więcej medali.

Być może przez chwilę znów pojawi się w Polsce dyskusja nad stanem polskiego sportu. Być może wrócą pytania o system szkolenia i finansowanie. Pytania zapewne słuszne, bo przywiezione z Paryża medale trudno

eprasa.pl 534d730fb7

uznać za efekt dobrze funkcjonującego systemu, a raczej efekt talentu i mozolnej pracy poszczególnych jednostek, wspieranych doświadczeniem trenerów-pasjonatów.

Drugi najlepszy wynik w swojej olimpijskiej historii zanotowała Francja (rezultat z 1900 roku i malutkich wówczas igrzysk, również organizowanych w Paryżu jest w dzisiejszych realiach nie do powtórzenia). Sukcesy Francuzów rozproszyły się na mnóstwo dyscyplin – pływanie, judo, szermierka, BMX, siatkówka, piłka nożna. Może zatem warto sięgnąć do francuskiego modelu, gdzie sukcesy zawodowców mają korzenie w edukacji sportowej całego społeczeństwa?

Judo jest we Francji obecne na lekcjach WF. W samym Paryżu jest kilkadziesiąt basenów. Przed igrzyskami wprowadzono programy upowszechniania gimnastyki w szkołach i popularyzacji pływania wśród dzieci – nauką pływania objęto 20 tysięcy najmłodszych. Cztery złote medale Leona Marchanda nie są efektem tego programu, ale daje on widoki na to, że Marchand będzie miał swoich następców.

eprasa.pl 534d730fb7

> *W tym kontekście warto* **SZERZEJ SPOJRZEĆ** *na pomysł zorganizowania letnich igrzysk olimpijskich w Polsce.*

Igrzyska to ogromne koszty. Francuzi szacują, że wydadzą na nie ok. 9 miliardów z publicznej kasy. A przecież i tak mieli gotową niemal całą sportową infrastrukturę. W krótkiej perspektywie zyski nie mają szans przewyższyć kosztów. W długiej – niewielkie. Centrum Prawa i Ekonomii w Sporcie przy Uniwersytecie w Limoges wylicza, że w najbardziej optymistycznym scenariusz, do francuskiej gospodarki napłynie 11 miliardów euro. Uwzględnia jednak 17-letnią perspektywę.

Na igrzyska w Polsce należałoby spojrzeć inaczej. Wszak Polska jest dziś w innym miejscu rozwoju gospodarczego niż Francja. Wciąż czekamy na pierwszą elektrownię atomową. Rozjeżdżają się plany i terminy dotyczące Centralnego Portu Komunikacyjnego. Kon-

eprasa.pl 534d730fb7

kretny cel, jakim byłaby organizacja igrzysk olimpijskich, mógłby nadać ramy czasowe przeprowadzenia w Polsce strategicznych inwestycji i mniejszych projektów. Podobnie jak gospodarczym i społecznym bodźcem było dla Polski EURO 2012.

W suchym ekonomicznym bilansie, igrzyska trudno obronić. Wydatki na organizację bądź co bądź rozrywkowego wydarzenia, nie wygrają w porównaniach do inwestycji w służbę zdrowia czy edukację. Ale przecież te dziedziny od lat wymagają reform, których mimo braku nakładów na igrzyska nie ma.

W 2028 olimpijczyków ugości Los Angeles. W 2032 australijskie Brisbane. Pierwszą niewiadomą jest 2036, ale konkurencja jest niezwykle silna – chęć organizacji zgłosiły turecki Stambuł, katarska Doha czy uchodzące za faworyta Indie. Okienko dla Polski realnie otwiera się więc na 2040 lub 2044 rok – zwłaszcza, że do tego czasu olimpijskie miasteczko będzie prawdopodobnie podróżować wyłącznie poza Europą. Rok 2044 byłby symboliczny – stulecie powstania warszawskiego, stulecie obrócenia Warszawy w gruzy. Ceremo-

eprasa.pl 534d730fb7

nia otwarcia paryskich igrzysk pokazała, że jest w niej spora przestrzeń na przedstawienie światu swojej historii i podzielenia swoją kulturą. Żadne inne wydarzenie nie skupia w jednym momencie tylu oczu, z tak różnych części globu.

2044 to też dobry rok pod względem sportowym. Jeśli reforma polskiego sportu zacznie się dziś, właśnie wtedy mogłaby przynieść medalowe efekty.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

Sport

Bułgarska bokserka wagi piórkowej Svetlana Staneva po przegranej walce z Lin Yu-ting z Tajwanu pokazuje symbol kobiecego chromosomu

MKOL SIĘ JUŻ POGUBIŁ



Fot. Platforma X

– Mam nadzieję, że pokazanie palcami znaku X przez Bułgarkę Svetlanę Stanevą po przegranej walce w ringu z tajwańskim bokserem (ten gest symbolizuje żeńskie chromosomy płciowe) zapisze się w podręcznikach historii. **MOIMI ABSOLUTNYMI BOHATERKAMI SĄ WSZYSTKIE BOKSERKI, KTÓRE WALCZYŁY NA TYCH IGRZYSKACH Z MĘŻCZYZNAMI – MÓWI MONIKA ANNA NAWACKA** *z feministyczno-lesbijskiego Kolektywu Labrys.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Jesteście jedyną w Polsce inicjatywą kobiecą, która tak intensywnie relacjonowała i analizowała na swoich mediach społecznościowych całą olimpiadę.

Monitorowałyśmy całym zespołem Kolektywu sposób, w jaki media konwencjonalne i social media przedstawiały udział kobiet podczas igrzysk, w tym także ko-

eprasa.pl 534d730fb7

biet homoseksualnych. I mamy bardzo gorzkie wnioski. Zalał nas festiwal fake newsów dotyczących pięściarzy z zaburzeniami rozwoju płci walczących przeciw kobietom, ale także bezprzykładny hejt wobec kobiet o niekonwencjonalnym wyglądzie, w tym również lesbijek. Wielu mężczyzn bardziej interesowało wyżywanie się na wyglądzie zawodniczek, o których dobrze wiedzą, że są kobietami (ale będą mówić, że są brzydkie, bo „męskie”, jak w przypadku Meksykanki Priski Alcaraz) niż krytyka mężczyzn biorących udział w sporcie kobiecym (dotyczy algierskiego boksera Imane Khelif i tajwańskiego Lin Yu Ting).

Dostało się za nonkonformistyczny wygląd też m.in. Nesthy Petecio, filipińskiej pięściarce-lesbijce, która przegrała z Julią Szeremetą, ale także Ilonie Maher, jednej z amerykańskich rugbistek, której internauci

Monika Anna Nawacka

jest członkinią lesbijsko-feministycznego Kolektywu Labrys, który wspiera kobiety nieheteroseksualne.

eprasa.pl 534d730fb7

zaczęli mierzyć BMI. We wszystkich tych przypadkach kobiece ciała stawały się zakładnikami do eksponowania czyichś poglądów, zawstydzania i manipulowania.

> *Uważam porównywanie mężczyzn do* **NIEKONWENCJONALNIE WYGLĄDAJĄCYCH KOBIET** *za obraźliwe dla kobiet. Do uwag o BMI – szkoda się nawet odnosić.*

Popularność zdobyło też zestawianie w jednym szeregu kobiet sportowczyń – najczęściej z rozbudowaną muskulaturą i krótkimi włosami – z mężczyznami, którzy konkurują w kategorii kobiecej. Przekaz był taki, że przeciwnicy udziału mężczyzn w boksie kobiet mają problem z kobietami, które nie wyglądają jakby właśnie zeszły z wybiegu mody. Bo wiadomo przecież, że „baba z krótkimi włosami to babochłop, a nie żadna kobieta”.

Mamy też jednak sporo pięknych kobiecych zwycięstw i dowodów na kobiecą siłę i hart ducha: nasza

eprasa.pl 534d730fb7

fantastyczna Aleksandra Mirosław z dwoma rekordami świata na ściance wspinaczkowej i złotem, Aleksandra Kałucka z brązem, świetna Maria Andrejczyk, pięściarka Julia Szeremeta, amerykańska gimnastyczka Simone Biles, która pokonała depresję, Ukrainka Jarosława Mahuczich skacząca wzwyż i drwiąca sobie z grawitacji. Egipcjanka Nada Hafez zdobywa w szermierce medal w siódmym miesiącu ciąży.

Tak, bo igrzyska to wielki pokaz siły, witalności i niesłychanych predyspozycji kobiet. Biles np. udowadnia coś, z czego wiele z nas nie zdaje sobie sprawy: że na poziomie elastyczności stawów nasze ciała mają potencjał robienia rzeczy, do których ciała mężczyzn nie są tak dobrze dostosowane. Bardzo mnie cieszy jej sława, bo unaocznia specyficznie kobiecą siłę, pokazuje, że są dziedziny, w których to my mamy naturalną przewagę.

Osobiście cieszy mnie też to, jak bardzo widoczne na tych igrzyskach są nieheteroseksualne kobiety. Sport to jedyna taka sfera życia publicznego, gdzie lesbijki są zdecydowanie bardziej widoczne niż geje – zazwyczaj

eprasa.pl 534d730fb7

jest na odwrót i trzeba nas szukać ze świecą. A na tegorocznych igrzyskach jakieś 90 proc. osób nieheteroseksualnych to kobiety! I zwyczajnie jesteśmy wszędzie i zdobywamy miejsca na podium: Amerykanka Lauren Scruggs złoto i srebro w szermierce, Hiszpanka Maria Perez srebro w chodzie, judoczki Alice Bellandi z Włoch i Amandine Buchard z Francji złoto. Ale oczywiście prym wiodą kraje anglosaskie, np. Australia ze swoimi 12 piłkarkami czy USA z siedmioma koszykarkami i sześcioma rugbystkami. To jest ciekawy fenomen.

Należy też wspomnieć o wyjątkowym przypadku Cindy Ngamby. Jest to pierwszy w historii medal dla reprezentacji uchodźców, w której skład wchodzą osoby przymusowo wysiedlone z powodów politycznych; reprezentacji, której Ngamba była zresztą chorążą na otwarciu igrzysk. Sama pochodzi z Kamerunu i w wieku 11 lat przyjechała z rodzicami do Wielkiej Brytanii, ale nie ma do dziś brytyjskiego obywatelstwa. Do kraju nie może wrócić, bo homoseksualizm jest tam karany więzieniem, a ona jest zdeklarowaną lesbijką.

eprasa.pl 534d730fb7

Pamiętajmy jednak o sprytnym wymazaniu strzelczyni Sevval Ilyady Tarhan, która razem z memicznym Yusufem Dikecem, wystrzelali srebro na igrzyskach.

Tak, on stał się bohaterem social mediów, bo był tak zwykły, że aż niezwykły, a ona – w kontrze do niego – zyskała status ... niewidzialnej, gdyż mimo takiej samej „wyluzowanej” ręki w kieszeni nosiła ochronę na uszy. Natomiast zapisze się w naszej pamięci na pewno południowokoreańska strzelczyni wyborowa Kim Yeji z jej nonszalancją i wyglądem jak z gry komputerowej. Tarhan i ona już drugiego dnia po rozdaniu medali stali się bohaterami memosfery i komiksu.

> *Osobiście jestem też* **WIELKĄ FANKĄ UMYSŁU IGI ŚWIĄTEK** *– podziwiam jej kontrolę, opanowanie, umiejętność odcięcia się od świata zewnętrznego podczas gry*

oraz jej zupełną nie-fałszywość i naturalność w obyciu poza kortem.

eprasa.pl 534d730fb7

Wracając do afery z boksem: olimpiada – powiedzmy sobie szczerze – zmusiła wszystkich do powrotu do podręcznika do biologii z ostatnich klas szkoły podstawowej.

Prawda jest taka, że za obecne zainteresowanie algierskim pięściarzem w boksie kobiecym odpowiada i ponosi winę w całości MKOl i federacje bokserskie. Również w jego ojczyźnie: gdyby jego zaburzenie zostało zdiagnozowane na wcześniejszym etapie kariery, to zostałby pokierowany do męskiej kategorii boksu i całego skandalu by nie było.

W dyskusji o męskiej obecności w kobiecym boksie wszystko się wszystkim pomieszało: transpłciowość z interpłciowością, niebinarność z binarnością i męskość z kobiecością. Ze strachu, żeby nie być oskarżonym o transfobię, na początku wszyscy założyli, że Imane Khelif jest transkobietą, dlatego nie powinno się kwestionować jej udziału w boksie kobiecym.

Powtarzano jak mantrę, że w Algierii nie można zmienić płci, mimo że od początku wiadomo było, że to przypadek zaburzenia rozwoju płci, a nie zawodnika

eprasa.pl 534d730fb7

trans. Wiele osób wypowiadało się, jakby nigdy nie słyszało o zaburzeniach rozwoju płci. Na zasadzie: „urodziła się jako dziewczynka, więc jest kobietą”. To było dla mnie szokujące – wciąż nie wiem, czy to świadoma manipulacja, czy ci komentatorzy naprawdę nie słyszeli wcześniej o tego typu zaburzeniach.

Dezinformacja obecna w polskich mediach dotyczyła też samych zaburzeń rozwoju płci. Liberalne media przedstawiają je, jakby chodziło o „trzecią płeć” albo ludzi „poza binarnym podziałem na kobiety i mężczyzn.”

Wszyscy muszą sobie przypomnieć np. czym jest DSD (disorders/difference od sex development, czyli zaburzenia rozwoju płci). Konkretne zaburzenia dotykają tylko kobiet i tylko mężczyzn albo obu płci, ale płeć jest w tych przypadkach możliwa do określenia. Nie zaprzeczają binaryzmowi płci w gatunku ludzkim. Mężczyzna, który ma małego penisa, wciąż jest mężczyzną, a kobieta, która nie ma macicy (np. niektóre kobiety z zespołem MRKH) wciąż jest kobietą. Kiedy okazało się, że algierski pięściarz jest mężczyzną z DSD (osoba

eprasa.pl 534d730fb7

z chromosomami XY, które przeszła męskie dojrzewanie), zaczęły się w infosferze wykłady i podcasty mężczyzn (sic!) o interpłciowości, które zamiast wyjaśnić sprawę, jeszcze ją zamąciły. Wyglądało, jakby podcasterzy wykorzystywali swoje zasięgi do tego, aby się nawiązać do kontrowersyjnej sprawy, ale niczego jednoznacznie nie wyjaśnić. Szkoda, że w tej sprawie głosów nie zabrały polskie sportsmenki, celebrytki, ale ja to rozumiem.

> *W Polsce, w przeciwieństwie do np. Wielkiej Brytanii, narracja jest bardzo* **PRZYCHYLNA DEKONSTRUKCJI PŁCI**, *co ma być oznaką tolerancji i empatii.*

Mało kto ma odwagę u nas stanąć po stronie kobiecego sportu, bo zaczyna mieć to kontekst polityczny. Tymczasem na świecie od dłuższego czasu trwają protesty pod hasłem #SaveWomensSport. Nie pamiętam także żadnego rzetelnego wywiadu z polskim biologiem, który by wyjaśnił, o co w tym wszystkim chodzi.

eprasa.pl 534d730fb7

Wy też nie jesteście biolożkami.

Ale śledzimy dyskusję w mediach zachodnich, czytamy, co piszą autorytety w dziedzinie płci i sportu (Carole Hooven, Doriane Coleman, Tommy Lundberg, Ross Tucker, Jon Pike), a także byłe sportowczynie, jak Martina Navratilova czy Sharron Davies. Tak naprawdę na Zachodzie problemy wynikające z prób zmiany definicji kobiety (która już nie jest osobą płci żeńskiej, a każdą osobą, która się „czuje kobietą”) są już chlebem powszednim, podczas gdy u nas to zupełnie nowy temat. Nie chcę zabrzmieć ojkofobicznie – po prostu to naturalny proces, że pewne zmiany kulturowe przychodzą do Polski z pewnym opóźnieniem i potrzeba czasu, aby to poznać, oswoić się i umieć reagować.

Media w Polsce pomijają też kontekst historyczny. Można odnieść wrażenie, że świat sportu wcześniej nie słyszał o podobnym przypadku. A słyszał. Cała sytuacja mogła w ogóle zaistnieć, bo Międzynarodowy Komitet Olimpijski od czasu igrzysk w Sydney w 2000 roku nie wykonuje testów genetycznych zawodniczek (wcześniej były obowiązkowe). MKOl pozostawił okre-

eprasa.pl 534d730fb7

ślenie kryteriów kwalifikowalności w gestii międzynarodowych federacji sportowych. A te podchodzą do tego różnie i w efekcie powstaje chaos, tak jak w przypadku boksu, który nie ma jednego oficjalnego ciała nadzorczego, więc de facto nie ma ustalonych kryteriów, kogo do igrzysk zakwalifikować.

W ogóle historia weryfikacji płci w sportach kobiecych jest długa i skomplikowana i wiąże się z nią sporo nadużyć oraz kilka niesprawiedliwych decyzji, jak chociażby przypadek naszej biegaczki Ewy Kłobukowskiej, rekordzistki i złotej medalistki z lat 60. (Kłobukowska ma mozaicyzm: większość komórek ma chromosomy XX, ale niektóre mają XY – red.). Jednak medycyna od tego czasu zrobiła taki postęp, że nie musimy popełniać błędów przeszłości.

Wielu specjalistów z dziedziny sportu mówi jasno: zawodnicy powinni wykonywać prosty test przesiewowy, który określi ich kariotyp (czyli obecność chromosomów XX lub XY), a w przypadkach, gdy wynik wykaże nieprawidłowości, należy wykonać szczegółowe testy, mające na celu dokładną diagnozę: czy mamy do

eprasa.pl 534d730fb7

czynienia z DSD, z jakim i czy wiąże się on z męską przewagą w sporcie. Na przykład FINA (World Aquatics) wymaga od federacji członkowskich przeprowadzenie testów genetycznych na wszystkich zawodnikach – i kobietach, i mężczyznach (żeby nie było mowy, że „kobiece ciała są poddawane kontroli”) – następnie, jeśli osoba chromosomalnie męska chce brać udział w kategorii kobiecej, musi udowodnić, że nie przeszła męskiego dojrzewania.

> *Obecny stan wiedzy jest bowiem taki, że* **PRZEWAGĘ FIZYCZNĄ MĘŻCZYZN** *nad kobietami determinuje fakt, że przeszli męskie pokwitanie – a nie, na przykład, ich poziom testosteronu w wieku dorosłym.*

Mężczyźni interpłciowi lub identyfikujący się jako trans mogą próbować go sztucznie zbić, ale nawet gdy to zrobią, będą mieli niesprawiedliwą przewagę wiążącą się z przejściem męskiego dojrzewania. I dlatego

eprasa.pl 534d730fb7

federacje pływacka, lekkoatletyczna, kolarska i rugby wykluczają ich z uczestniczenia w kategorii kobiecej – mogą natomiast konkurować z innymi mężczyznami. W przypadku mężczyzn z DSD (osób z chromosomami XY, które przeszły męskie dojrzewanie, jak np. złoty medalista w biegu kobiet z 2016 roku Caster Semenya lub Imane Khelif) reguła jest ta sama, jak w przypadku mężczyzn identyfikujących się jako kobiety (trans).

O co toczy się gra?

Stawka jest najwyższa – integralność kobiecego sportu jako takiego: bo jeśli oprze się kryteria na subiektywnej identyfikacji, a nie na płci, to podział na sport kobiecy i męski przestaje mieć rację bytu. Po co te odrębne kategorie, jeśli nie dlatego, że zakładamy, że mężczyźni mają fizyczną przewagę nad kobietami związaną z płcią?

Do tej pory przypadki mężczyzn konkurujących z kobietami na igrzyskach miały miejsce w dyscyplinach takich jak bieganie czy podnoszenie ciężarów.

Tak, w grę wchodziła więc zasada fair play, uczciwej i sprawiedliwej konkurencji oraz braku dyskry-

eprasa.pl 534d730fb7

minacji kobiet ze względu na płeć. Natomiast w tym roku po raz pierwszy mamy przypadek mężczyzn startujących z kobietami w sporcie walki i to ogromnie brutalnym. Nie mieści mi się w głowie bagatelizowanie tej sytuacji, skoro może się ona skończyć tragicznie dla kobiet. Wyśmiewanie kobiet, które są przejęte tą sytuacją, jest wyjątkowo podłe i mizoginiczne.

Kolejną sprawą jest to, że testy powinny być obowiązkowe, a nie zlecane arbitralnie – w przypadkach, gdy ktoś podejrzewa, że zawodniczka jest de facto zawodnikiem. Takie zasady często panowały w przeszłości i dziś są stosowane przez IBA, czyli związek sportowy, który wykluczył dwóch bokserów, o których toczy się dyskusja. To jest zachowanie dyskryminacyjne, trzeba to jasno podkreślić. Póki nie wprowadzi się obowiązkowych testów, cierpieć będzie kobiecy sport jako całość, ale też poszczególne kobiety będą padały ofiarami linczu.

Zdecydowanie bardziej martwi jednak brak poszanowania praw kobiet.

eprasa.pl 534d730fb7

Co ciekawe, na żadnym etapie zmian kryteriów kwalifikowalności zawodniczek w jego dziejach za prawem kobiet do równości, sprawiedliwości i bezpieczeństwa w sporcie nie wstawiały się organizacje feministyczne. Jedynymi rozmówcami były światowe organizacje medyczne czy prawnicze (często zdominowane przez mężczyzn) broniące praw osób interpłciowych. Jest to zrozumiałe, że genetycy specjalizujący się w interpłciowości zabierają głos w sprawie tych osób.

> *Nieobecność* **ORGANIZACJI KOBIECYCH** *w tej dyskusji sprawiła jednak, że powstała fałszywa dychotomia:*

o dyskryminacji, inkluzywności i prawach jednostki w sporcie mówi się tu w kontekście osób interpłciowych, jakby kobiety przez obecność mężczyzn w swoich kategoriach nie były dyskryminowane, a ich prawa niejako z definicji były mniej istotne!

Ale z tego, co pamiętam sportowczynie raz (!!!) zostały zapytane o zdanie.

eprasa.pl 534d730fb7

Tak! Podczas ostatnich igrzysk, na których wykonano testy genetyczne – w 1996 roku w Atlancie – przeprowadzono ankietę z wszystkimi zawodniczkami, w której wyszło, że 82 proc. popierało utrzymanie testów, a 94 proc. nie czuło się przez nie zagrożone. Ich zdanie od początku było jednak najmniej istotne.

Jesteście pokoleniem zetek lub do zetek zbliżonym. Jaki przekaz igrzyska olimpijskie w takiej formie wysyłają młodym kobietom?

Czytamy wiele informacji od młodych kobiet, które bardzo emocjonalne podchodzą do jawnej dyskryminacji kobiet podczas tej olimpiady. Reprezentanci MKOl dają kobietom przekaz, że są roszczeniowe i mało rozgarnięte, bo nie rozumieją, że płeć rozpoznaje się na podstawie ... paszportu. Traktują je jak dzieci, które coś broją w piaskownicy, zamiast siedzieć cicho i z uśmiechem podać dłoń przeciwnikowi, na walkę z którym nie wyraziły zgody (bo zgodziły się walkę z innymi kobietami).

Mam nadzieję, że pokazanie palcami znaku X przez Bułgarkę Svetlanę Stanevą (i powtórzenie go trzy dni

eprasa.pl 534d730fb7

po niej przez Turczynkę Esrę Kahraman) po przegranej walce w ringu z tajwańskim bokserem (ten gest symbolizuje żeńskie chromosomy płciowe) zapisze się w podręcznikach historii. Moimi absolutnymi bohaterkami są wszystkie bokserki, które walczyły na tych igrzyskach z mężczyznami.

Jeśli mówimy o wzorach do naśladowania, to Staneva jest jedną z moich faworytek: kobiety zbyt często boją się mówić, co myślą, uczy się nas, że mamy ustępować, być miłe i uśmiechnięte. Współczesna lewica dodaje nowe toksyczne „cnoty niewieście”: masz być wiecznie czuła i empatyczna, bo sama jesteś uprzywilejowana. Ten gest to twarde, asertywne „nie”, „nie ma na to mojej zgody”.

Podobnie jest z obecnością Holendra Stevena van de Velde skazanego za gwałt na 12-latce – czyn, za który siedział w więzieniu jedynie kilkanaście miesięcy. Uważamy, że tak jak w igrzyskach nie powinien startować morderca, który odsiedział wyrok, tak i gwałciciel-pedofil. Igrzyska są specyficznym widowiskiem sportowym, łączącym się od zawsze z pew-

eprasa.pl 534d730fb7

nymi ideałami współzawodnictwa; ich zwycięscy są traktowani jak bohaterowie narodowi – a to jest zaszczyt, z którego niektóre czyny powinny przecież wykluczać.

> *Z tych dwóch sytuacji przekaz płynie jeden – mężczyźni, ich uczucia i marzenia, są ważniejsi niż* **BEZPIECZEŃSTWO KOBIET**.

Wspomniałyście wcześniej, że celebryci i osoby publiczne nie komentują afery bokserskiej, ale jednak komentują. Są w większości na ... tak.

Jestem w stanie uwierzyć, że niektóre, zwłaszcza młode i liberalne kobiety, nie chcą przyjąć do wiadomości różnic w fizycznych możliwościach kobiet i mężczyzn, wynikających z biologii, bo je to po prostu smuci i niepokoi. Wolą wierzyć, że biologia w absolutnie żaden sposób ich nie ogranicza, negować fakt, że w wielu konkurencjach dla nawet najzdolniejszej zawodniczki może być wyzwaniem średniej

eprasa.pl 534d730fb7

klasy zawodnik. Ale jeżeli taki przekaz wysyłają dojrzałe kobiety – coś jest grubo nie tak. W takim kłamstwie nie ma nic feministycznego, w ten sposób młode dziewczyny prędzej czy później będą chciały odrzucić swoje ciało i płeć, widząc w niej tylko słabość i masę problemów. A przecież żeński organizm jest tak niesamowity...

Karolina Korwin Piotrowska skomentowała całą aferę na profilu Mai Staśko: „a ile razy ja słyszałam, że wyglądam jak chłop, bo mam krótkie włosy?” To jest argument na poziomie: mam krótkie włosy i czasem biorą mnie za mężczyznę, a zatem mężczyźni mogą boksować się na ringu z kobietami! Gdzie związek logiczny?

Z kolei Jacek Dehnel kwestionował samą ideę podziału sportu na kategorię kobiecą i męską. Zauważyłam, że w takich argumentach celują przede wszystkim mężczyźni. W swoim poście porównywał różnice biologiczne wynikające z przejścia pokwitania męskiego lub kobiecego z cechami osobniczymi, takimi jak długie ramiona czy hipermobilne stawy. Po-

eprasa.pl 534d730fb7

wołuje się oczywiście na wałkowany do znudzenia przypadek Michaela Phelpsa, którego osoby zdeterminowane by zniszczyć sport kobiecy nagminnie wykorzystują do dowodzenia, że podział na płeć w sporcie jest bez sensu (jego organizm produkuje o połowę mniej kwasu mlekowego niż wynosi przeciętna, przez co pływak męczy się wolniej od innych – red.). Tylko czy kobieta z cechami Michaela Phelpsa miałaby jakąkolwiek szansę na igrzyskach olimpijskich w pływaniu, gdyby startowała z mężczyznami? Zapewniam, że żadnej.

Jaka będzie olimpiada przyszłości?

> *MKOl musi wrócić do* **BADAŃ GENETYCZNYCH ZAWODNIKÓW**, *zamiast uznawać płeć na podstawie paszportu.*

Naprawdę dotyczy to tak niewielkiej grupy ludzi, że można każdy przypadek traktować indywidualnie. Jeżeli tak się nie stanie, będziemy mieli kolejne przypadki łamania praw człowieka – przede wszyst-

eprasa.pl 534d730fb7

kim praw kobiet do braku dyskryminacji i do bezpieczeństwa, ale również praw mężczyzn z DSD do prywatności.

Ciągle mam przed oczami ceremonię otwarcia igrzysk. Wywołała u mnie bardziej reakcję przewracania oczami: znowu ktoś próbuje sprzedać bezguście i nudę jako coś wyjątkowo szlachetnego i postępowego – ale z perspektywy tego, co się stało podczas igrzysk, rozumiem, że były one znaczące. Kobiecość jest zabawnym, seksownym, podniecającym przebraniem dla drag queen, ale kobiece ciała, ich siła, talent, wytrzymałość – są w rzeczywistości pogardzane przez ten sam nurt ideologiczny.

Osobiście nie obraża mnie odwołanie do Ostatniej Wieczerzy – dzielę z wieloma Francuzami zdanie, że prawo do bluźnierstwa to fundament wolności słowa; natomiast absolutnie rażą mnie już rzeczy takie, jak udział w tym wszystkim piosenkarza, który przyznał w wywiadzie, że jego występ w negliżu podczas ceremonii otwarcia był spełnieniem jego fantazji erotycznych, jako że jest ekshibicjonistą.

eprasa.pl 534d730fb7

Natomiast bardzo doceniam pomysł uczczenia przez organizatorów ważnych kobiet z dziejów Francji, w tym Alice Milliat, która wprowadziła kobiecy sport na igrzyska, ale znów, w kontekście znanych nam wydarzeń jest to dosyć ironiczne, bo – jak się dowiedzieliśmy z przebiegu igrzysk – MKOl sam nie wie, jaki jest sens istnienia podziału na płcie w sporcie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

wprost

100

ZŁOTA SETKA
POLSKIEGO
ROLNICTWA

ZŁOTA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

23
września 2024

Dowiedz się więcej

PARTNER HONOROWY

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNERZY GŁÓWNI

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Smithfield Polska

PARTNERZY GŁÓWNI

BASF We create chemistry

CHEMIROL

AGROSIEĆ

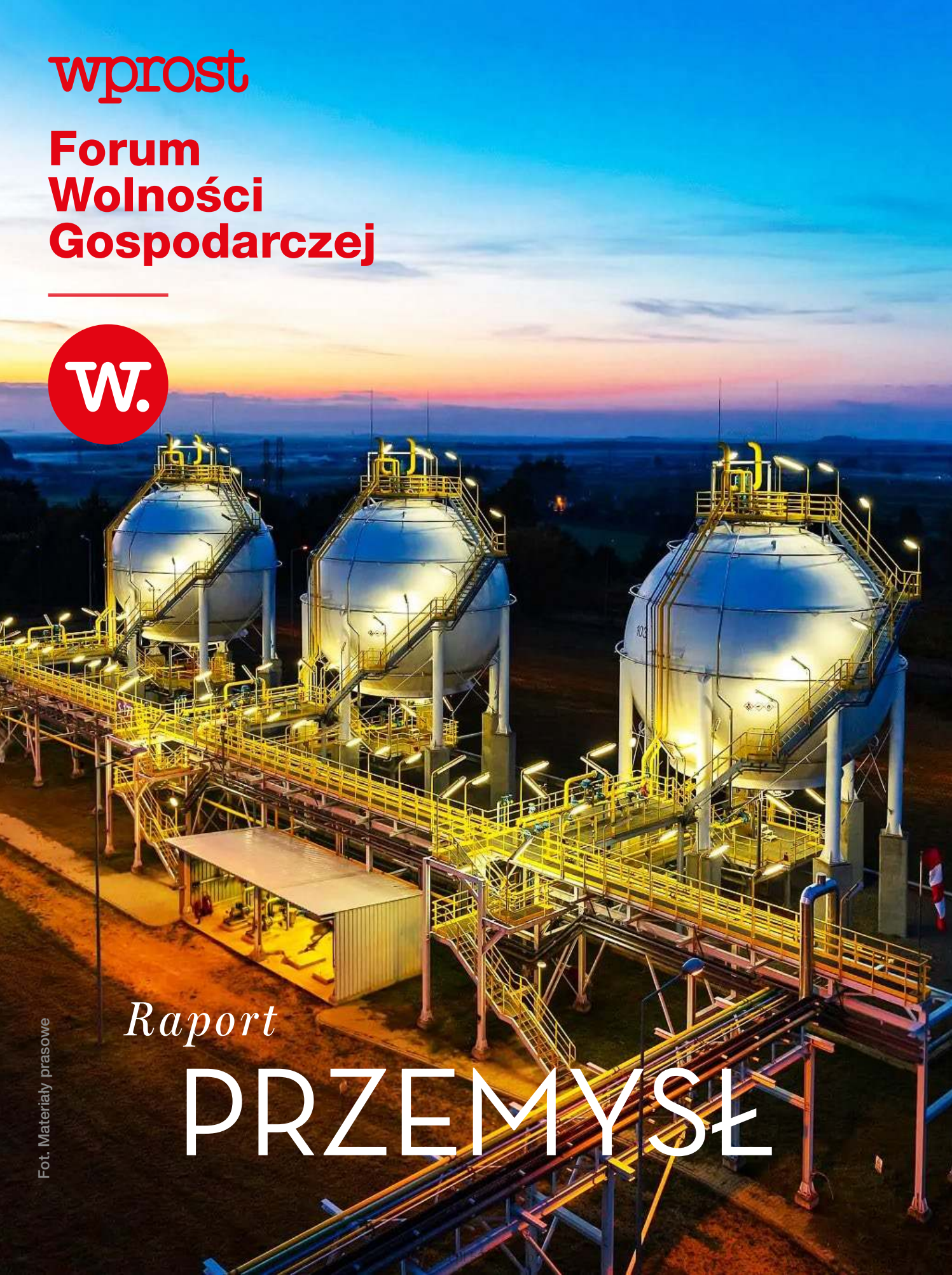
PARTNER

PFPŻ Polska Federacja Producentów Żywności Związek Pracodawców

eprasa.pl 534d730fb7

wprost

Forum Wolności Gospodarczej



Raport

PRZEMYSŁ

Fot. Materiały prasowe

Forum Wolności Gospodarczej



Łódź, 1943 r. – dawna fabryka włókiennicza Izraela Poznańskiego

Fot. NAC

JAK WYKUWAŁ SIĘ POLSKI PRZEMYSŁ

Forum Wolności Gospodarczej

Od włókniarek i kopaczy siarki, po gigantów od kauczuków i żywic. **POLSKA REWOLUCJA PRZEMYSŁOWA POŻARŁA NIERENTOWNE KOPALNIE, HUTY I FABRYKI, DAJĄC ZA TO ŻYCIE NOWYM BRANŻOM, KTÓRE CIĄGNĄ NASZE PKB DO PRZODU.** *Dystans Polski do krajów wysoko uprzemysłowionych nigdy w naszej historii nie był tak niewielki.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

Ja nie mam nic, ty nie masz nic, on nie ma nic. To razem właśnie mamy tyle, w sam raz tyle, żeby założyć wielką fabrykę. Cóż stracimy? Zarobić zawsze można” – brzmi jeden z najsłynniejszych cytatów z „Ziemi Obiecanej” Władysława Reymonta. Tak trzej przyjaciele: Karol, Maks i Moryc zaczynali swoje marzenia o budowie fabryki w Łodzi, chcąc jak najszybciej dorobić się wielkich pieniędzy. Tak też rodził się wielki polski przemysł.

eprasa.pl 534d730fb7

Sama Łódź, która jeszcze na początku XIX wieku miała 800 mieszkańców, urosła w ciągu kilkudziesięciu lat do ponad stutysięcznego miasta. Niedługo przed wybuchem pierwszej wojny światowej miała już grubo ponad pół miliona mieszkańców. – W tempie rozwoju dorównywało jej tylko Chicago – pisali w swojej książce pt. „Łódź” Wojciech Górecki i Bartosz Józefiak.

> *W łódzkim przemyśle włókienniczym* **BUDOWAŁY SIĘ GIGANTYCZNE FORTUNY** *Herbsta, Kindlera, Kona, Geyera czy wreszcie Poznańskiego.*

Ten ostatni przybył ponoć do Łodzi jak włóczykij z jednym tobołkiem na plecach.

Lata później, gdy budował swój łódzki pałac, architekt miał go spytać, w jakim stylu ma go zaprojektować. „Jak to w jakim stylu? We wszystkich stylach! Stać mnie na to” – odpowiedział mu krótko Poznański. Jego syn miał ponoć prosić rosyjskiego cara Mikołaja II, czy

eprasa.pl 534d730fb7

podłogę w pałacu może wyłożyć złotymi pięciorublówkami z jego podobizną. Car się podobno zgodził, ale zastrzegł, żeby monety ustawić pionowo.

Przed II wojną światową Poznańscy popadli w długi. Ich zakłady znacjonalizowano. Po wojnie w pałacu działało kilka urzędów, potem muzeum historii miasta. Słynna fabryka Poznańskiego to teraz łódzka Manufaktura – jedno z największych centrów handlowych w Europie, które należy do niemieckiego funduszu inwestycyjnego. W fabryce Geyera działa również muzeum. Naprzeciwko, w dawnych poprzemysłowych budynkach, ulokowało się kilka restauracji, siłownia, tor do jazdy na rolkach.

W Zjednoczonych Zakładach Przemysłowych Karola Schreibera i Ludwika Grohmana hula dzisiaj wiatr. Jeszcze w PRL działały tutaj zakłady Unionteksu. 13 czerwca 1987 r. fabrykę odwiedził nawet Jan Paweł II, gdzie po raz pierwszy podczas swojego pontyfikatu spotkał się z polskimi ludźmi pracy, czyli łódzkimi włókniarkami. Dzisiaj dawne zakłady zarastają lebiodą. Na

eprasa.pl 534d730fb7

ogrodzeniu widać tylko wyblakły transparent, że był tu kiedyś Ojciec Święty.

Łódzki przemysł umierał powoli. Agonia zaczęła się od 1989 roku, kiedy zacofane, zadłużone i mało konkurencyjne zakłady po prostu straciły rynki zbytu.

W takiej sytuacji była w zasadzie większość polskiego przemysłu. Nie tylko Łódź, ale i państwowe fabryki w Warszawie, Gdańsku, Katowicach musiały zmierzyć się z kapitalizmem. Nie obyło się bez ofiar.

Pierwsza Warszawa

W 1988 roku, który można uznać za ostatni pełny rok istnienia PRL, w Polsce działało dokładnie 6233 dużych i średnich zakładów przemysłowych. Trzy czwarte z nich zostało odbudowanych po drugiej wojnie, a co czwarty powstał od podstaw już za komuny. Tak wynika z danych Polskiego Lobby Przemysłowego, które opracowało raport o stratach i ułomnej transformacji polskiego przemysłu po 1989 roku. Patrząc na nowo powstałe zakłady, najwięcej z nich rodziło się w takich

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. NAC

Stocznia Gdańska powstała po 1945 r. w miejscach, gdzie wcześniej funkcjonowały stocznie niemieckie

eprasa.pl 534d730fb7

branżach jak hutnictwo, energetyka, chemia, górnictwo czy sektor spożywczy – wynika z obliczeń prof. Andrzeja Karpińskiego, który przez lata badał historię i politykę gospodarczą Polski.

Najwięcej **NOWYCH PODMIOTÓW** *powstawało na Mazowszu i Śląsku. Najmniej na terenach dzisiejszego województwa lubuskiego czy opolskiego.*

Niedługo po wojnie powstała Nowa Huta, całkowicie nowe miasto wybudowane dla pracowników tamtejszego kombinatu metalurgicznego, czyli ówczesnej Huty im. Lenina. Na Pomorzu powstała Stocznia Gdańska i Stocznia Szczecińska. Na warszawskim Żeraniu ruszyła Fabryka Samochodów Osobowych. W 1951 roku wyjechał stamtąd pierwszy powojenny polski samochód, czyli legendarna Warszawa. Kilkanaście lat później doczekała się swojego następcy, czyli Dużego Fiata. Rozpoczęto bu-

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. Wikipedia

Żerań, 1974 r. – produkcja Warszawy M-20 w fabryce FSO

eprasa.pl 534d730fb7

dowę Huty Katowice, Rafinerii Gdańskiej, kolejnych fabryk samochodów i nowych kopalni.

Przestało się opłacać

Po 1989 roku polski przemysł skierowano na terapię szokową Wielu pacjentów niestety jej nie przeżyło. Spośród ponad 6 tys. zakładów przemysłowych jedna trzecia idzie do likwidacji. Zdaniem dr. hab. Pawła Soroki, koordynatora Polskiego Lobby Przemysłowego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, oznaczało to utratę potencjału produkcyjnego Polski na poziomie nawet 40 proc. Jednocześnie prawie 2 mln Polaków straciło pracę w przemyśle.

– Nasz kraj doświadczył jednej z najgłębszych deindustrializacji w powojennej historii Europy. Ze względu na skalę i w niektórych przypadkach patologiczny charakter zjawiska, w Polsce mieliśmy do czynienia nawet nie tyle z deindustrializacją, ile wręcz z katastrofą przemysłową – tłumaczył Soroka.

Przyczyny likwidacji znacznej części polskiego przemysłu po wejściu na wolny rynek można wymieniać

eprasa.pl 534d730fb7

w nieskończoność. Kilka najważniejszych to choćby przestarzała technologia z czasów PRL, która nijak się miała do konkurencji na wolnym rynku. W ten sposób upadł choćby polski przemysł siarkowy. Za komuny wydobywaliśmy siarkę kopiąc w ziemi, co było drogie, wolne i pracochłonne. Tymczasem bardziej rozwinięte kraje nie wydobywały już siarki metodami górniczymi, a odzyskiwały ją w procesie rafinacji ropy naftowej.

Kolejna przyczyna to zmiana poziomu kosztów.

– Polski przemysł za komuny był wyjątkowo energochłonny i nie wytrzymał wzrostów kosztów energii po urynkowieniu gospodarki. Państwo przestało przecież energię elektryczną dla zakładów dotować. Musiały się odnaleźć w nowej rzeczywistości – mówi Janusz Steinhoff, były minister gospodarki i wicepremier w rządzie Jerzego Buzka.

Przestało się opłacać budować w technologii wielkiej płyty. Przestało się opłacać wydobywać rudę żelaza. Przestało się opłacać produkować materiały bazujące na azbeście. To z kolei przez rosnące wymogi

eprasa.pl 534d730fb7

środowiska i obawy o zdrowie człowieka, które w III RP zaczęły przemawiać do świadomości rządzących i samych obywateli.

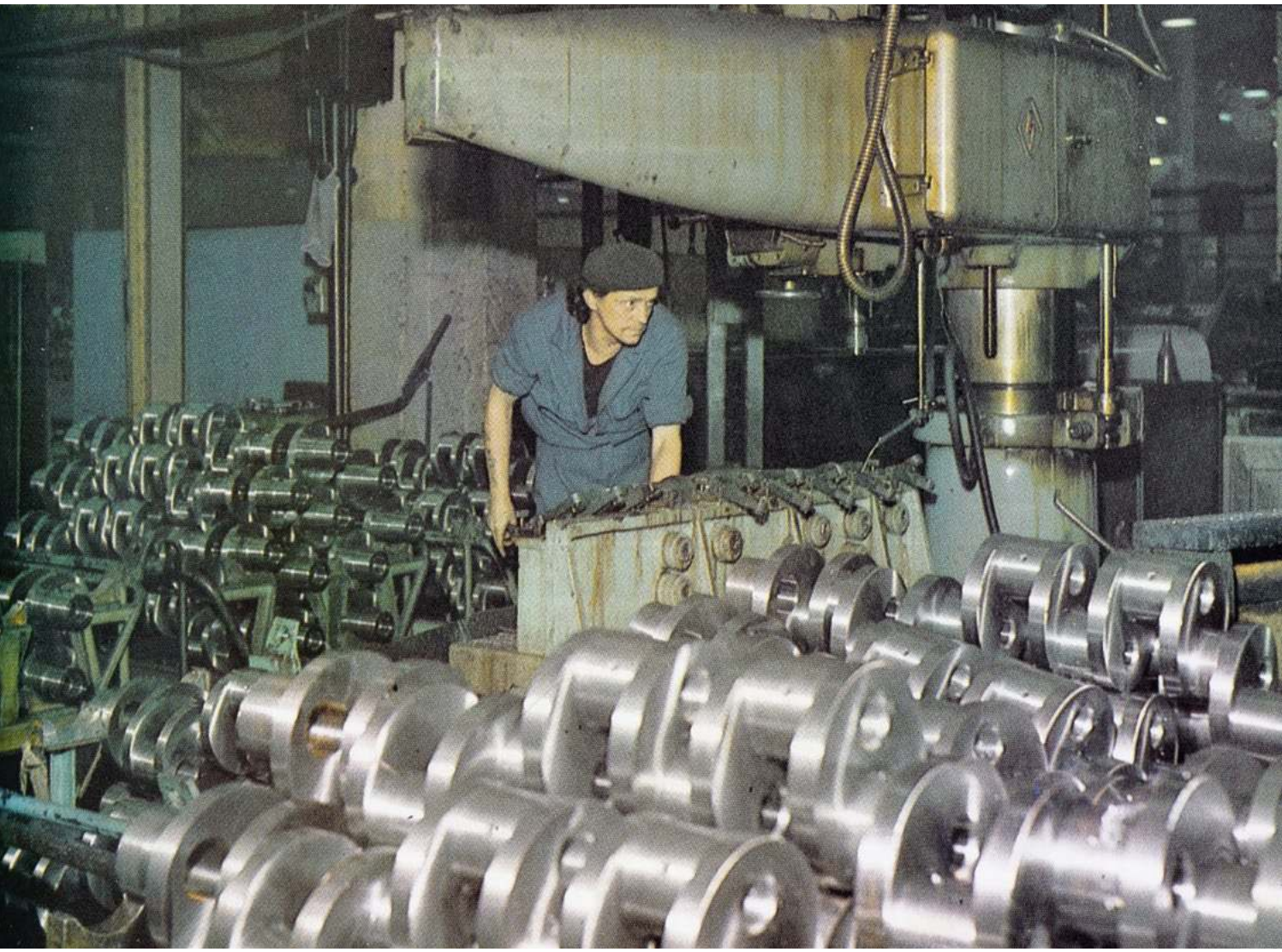
Ostatnia duża przyczyna to zerwanie współpracy gospodarczej ze Wschodem.

> *Przez ponad cztery dekady polski przemysł był uzależniony od* **KRAJÓW Z NASZEGO BLOKU**. *Produkowaliśmy dla nich i czerpaliśmy od nich surowce.*

Wiele maszyn i technologii było opartych na radzieckiej myśli technologicznej, wykorzystującej podzespoły pozyskiwane z ZSRR. Zerwanie więzi doprowadziło do poważnych kłopotów choćby Zakłady Mechaniczne PZL-Wola, które wytwarzały silniki do samochodów ciężarowych Żubr czy zakłady ZREMB produkujące cementowozy.

Przemysł obarczony tak wielkim zadłużeniem, zacofaniem, przeinwestowaniem, owiany propagandą

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. Wikipedia

Warszawa, lata 70. – produkcja silników w zakładach Mechanicznych PZL-Wola

eprasa.pl 534d730fb7

sukcesu, musiał runąć. Z tych ruin wyłonił się całkowicie nowy krajobraz.

Prywatyzacja na rympał

– Lata 90. to była wolna Amerykanka – mówi prof. Krzysztof Jasiecki z SGH, który jako pierwszy opisywał tworzenie się prywatnych majątków w Polsce.

W tamtych czasach w naszej części Europy wystawiano na sprzedaż tysiące przedsiębiorstw. – Proszę sobie wyobrazić, że tylko jeden szwajcarski koncern technologiczny ABB kupił w Europie Środkowo-Wschodniej 2,4 tys. firm! Lata 90. to było eldorado. Jeśli nie ma czytelnych reguł, jeśli wszystko się zmienia, to pieniądz nabiera zupełnie innego znaczenia. Ten sam milion dolarów zainwestowany wtedy w Polsce miał inne znaczenie niż ten zainwestowany na Zachodzie – mówi prof. Jasiecki.

Prywatyzacja państwowych przedsiębiorstw w latach 90. to do dzisiaj mało zbadany temat. W zasadzie żadna instytucja nie wie, ile, komu i za ile sprzedano.

eprasa.pl 534d730fb7

Brało się to stąd, że nikt nigdy wcześniej na świecie nie miał doświadczenia w prywatyzowaniu socjalistycznych firm. W Polsce nie istniały zresztą wtedy żadne poważne instytucje czy przedsiębiorstwa, które miałyby doświadczenie w wycenie i przeprowadzaniu takiego procesu. Wszystko szło trochę na rympał.

– Najbogatsi Polacy mówili mi, że przy sprzedaży Wedla wzięto pod uwagę tylko wartość budynków i gruntu. A przecież firma miała wtedy w Polsce ponad 50 proc. udziałów w rynku czekolady – opowiada prof. Jasiecki.

Do dzisiaj kwestia prywatyzacji dzieli polską opinię publiczną. Jedni uważają ją za zbawienie i przyczynę sukcesu polskiej gospodarki. Inni za katastrofę, która doprowadziła do zapaści, bezrobocia i skrajnej biedy wielu Polaków.

Wielka gra związków

Były różne drogi. Część państwowych zakładów, przesiąknięta związkami zawodowymi, zaczęła się buntować. Pra-

eprasa.pl 534d730fb7

cownicy z FSO na warszawskim Żeraniu wręcz oskarżali rząd Mazowieckiego, że niszczy polski przemysł.

> *– Oni chcieli, żeby było tak jak za komuny, żeby* **LUDZIE USTAWIALI SIĘ W KOLEJKACH**, *dawali przedpłaty i czekali latami na tego nowego poloneza.*

Chcieli, żeby państwo zakazało sprowadzania polskim przedsiębiorcom z zagranicy samochodów, które były po prostu bardziej nowoczesne. Na nic zdały się argumenty, że komuna już się skończyła, że mamy wolny rynek – wspomina Steinhoff.

W wyniku transformacji gospodarczej upadło wiele zakładów elektronicznych. Warszawskie Zakłady Telewizyjne, które produkowały telewizory. Diora od produkcji radioodbiorników. Zakłady im. Kasprzaka od magnetofonów. – Na polskim rynku zaczął pojawiać się bardziej nowoczesny sprzęt z Japonii. Dawne państwowe firmy po prostu nie wytrzymały z zagraniczną

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. Wikipedia

W 1973 r. ruszyła produkcja malucha, czyli Fiata 126p w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej

eprasa.pl 534d730fb7

konkurencją – mówi Steinhoff. A też przecież nie można było zabronić importu do Polski telewizorów Sony czy magnetowidów Panasonic.

Były też przykłady zakładów, które wiedziały, że to już koniec. Że powrotu do gospodarki centralnie sterowanej nie będzie. Tak było choćby w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Tychach i Bielsku-Białej, gdzie z taśm zjeżdżały kolejne maluchy.

> *Tamtejsze związki zawodowe wręcz* **DOMAGAŁY SIĘ PRYWATYZACJI**. *Państwowe fabryki na początku lat 90. przejął więc włoski Fiat.*

– Włosi zwiększyli poziom produkcji i zatrudnienia kilkukrotnie. W swoich najlepszych latach Fiat produkował w Polsce 600 tys. aut rocznie. – mówi Steinhoff.

Oprócz prywatyzowania wielu państwowych przemysłowych molochów, w kraju zaczynały się otwierać całkiem nowe prywatne firmy.

eprasa.pl 534d730fb7

Fortuna w reklamówce

– Polska branża chemiczna bardzo szybko i sprawnie zaczęła przystosowywać się do wielu wymogów otwartych rynków. Nie byliśmy wprawdzie w Unii, ale można było wyjechać na Zachód, podglądać pomysły konkurencji, zapoznać się z inną technologią. To był okres potężnego zastrzyku informacji i inspiracji – mówi dr inż. Tomasz Zieliński.

Prezes Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego (PIPC) podaje przykład, że w tamtych latach powstawały tysiące małych polskich firm z branży przetwórstwa chemicznego. Niszą na rynku, a też trochę powiewem Zachodu, były choćby plastikowe torebki foliowe albo worki na śmieci. Wiele firm zaczynało w takiej branży.

– Kupowali surowiec, wypożyczali maszynę i zaczynali w garażu od zgrzewania i cięcia folii – opowiada. Od produkcji foliowych woreczków zaczynała choćby rodzina Półtoraków, którzy dzisiaj są właścicielami gigantycznej spółki Marma Polskie Folie, jednego z największych producentów wyrobów z tworzyw sztucz-

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej



Fot. Materiały prasowe

W 1985 r. należące do rodziny Kaczmarków Malewo produkowało folię z PVC, potem wyspecjalizowało się rurach osłonowycha nastepnie całych systemach wodociągowych

eprasa.pl 534d730fb7

nych w naszej części Europy. Rodzina Kaczmarków zaczynała od produkcji folii do okładek na zeszyty szkolne. Dzisiaj rodzinna spółka t jest potężnym producentem wyrobów z PCV, a Barbara Kaczmarek od lat zajmuje czołowe miejsca na naszej Liście 100 najbogatszych Polaków.

Prywaciarze na zakupach

Oprócz rozwoju nowych prywatnych biznesów, w tle postępowała prywatyzacja państwowego przemysłu. W 1991 roku zaczęła działać warszawska giełda. Śląska Fabryka Kabli trafiła do Duńczyków. Producenta głośników Tonsil przejmowali kawałek po kawałku Japończycy z Pioneer. Olsztyńskiego producenta opon Stomil kupił w połowie lat 90. od Skarbu Państwa francuski koncern Michelin. Te przekształcenia własnościowe będą trwać jeszcze długie lata.

Firma Chemiczna Dwory w 2004 roku przechodzi w ręce Michała Sołowowa. Ten na jej bazie tworzy Synthos, dzisiaj jeden z największych koncernów chemicz-

eprasa.pl 534d730fb7

nych na świecie. W tym samym roku Marian Kwiecień przejmuje kontrolę nad państwowymi Zakładami Tworzyw Sztucznych Erg, robiąc z nich jednego z największych producentów żywic w Europie.

> *Również w 2004 roku do gry na polskim rynku* **WCHODZI LAKSHMI MITTAL**, *bajecznie bogaty Hindus i globalny przemysłowy gigant.*

Przejmuje od Skarbu Państwa Polskie Huty Stali, czyli w sumie pięć hut, w Krakowie, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Świętochłowicach i Chorzowie, stając się potentatem w krajowej produkcji stali z 70 proc. udziałami w rynku.

Duże sukcesy i duże kryzysy

2004 rok to dla polskiego rynku czas wielkiego przełomu. Nie chodzi tylko o masę prywatyzacji, która się wtedy odbyła. To przecież rok wejścia Polski do Unii

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. Materiały prasowe

Synthos, który dziś jest jednym z największych koncernów chemicznych na świecie, powstał na bazie należącej do Skarbu Państwa Firmy Chemicznej Dwory

eprasa.pl 534d730fb7

Europejskiej. – To był potężny zastrzyk gotówki dla polskich firm. Fundusze unijne dużo dały branży. Pojawiły się pieniądze na nowy sprzęt, na innowacje, wprowadzania nowych produktów. Poza tym otworzyły się przecież granice. Firmy zyskały łatwiejszy dostęp do surowca, łatwiej było pozyskiwać dostawców, klientów. Był dużo popyt na naszą chemię, bo przez lata wygrywaliśmy niższą ceną. Mogliśmy się wtedy prężnie rozwijać – wspomina dr inż. Tomasz Zieliński, prezes PIPC.

Cztery lata po wejściu do Unii polski przemysł stanął przed pierwszym poważnym kryzysem. W zasadzie stanęła przed nim cała gospodarka. Na lata 2008-2009 przypadł globalny kryzys finansowy, który swój początek miał w Stanach, gdzie przez długi czas udzielano kredytów hipotecznych osobom z niewystarczającymi zarobkami. Ryzykowne kredyty były zabezpieczeniem obligacji masowo emitowanych przez największe amerykańskie czy europejskie banki. Bańka pękła, upadł bank Lehman Brothers, cała licha konstrukcja zaczęła

eprasa.pl 534d730fb7

się sypać, co doprowadziło do potężnego finansowego wstrząsu cały świat.

– Banki ograniczały wtedy kredytowanie. Wiele dużych koncernów złapało zadyszkę. Najlepiej radziły sobie mniejsze firmy z branży, które nie były tak uzależnione od zewnętrznego finansowania – tłumaczy prezes PIPC.

Ale polski przemysł w miarę szybko z tego szoku się otrząsnął. Kryzys finansowy okazał się głównie kryzysem finansowym, a na polskie produkty chemiczne zapotrzebowanie na świecie wciąż istniało.

Kolejne ważne wydarzenie dla branży przyszło mniej więcej w tym samym czasie. Przez Stany przetaczała się wtedy łupkowa rewolucja związana z odkryciem niekonwencjonalnych złóż gazu czy ropy. Dzięki udoskonalanej przez lata technologii szczelinowania hydraulicznego Stany stały się surowcowym supermocarstwem. Łupki miały być też przyszłością dla Polski, ale naszą łupkową rewolucję zabiła geologia. Krajowe złoża były ulokowane w zbyt głębokich i mało dostęp-

eprasa.pl 534d730fb7

nych miejscach, żeby ich wydobycie stało się po prostu opłacalne.

– Amerykańskie łupki pokazały wtedy, jak globalną branżą stał się już europejski przemysł chemiczny. Firmy z naszej części świata potrafiły szybko przesuwać swoje moce na Stany, przenosić zakłady, inwestować miliardy na innym kontynencie i przekładać te klocki – komentuje Zieliński.

> *Ale* **ŁUPKOWĄ REWOLUCJĘ**, *jak i zresztą całą wielką chemię, ścięła z nóg pandemia COVID-19.*

Od tamtej pory, z wyjątkiem kilku dobrych momentów, w polskim przemyśle dzieje się źle.

Dominacja polskiego przemysłu

Według Rocznika Statystycznego GUS w polskim przemyśle na koniec 2022 roku pracowało ponad 3,2 mln ludzi. Widać tutaj dominację sektora prywatnego nad pu-

eprasa.pl 534d730fb7

blicznym. Ten pierwszy zatrudnia prawie 3 mln Polaków, ten drugi ledwo 270 tys. W całym krajowym przemyśle działa ponad 233 tys. podmiotów. 99 proc. z nich ma prywatnego właściciela. Sam przemysł jest największą gałęzią polskiej gospodarki. Ma prawie jedną czwartą udziałów w Polskim PKB. Rocznie sprzedaje towary za ponad 1,5 bln zł. Sama definicja przemysłu jest tak obszerna, że trudno wymienić tu wszystkie branże wchodzące w jego skład. Największą działką jest przetwórstwo przemysłowe, w której mamy producentów artykułów spożywczych, mebli, maszyn, urządzeń, pojazdów, papierosów, odzieży, obuwia, papieru, chemikaliów, farmaceutyków, metali, wyrobów z drewna czy metali.

Najsilniejszą składową polskiego przemysłu pozostaje chemia. Daje ponad 340 tys. miejsc pracy i trzyma 18 proc. udziałów w całkowitej produkcji sprzedanej.

Chińczyk na przepompowanym rynku

Pandemia całkowicie przemodelowała polski przemysł. Zerwane łańcuchy dostaw, blokady na granicach, lock-

eprasa.pl 534d730fb7

downy, znikające miejsca pracy, opóźnione dostawy. – Tylko w pierwszej połowie 2020 r. w chemii zniknęło 14 tys. miejsc pracy. Branża kurczyła się w mgnieniu oka – wspomina Tomasz Zieliński z PIPC. Druga połowa roku dała już złapać oddech. Sektor przestawił się na produkcję dla branży farmaceutycznej, higienicznej czy choćby potrzebnych wtedy bardzo środków do dezynfekcji.

> *Kiedy lockdowny się skończyły, przemysł znów złapał wiatr w żagle. –* **2021 ROK TO BYŁ BOOM**. *Historycznie rekordowy rok.*

Wszyscy przyspieszyli z produkcją, zastanawiając się, czy zaraz nie przyjdzie kolejna fala pandemii i nie trzeba będzie znów ciąć. Rynek napompował się produkcjami, magazyny były pełne towarów – wspomina Zieliński.

I nagle kolejny kryzys. W 2022 roku wybuchła wojna w Ukrainie. Koszty energii lecą w kosmos. Dostępność

eprasa.pl 534d730fb7

tanich surowców zza wschodniej granicy się kończy. Są sankcje, które odcinają firmom potężne rynki: rosyjski, białoruski i dużą część ukraińskiego.

Polskie firmy po raz kolejny ograniczają produkcję. A tymczasem europejski rynek zalewają towary z Chin czy nawet Rosji, bo mimo sankcji, są przepuszczane przez nieobjęte ograniczeniami Kazachstan, Gruzję czy Turcję.

– Zeszły rok był straszny. Wielu europejskich producentów ograniczało moce, bo w to miejsce wpadała tańsza chińska produkcja. Niektórzy obniżali cenę, to Chińczycy obniżali ją jeszcze bardziej. Ich koszty wytworzenia są takie, że mogą tę cenę ścinać dalej – mówi Zieliński.

Albo pomoc, albo katastrofa

Dzisiaj europejski, w tym oczywiście i polski przemysł, jest w bardzo trudnej sytuacji. Przez wysokie koszty energii i przeregulowanie unijnego rynku niektóre koncerny znalazły się na krawędzi.

eprasa.pl 534d730fb7

Stowarzyszenie Niemieckich Izb Przemysłowych i Handlowych podało, że aż połowa dużych energochłonnych firm z Niemiec myśli albo o ograniczeniu produkcji, albo o **UCIECZCE Z OJCZYZNY**.

Achim Dercks, szef stowarzyszenia, mówi wprost, że prowadzenie biznesu w Niemczech stało się po prostu niebezpieczne. Biznes oczekuje więc od polityków zastanowienia się nad swoją polityką energetyczną.

Tego samego oczekuje polski przemysł. Nadzieja jest. – Komisja Europejska zrozumiała nasze postulaty. Jest zapowiedź pakietu mającego wspomagać branżę energochłonną, czyli przede wszystkim przemysł chemiczny – komentuje prezes PIPC.

Co będzie dalej? Chociaż na początku lipca GUS podał, że produkcja przemysłowa w Polsce nieznacznie wzrosła, to przyszłość jest nadal wielkim znakiem za-

eprasa.pl 534d730fb7

pytania. Ceny energii w Polsce należą dziś do najwyższych w Europie. Jeśli sytuacja nie ulegnie poprawie, przemysłowi grozi katastrofa.

Organizacje branżowe szykują się do polskiej prezydencji w Unii Europejskiej, która ma się zacząć już na początku przyszłego roku. Przemysł chce od Brukseli mechanizmów wsparcia dla tych firm, które zdecydują się zostać z produkcją w Europie, a nie wynosić się na tańsze kontynenty.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 534d730fb7



WIELKA CHEMIA POD PRESJĄ

Zwycięzcą rankingu jest należący do Michała Sołowowa Synthos Dwory 7. Firma specjalizuje się w produkcji kauczuku syntetycznego i polistyrenu

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Chociaż cała europejska branża chemiczna przeżywa kryzys, to nadal jest filarem unijnej gospodarki. **W CIĄGU OSTATNICH 35 LAT RÓWNIEŻ I W POLSCE DOROBILIŚMY SIĘ PRAWDZIWYCH GIGANTÓW OD WIELKIEJ CHEMII.**



Tekst: **Szymon Krawiec**

Pod koniec czerwca tego roku Polska Izba Przemysłu Chemicznego zaprezentowała „Manifest polskiej chemii”. To kilkustronicowy dokument z 45 postulatami największych przedsiębiorstw z branży chemicznej, które apelują do rządu i organów unijnych o pilną interwencję. O co chodzi?

Jeszcze 20 lat temu Europa była numerem 1 na globalnym rynku chemicznym. Pod względem produkcji wyprzedzaliśmy zarówno Stany Zjednoczone, jak i Chiny. Sytuacja diametralnie zmieniła się w 2023

eprasa.pl 534d730fb7

roku. Europejski rynek producentów chemii skurczył się o połowę. Wszystko za sprawą wojny w Ukrainie i wywołanego przez nią kryzysu energetycznego. Branża chemiczna, jedna z najbardziej energochłonnych w całej gospodarce, przeżyła szok związany z podwyżkami cen energii.

Chiny przegoniły Europę

„Wysokie ceny prądu zabijają polskie firmy” – mówił w wywiadzie dla „Wprost” Michał Sołowow, właściciel oświęcimskiego Synthosu, największej firmy z branży chemicznej w Polsce. Krajowi producenci z jego branży już nawet nie zastanawiali się, jak produkcję zwiększyć, tylko jak – przy tak galopujących cenach prądu czy gazu – produkcję w ogóle na tym samym poziomie utrzymać.

Oprócz kryzysu energetycznego wywołanego przez wojnę za naszą wschodnią granicą, branża boryka się też z innymi problemami. Nadal czuć skutki pandemii i zerwanych łańcuchów dostaw, które sparaliżowały dostawy

eprasa.pl 534d730fb7

kluczowych surowców. Wpływ mają również wyśrubowane przez Unię cele klimatyczne, które niosą duże ryzyko kar za niespełnianie choćby wymogów emisji CO2.

> *– Dzisiaj Europa to po prostu zapaść, a* **CHINY TO SYTUACJA REWELACYJNA** *– podsumował obecną sytuację branży Tomasz Zieliński, prezes Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego.*

Doszło do tego, że Europę wyprzedziły właśnie Chiny. To one dominują w światowej sprzedaży wyrobów chemicznych. Wytwarzają chemikalia za niecałe 2,4 bln euro. Na drugim miejscu są kraje unijne ze sprzedażą szacowaną na 760 mld euro. Ale UE gonią Stany z wynikiem na poziomie 606 mld euro.

Jak wynika z szacunków PIPC, w ciągu ostatnich dwóch dekad Europa odnotowała spadek udziału w światowej sprzedaży chemikaliów z 27,5 proc. do 14 proc. w 2022 r., co stanowi redukcję o blisko 50 proc.

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. Materiały prasowe

PCC Rokita (miejsce drugie) zajmuje się przede wszystkim wytwarzaniem chloru, alkaliów i pochodnych naftalenu oraz fosforu

eprasa.pl 534d730fb7

Katarzyna Byczkowska, prezes BASF Polska, jest zdania, że oprócz samego kryzysu energetycznego, europejskich producentów chemii mocno hamują unijne regulacje: „Mówi się, że Stany Zjednoczone to innowacje, Chiny to imitacje a UE to regulacje”.

Od wielkiej chemii do kosmetyków

Wiele osób może sobie nie zdawać sprawy z faktu, że polski przemysł chemiczny jest dzisiaj jedną z najważniejszych gałęzi naszej gospodarki. W całym sektorze działa ponad 13 tys. przedsiębiorstw. Dają w sumie ponad 341 tys. miejsc pracy. Roczna sprzedaż oscyluje w granicach 442 mld zł.

Branża od dziesięcioleci przyczynia się do wzrostu PKB, co przekłada się przecież na wzrost pensji Polaków. Sektor rok w rok przeznacza kilkanaście miliardów złotych na nowe inwestycje, co daje kopa do rozwoju regionów i lokalnych społeczności, w których ulokowane są zakłady produkcyjne.

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Czym w ogóle jest polska chemia? Całą branżę można podzielić na cztery kluczowe obszary.

> *Największy to chemia masowa, czyli tak zwana* **WIELKA CHEMIA**. *To przede wszystkim produkcja tworzyw sztucznych, nawozów, gazów technicznych, barwników, włókien czy kauczuków.*

Drugą obszerną grupę stanowią paliwa i produkty rafinacji ropy naftowej. Mowa tutaj o gazie, benzynach, olejach, smarach, asfaltach. To głównie domena państwowych, nie prywatnych gigantów. Kolejny obszar stanowi przetwórstwo chemiczne, czyli wytwarzanie produktów końcowych z chemii masowej. Takich, które zwykły klient może kupić już w sklepie. To na przykład farby, lakiery, ale też i opony albo dętki do roweru. Ostatnią grupę stanowią producenci chemii niskotonażowej. To już taka bardziej wysublimowana chemia, bo nie jest produkowana w setkach ton, a w znacznie mniej-

eprasa.pl 534d730fb7

szych ilościach i dla zupełnie innego klienta. Mowa tutaj na przykład o wyrobach farmaceutycznych, ale też i niektórych kosmetykach, środkach czystości czy ochrony roślin.

Bez leków czy lakierów

Ale w tym rankingu nie będziemy przedstawiać producentów chemii niskotonażowej, bo ci znaleźli się w innych naszych zestawieniach. Na przykład największych producentów wyrobów leczniczych, który już za nami, albo największych producentów kosmetyków, który dopiero przed nami. Nie będziemy też pokazywać przetwórców chemii, bo te przedsiębiorstwa były przez nas ujęte w całym cyklu rankingów, przedstawiających choćby branżę budowlaną.

W tym zestawieniu chcemy skoncentrować się przede wszystkim na chemicznych gigantach od tzw. wielkiej chemii. Pokazujemy tutaj wyłącznie firmy prywatne z polskim czy zagranicznym kapitałem, które działają nad Wisłą od lat. W ułożeniu tego zestawienia pomo-

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. Materiały prasowe

Wchodząca w skład imperium Sebastiana Kulczyka spółka Ciech (miejsce trzecie) dziś znana jest pod nazwą Qemetica; wytwarza głównie sodę, krzemiany i środki ochrony roślin

eprasa.pl 534d730fb7

gła nam agencja badawcza Dun&Bradstreet, która dostarczyła nam wyniki finansowe poszczególnych spółek za 2022 r.

Kto wypadł najlepiej?

Sołowow i Kulczyk na podium

Największą prywatną spółką z branży chemicznej została firma Synthos Dwory 7, która wchodzi w skład Grupy Synthos. Koncern jest najcenniejszym aktywem w portfelu Michała Sołowowa, który na tegorocznej Liście 100 najbogatszych Polaków „Wprost” zajął trzecie miejsce z majątkiem szacowanym na 12,2 mld zł.

Synthos jest największym producentem kauczuku syntetycznego i polistyrenu do spieniania w Europie. Ten pierwszy jest wykorzystywany w produkcji m.in. elastycznych żelów, tkanin i niektórych rodzajów farb. Polistyren do spieniania to nic innego jak drobne białe kuleczki, które posklejane ze sobą tworzą popularny styropian.

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Drugie miejsce w naszym zestawieniu przypadło PCC Rokita. Notowana na warszawskiej giełdzie spółka jest dzisiaj wyceniana na 1,8 mld zł.

> *Cała grupa zatrudnia* **PONAD 3,3 TYS. LUDZI**. *W jej skład wchodzi 74 spółek, które obsługują klientów na 17 zagranicznych rynkach.*

PCC Rokita zajmuje się przede wszystkim wytwarzaniem chloru, alkaliów czy pochodnych naftalenu i fosforu. Substancje te znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle budowlanym, tekstylnym czy lakierniczym.

Na ostatnie miejsce podium wpadł Ciech, który dzisiaj nosi już nazwę Qemetica. Polska spółka jest kontrolowana przez Sebastiana Kulczyka, który zajął 5. miejsce na tegorocznej Liście 100 najbogatszych Polaków „Wprost”. Jego firma jest drugim największym producentem sody kalcynowanej i oczysz-

eprasa.pl 534d730fb7

czonej w Unii Europejskiej. Jest też wiodącym dostawcą krzemianów i największym polskim producentem środków ochrony roślin. Prowadzi swoje zakłady w Polsce, Rumunii czy Niemczech, zatrudniając ponad 3 tys. osób.

Jakie jeszcze firmy znalazły się w naszym zestawieniu?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

25 największych spółek chemicznych w Polsce

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
1	**SYNTHOS DWORY 7 SP Z O O**	6 921 117 000	456 578 000	3 190 682 000
2	**PCC ROKITA S A**	2 914 222 000	620 878 000	898 222 000
3	**CIECH S A**	2 672 503 000	612 255 000	1 053 823 000
4	**BAYER SP Z O O**	2 665 627 506	78 092 580	335 471 144
5	**SYNTHOS STYRENICS SP Z O O**	2 134 331 000	227 061 000	274 563 000
6	**CIECH SODA POLSKA S A**	2 128 190 846	123 294 437	852 816 717
7	**NITRO CHEMICAL SP Z O O**	1 950 435 374	-14 686 092	941 443 875
8	**SILEKOL SP Z O O**	1 700 489 000	132 753 000	706 896 000
9	**INDORAMA VENTURES POLAND SP Z O O**	1 518 876 954	80 231 928	516 883 755
10	**MAKROCHEM S A SPÓŁKA JAWNA**	§s1 192 247 682	158 389 917	665 742 109

eprasa.pl 534d730fb7

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
11	**PCC EXOL S A**	1 050 296 000	116 118 000	335 481 000
12	**LERG S A**	1 033 467 434	44 151 480	247 848 741
13	**SANOK RUBBER COMPANY S A**	968 768 000	38 537 000	160 345 000
14	**DOMO ENGINEERING PLASTICS POLAND SP Z O**	929 046 000	15 436 000	80 701 000
15	**KRONOSPAN CHEMICAL SZCZECINEK SP Z O O**	916 735 533	33 853 252	422 016 158
16	**STEPAN POLSKA SP Z O O**	885 645 146	21 378 368	91 857 434
17	**AIR PRODUCTS SP Z O O**	867 339 000	61 945 000	187 444 000
18	**AVANTOR PERFORMANCE MATERIALS POLAND S A**	796 086 750	96 193 782	255 098 471
19	**ALUPOL FILMS SP Z O O**	783 729 000	135 324 000	164 733 000
20	**NEVEON POLAND SP Z O O**	771 303 000	36 087 000	-46 978 000
21	**FUCHS OIL CORPORATION (PL) SP Z O O**	715 283 460	47 774 493	159 812 107
22	**AIR LIQUIDE POLSKA SP Z O O**	710 925 495	111 227 855	156 969 572
23	**LINDE GAZ POLSKA SP Z O**	693 984 932	124 929 720	129 089 472

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY	ZYSK NETTO	WZROST PRZYCHODÓW
		2022	2022	2021/22
24	**SOLVAY POLAND SP Z O O**			
		658 566 000	20 488 000	226 524 000
25	**VITA POLYMERS POLAND SP Z O O**			
		645 879 935	45 870 477	852 538

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej



STALOWA PUŁAPKA

Fot. Materiały prasowe

Największym producentem stali w Polsce jest Arcelor Mittal Poland (na zdj. huta w Krakowie)

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Produkcja wyrobów hutniczych w Polsce rok w rok spada. Zresztą **CAŁA EUROPA PRZEGRYWA W TYM WYŚCIGU Z CHINAMI.**



Tekst: **Szymon Krawiec**

Kryzys w branży stalowej trwa już siódmy kwartał z rzędu – mówił na początku tego roku Mirosław Motyka, prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. Branża producentów wyrobów hutniczych kuleje w całej Europie. To kolejna gałąź unijnej gospodarki, która w wyścigu o globalny prymat przegrywa z Chinami. Powodem wysokie ceny energii, unijne regulacje, cele klimatyczne czy spadek koniunktury na wyroby stalowe spowodowany, choćby w Polsce, brakiem środków z Krajowego Planu Odbudowy, które mogłyby ożywić inwestycje.

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Ceny na wyroby stalowe na świecie topnieją. W Polsce rosną za to koszty produkcji spowodowane nie tylko inflacją, ale i presją płacową. Krajowe moce produkcyjne spadły do dramatycznego poziomu. Optymalnie powinny wynosić 85 proc. A w zeszłym roku krajowe zakłady wykorzystywały swój potencjał zaledwie na 60 proc.

Branża hutnicza mówi jednym głosem, że gorzej już być nie może.

> *Przedstawiciele sektora podkreślają, że w tej chwili w Polsce produkuje się tyle stali,* **CO W LATACH 40. CZY 50.**, *kiedy odbudowywano kraj po drugiej wojnie światowej.*

Przy tak wysokich kosztach produkcji rachunek jest prosty – wyroby hutnicze bardziej opłaca się sprowadzać niż produkować na miejscu.

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej



Fot. Materiały prasowe

Huta w Zawierciu należy do spółki CMC Poland (miejsce drugie)

eprasa.pl 534d730fb7

Czekając na ożywienie

Europa już od wielu lat nie jest znaczącym eksporterem, a importerem wyrobów hutniczych spoza Unii. Polskie firmy apelują do rządu, żeby ten wziął je pod swoją obronę, skoro – w przeciwieństwie do producentów spoza Europy – branża musi mierzyć się z całą masą obostrzeń związanych z polityką klimatyczną UE. Rząd jak na razie na te apele nie reaguje, tłumacząc, że sytuacja może się wkrótce poprawić.

Nadzieją pozostają środki z KPO, które Unia zaczęła już Polsce wypłacać. One mają dać impet dla nowych projektów kolejowych, energetycznych czy drogowych, w których wyroby hutnicze są przecież niezbędne.

Sama transformacja energetyczna Europy będzie wymagać gigantycznych ilości stali, choćby do tworzenia kolejnych farm fotowoltaicznych, wiatraków i budowy innych odnawialnych źródeł energii.

eprasa.pl 534d730fb7

Hindus, Amerykanin i Niemiec

W naszym zestawieniu bazujemy na danych za 2022 rok, który dla całej branży producentów i sprzedawców wyrobów metalowych jeszcze tak kryzysowy nie był. W przygotowaniu tego rankingu pomogła nam wywiadownia gospodarcza Dun&Bradstreet. Chociaż dużo mówi się o zapaści i kryzysie w branży, to jednak z tego zestawienia wyziera większy optymizm.

> *Spośród 50 największych graczy polskiej branży metali ani jedna spółka* **NIE ZALICZYŁA W 2022 ROKU STRATY**. *Wszystkie wykazały zysk.*

Wszystkie, z wyjątkiem jednej, powiększyły też rok do roku swoje przychody.

Kto znalazł się więc na podium?

Pierwsze miejsce zajęła spółka ArcelorMittal Poland. To największy producent stali w Polsce z 50-proc. udziałem w krajowym rynku. Spółka jest również naj-

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. Materiały prasowe

Magazynyn należący do spółki Thyssenkrupp Materials Poland (miejsce czwarte w rankingu)

eprasa.pl 534d730fb7

większym producentem koksu w Europie. Poza tym produkuje kształtowniki, szyny, akcesoria kolejowe, obudowy górnicze oraz wyroby płaskie używane przez przemysł motoryzacyjny czy producentów AGD. Polski oddział należy do koncernu ArcelorMittal z siedzibą w Luksemburgu. To największy na świecie producent wyrobów stalowych dla sektora motoryzacyjnego czy budowlanego.

> *Firmę kontroluje Lakshmi Mittal, przedsiębiorca hinduskiego pochodzenia, który z majątkiem wycenianym przez amerykańskiego Bloomberga na 20 mld dolarów należy do grona* **100 NAJBOGATSZYCH LUDZI** *na świecie.*

Na drugie miejsce podium wskoczyła spółka CMC Poland. Firma jest krajowym liderem w wytwarzaniu wyrobów długich, m.in. prętów. Najważniejszym aktywem spółki pozostaje huta w Zawierciu, która swoją

eprasa.pl 534d730fb7

historią sięga jeszcze końcówki XIX wieku. Dzisiaj należy do amerykańskiej grupy Commercial Metals Company z siedzibą w Irving w stanie Teksas. Oprócz polskich zakładów Amerykanie mają również pięć innych hut w USA.

Tuż za podium wylądowała spółka Thyssenkrupp Materials Poland. To największy sprzedawca wyrobów hutniczych i tworzyw sztucznych w Polsce. Firmę kontroluje niemiecki gigant Thyssenkrupp AG z siedzibą w Essen i Duisburgu.

Jakie jeszcze spółki znalazły się w naszym zestawieniu?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Najwięksi producenci i sprzedawcy wyrobów hutniczych

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
1	**ARCELORMITTAL POLAND S A**	32 993 965 000	754 021 000	6 588 718 000
2	**CMC POLAND SP Z O O**	7 220 637 000	963 226 000	3 073 494 000
3	**ARCELORMITTAL DISTRIBUTION SOLUTIONS POLAND SP Z O O**	6 581 646 277	136 408 707	903 817 663
4	**THYSSENKRUPP MATERIALS POLAND S A**	5 664 896 599	425 741 245	1 613 473 580
5	**CELSA HUTA OSTROWIEC SP Z O O**	4 799 670 000	476 043 000	739 536 000
6	**KONSORCJUM STALI S A**	3 738 293 000	186 544 000	531 537 000
7	**COGNOR S A**	3 634 616 000	576 015 000	836 249 000
8	**BORYSZEW S A**	2 913 692 000	14 828 000	995 967 000
9	**ALUMETAL POLAND SP Z O O**	2 744 650 000	227 241 000	958 454 000

eprasa.pl 534d730fb7

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
10	**STALPRODUKT S A**	2 719 250 000	398 121 000	721 399 000
11	**BOWIM S A**	2 656 100 918	103 760 202	274 533 698
12	**GRUPA KĘTY S A**	2 301 999 000	699 108 000	570 706 000
13	**ARCELORMITTAL WARSZAWA SP Z O O**	2 287 491 000	134 354 000	244 827 000
14	**MARCEGAGLIA POLAND SP Z O O**	2 083 889 515	80 858 459	312 498 038
15	**NOVA TRADING S A**	1 948 996 317	90 541 560	252 305 361
16	**TESKO STEEL SP Z O O**	1 897 652 695	47 344 323	359 487 942
17	**ZAKŁADY GÓRNICZO HUTNICZE BOLESŁAW S A**	1 871 240 335	135 341 006	268 097 662
18	**GRÄNGES KONIN S A**	1 780 368 000	8 057 000	442 856 000
19	**EUROPEAN STEEL GROUP SP Z O O**	1 560 120 883	250 171	-785 861 318
20	**INVESTA SP Z O O**	1 444 185 798	80 120 199	122 255 201
21	**STANCHEM SP Z O O PRZEDSIĘBIORSTWO CHEMICZNE**	1 376 765 953	77 065 306	228 436 138
22	**RE ALLOYS SP Z O O**	1 304 865 717	38 310 174	435 155 889

eprasa.pl 534d730fb7

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
23	**MENNICA POLSKA S A**	1 277 593 000	29 528 000	15 791 000
24	**STALPROFIL S A**	1 247 616 000	64 915 000	207 397 000
25	**MORIS SP Z O O**	1 232 640 632	165 820 622	264 011 446
26	**ALCHEMIA S A**	1 227 537 000	54 640 000	260 210 000
27	**SERWISTAL SP Z O O**	1 178 564 424	57 012 454	27 235 375
28	**MOSTOSTAL SIEDLCE SP Z O O**	1 157 255 000	34 898 000	535 810 000
29	**BIURO TECHNICZNO HANDLOWE BTH IMPORT STAL SP Z O O**	1 115 399 533	159 993 185	158 403 533
30	**LOGSTOR INTERNATIONAL SP Z O O**	052 148 562	71 693 036	402 948 922
31	**HUTA ŁABĘDY S A**	1 030 387 820	153 507 202	280 965 798
32	**GONVARRI POLSKA SP Z O O**	1 026 347 000	41 286 000	358 014 000
33	**RBB STAL SP Z O O**	975 663 611	5 176 526	56 228 747
34	**PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE DREMEX SP Z O O**	963 423 228	112 088 408	393 631 062
35	**METALL EXPRES SP Z O O**	933 382 705	60 039 128	191 562 149

eprasa.pl 534d730fb7

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
36	**APERAM STAINLESS SERVICES & SOLUTIONS POLAND SP Z O O**	914 656 208	6 024 047	88 426 439
37	**MECALUX SP Z O O**	885 253 037	41 065 512	185 154 922
38	**SAMBUD SP Z O O**	881 017 236	3 420 934	134 477 687
39	**MANULI HYDRAULICS POLSKA S A**	874 866 205	39 346 202	210 286 577
40	**VOESTALPINE STEEL SERVICE CENTER POLSKA SP Z O O**	863 909 695	11 137 272	-37 013 685
41	**ACERINOX POLSKA SP Z O O**	845 957 000	6 626 000	258 661 000
42	**JOST POLSKA SP Z O O**	821 485 547	19 802 047	135 353 765
43	**WALCOWNIA METALI DZIEDZICE S A**	814 079 000	23 234 000	91 320 000
44	**FERRUM S A**	805 696 000	8 728 000	277 558 000
45	**SALZGITTER MANNESMANN STAHLHANDEL SP Z O O**	798 366 692	26 942 722	93 732 633
46	**MAGNA FORMPOL SP Z O O**	761 625 192	19 808 805	165 646 493
47	**THONI ALUTEC SP Z O O**	746 786 730	61 301 144	227 442 020
48	**DITH POLAND SP Z O O**	739 395 503	6 300 123	466 298 051

eprasa.pl 534d730fb7

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY	ZYSK NETTO	WZROST PRZYCHODÓW
		2022	2022	2021/22
49	**OUTOKUMPU DISTRIBUTION POLSKA SP Z O O**			
		708 035 000	11 284 000	147 723 000
50	**HUTA BANKOWA SP Z O O**			
		706 352 892	77 906 467	144 879 900

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej



MASZYNY DO ZARABIANIA

Zwycięzcą w rankingu jest CNH Industrial Polska – gigant w produkcji i sprzedaży maszyn rolniczych

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Polska jest gigantycznym rynkiem dla wytwórców ciągników, turbin wiatrowych, żurawi, wózków widłowych, nawet części do samolotów. **CHOCIAŻ EUROPĘ KĄSA PEŁZAJĄCY KRYZYS, TO GIGANCI DZIAŁAJĄCY NAD WISŁĄ TRZYMAJĄ SIĘ MOCNO.**



Tekst: **Szymon Krawiec**

Produkcja maszyn i urządzeń w Niemczech runęła. Dane za maj mówią o spadkach na poziomie 8,6 proc. porównując rok do roku. To największe załamanie od czterech lat. Niemcy są kluczowym producentem dóbr kapitałowych w całej Unii. Odpowiadają za ponad 42 proc. europejskiego rynku. To kolejna gałąź niemieckiego biznesu, która nie radzi sobie z wysokimi kosztami energii i unijną biurokracją. Parę dni temu podano jeszcze bardziej szokujące prognozy. Stowarzyszenie Niemieckich Izb Przemy-

eprasa.pl 534d730fb7

słowych i Handlowych poinformowało, że aż połowa dużych energochłonnych firm z Niemiec myśli albo o ograniczeniu produkcji, albo o ucieczce z ojczyzny. Achim Dercks, szef stowarzyszenia, mówi wprost, że prowadzenie biznesu w Niemczech stało się po prostu niebezpieczne. Biznes oczekuje od polityków zastanowienia się nad krajową polityką energetyczną.

Ciągniki już nie ciągną

To samo mówił już ponad dwa lata temu Michał Sołowow, kiedy w wywiadzie dla „Wprost” alarmował, że wysokie ceny energii wręcz zabijają polskie firmy. Jeśli źle się dzieje w Niemczech, źle dziać się też będzie w Polsce. W końcu jesteśmy w gronie pięciu największych partnerów handlowych naszego zachodniego sąsiada. W eksporcie do tego kraju wyprzedziliśmy niedawno Francję, gonimy Holandię. Spoza Europy, Niemcy sprowadzają do siebie więcej już tylko z USA i Chin.

Nic więc dziwnego, że w ostatnim czasie gorsze wyniki notują również producenci i sprzedawcy maszyn,

eprasa.pl 534d730fb7

części czy narzędzi, którzy działają w Polsce. Dramatyczne spadki widać choćby w sektorze rolniczym. „Place są przepełnione maszynami rolniczymi. Producenci maszyn w kryzysie” – informował już pod koniec zeszłego roku branżowy portal Topagrar.pl. Przy okazji powołano się na dane CLIMMAR, czyli Europejskiego Stowarzyszenia Producentów i Sprzedawców Maszyn Rolniczych. Z wyjątkiem Szwajcarii i Wielkiej Brytanii wszyscy jego członkowie, w tym i Polska, spodziewają się zastoju lub spadku obrotu maszynami.

To prognozy z końcówki ubiegłego roku. Ale dzisiaj lepiej nie jest.

> *Raporty przygotowywane przez Polską Izbę Maszyn i Urządzeń Rolniczych pokazują, że* **LICZBA REJESTRACJI CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH** *sukcesywnie spada.*

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. Materiały prasowe

Cargotec Poland (miejsce drugie) specjalizuje się w produkcji maszyn dla transportu

eprasa.pl 534d730fb7

Włoch, Fin i Polak

Żeby nie było tak dramatycznie, to w naszym zestawieniu 20 największych producentów i sprzedawców urządzeń, maszyn i narzędzi, praktycznie wszystkie spółki zaliczyły zysk. Wszystkie, z wyjątkiem jednej, powiększyły też rok do roku swoje przychody. W tworzeniu tego zestawienia bazowaliśmy na danych finansowych dostarczonych nam przez agencję badawczą Dun&Bradstreet.

I tak największym sprzedawcą maszyn i urządzeń jest spółka CNH Industrial Polska. To globalny gigant od produkcji i sprzedaży maszyn rolniczych. Należą do niego dwie popularne w agrobiznesie marki – Case IH oraz New Holland. Firmę kontroluje koncern Exor, który należy do Agnellich, jednej z najbogatszych rodzin we Włoszech. To oni stoją za marką Fiat, a dzisiaj trzymają udziały w Stellantis, czwartym największym producencie samochodów na świecie z takimi markami jak Alfa Romeo, Peugeot, Jeep, Chrysler czy Citroen.

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

W Polsce CNH Industrial sprzedał w 2022 roku maszyn i urządzeń rolniczych za prawie 4 mld zł. Zysk netto wyniósł ponad 267 mln zł.

Na drugie miejsce naszego rankingu wskoczył Cargotec Poland. To spółka, która jest częścią międzynarodowej grupy Cargotec z siedzibą w Helsinkach. Wyspecjalizowała się w produkcji maszyn dla transportu. W Polsce sprzedaje m.in. żurawie leśne, przeładunkowe, podwieszane wózki widłowe, hakowce, bramowce, akcesoria i części.

Ostatnie miejsce podium zajęła polska firma Pronar. To jeden z największych krajowych eksporterów. Spółka, która stale zajmuje czołowe miejsca w naszym rankingu 200 największych polskich firm.

> *Z początkiem tego roku zadebiutowała w zestawieniu* **50 POLSKICH FIRM GLOBALNYCH** *według „Wprost”.*

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej



Fot. Materiały prasowe

Pronar (miejsce trzecie) to jedna z nielicznych w tym zestawieniu spółek ze stuprocentowym polskim kapitałem

eprasa.pl 534d730fb7

Pronar to jeden z największych europejskich producentów maszyn i urządzeń przeznaczonych dla rolnictwa, branży komunalnej, recyklingowej czy transportowej. Produkty firmy są oferowane nie tylko we wszystkich krajach Unii Europejskiej, ale także w Australii, Afryce, Azji, Ameryce Północnej i Południowej. W naszym zestawieniu 20 największych producentów i sprzedawców maszyn, urządzeń czy narzędzi pozostaje jedną z nielicznych spółek ze 100-proc. polskim kapitałem. W kwietniu tego roku podlaską firmę odwiedził minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz, który mówił, że Pronar mógłby również produkować sprzęt na potrzeby polskiej armii. – Wojsko potrzebuje nie tylko broni, ale także sprzętu do innych zadań – transportowych czy logistycznych i jestem za tym, żeby wiele polskich firm produkowało na potrzeby sił zbrojnych – mówił wicepremier.

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Najwięksi producenci i sprzedawcy urządzeń, maszyn i narzędzi

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
1	**CNH INDUSTRIAL POLSKA SP Z O O**	3 959 936 088	267 299 120	304 060 683
2	**CARGOTEC POLAND SP Z O O**	3 465 146 482	119 267 965	1 107 354 790
3	**PRONAR SP Z O O**	1 694 875 087	168 019 121	446 039 982
4	**HUSQVARNA POLAND SP Z O O**	1 624 843 041	39 446 102	615 796 483
5	**TYCO ELECTRONICS POLSKA SP Z O O**	1 380 027 293	21 809 088	241 711 212
6	**JOHN DEERE POLSKA SP Z O O**	280 923 962	6 942 075	421 795 274
7	**SCANFIL POLAND SP Z O O**	1 268 912 697	72 943 734	273 929 871
8	**GRENEVIA S A**	1 166 000 000	252 000 000	250 000 000
9	**BERGERAT MONNOYEUR SP Z O O**	1 147 937 000	31 600 000	249 491 000

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
10	**JUNGHEINRICH POLSKA SP Z O O**	1 026 975 737	61 225 375	292 805 842
11	**HOMAG POLSKA SP Z O O**	971 982 739	32 087 025	218 058 142
12	**WIALAN LANGER I WIATR SPÓŁKA JAWNA**	965 115 807	41 850 361	157 796 805
13	**EUROMETAL S A**	935 604 402	117 178 893	197 226 286
14	**MAKITA SP Z O O**	879 610 914	4 782 566	64 308 895
15	**TECHTRONIC INDUSTRIES EASTERN EUROPE SP Z O O**	804 999 288	-558 873	221 085 205
16	**STANLEY BLACK & DECKER POLSKA SP Z O O**	759 685 725	28 452 170	72 879 067
17	**PROMA POLAND SP Z O O**	661 544 923	21 212 985	289 299 180
18	**TOYA S A**	594 310 000	46 069 000	51 212 000
19	**MAS SP Z O O**	590 868 143	20 295 942	-139 830
20	**CATERPILLAR POLAND SP Z O O**	582 364 159	28 332 978	132 789 287

eprasa.pl 534d730fb7

Części częścią przemysłu

To nie jedyne zestawienie, które chcemy pokazać przy okazji tego materiału. Polskiego przemysłu, również i tego zbrojeniowego, by nie było, gdyby zabrakło znaczących producentów części. W Polsce działa kilkadziesiąt spółek, które osiągają miliardy lub setki milionów złotych przychodów rocznie z produkcji choćby podzespołów do silników samolotowych, łopat czy turbin do wiatraków albo komponentów dla branży RTV czy AGD. W tym rankingu pokazujemy 15 największych, których przychody za 2022 rok wyniosły co najmniej pół miliarda złotych.

Wielkim **ZWYCIĘZCĄ CAŁEGO ZESTAWIENIA** *pozostają na pewno te spółki, które współpracują z polską branżą odnawialnych źródeł energii.*

Pierwsze miejsce zajmuje w końcu Vestas, duński gigant od produkcji, sprzedaży i serwisu turbin wia-

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej



Fot. Materiały prasowe

Zwycięzca rankingu – Vestas – postawił na turbiny wiatrowe

eprasa.pl 534d730fb7

trowych. Wiceliderem są Amerykanie z Jabil, którzy w Kwidzyniu na Pomorzu prowadzą swój drugi największy zakład w Europie. Zajmują się produkcją podzespołów elektronicznych. Trzecie miejsce przypadło spółce Bitron Poland, która produkuje komponenty dla przemysłu AGD, motoryzacji, energetyki i branży medycznej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Producenci cześci dla przemysłu

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
1	**VESTAS POLAND SP Z O O**	4 490 400 837	21 960 367	1 423 724 323
2	**JABIL POLAND SP Z O O**	2 065 638 000	121 473 000	428 666 000
3	**BITRON POLAND SP Z O O**	1 857 861 356	25 062 986	309 422 160
4	**PRATT & WHITNEY RZESZÓW S A**	1 742 757 890	77 369 960	339 922 315
5	**HAMILTON SUNDSTRAND POLAND SP Z O O**	1 587 468 000	167 399 000	662 791 000
6	**TRANSFER MULTISORT ELEKTRONIK SP Z O O**	1 374 096 838	169 417 371	267 066 118
7	**MTU AERO ENGINES POLSKA SP Z O O**	1 271 534 207	128 312 749	411 309 521
8	**SKF POLSKA S A**	1 022 212 003	41 862 686	189 169 829
9	**DIEHL CONTROLS POLSKA SP Z O O**	966 381 130	20 601 548	153 814 063
10	**GENERATOR PRODUKCJA OPOLE SP Z O O**	905 779 552	12 929 525	375 037 749

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
11	**FAMOT PLESZEW SP Z O O**	888 805 801	99 460 051	223 658 273
12	**PRATT AND WHITNEY KALISZ SP Z O O**	786 578 402	82 647 329	213 141 079
13	**UTC AEROSPACE SYSTEMS WROCŁAW SP Z O O**	785 359 616	31 439 753	122 642 301
14	**WHITE DRIVE MOTORS AND STEERING SP Z O O**	693 499 476	131 778 963	185 090 211
15	**NORD NAPĘDY ZAKŁADY PRODUKCYJNE SP Z O O**	689 408 295	33 975 332	205 412 858

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej



Grzegorz Biliński, dyrektor zarządzający Axpo Polska

Fot. Materiały prasowe

CHCEMY BYĆ INSPIRACJĄ DLA TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ

eprasa.pl 534d730fb7

– Wyższe ceny prądu wpływają na pewno na konkurencyjność gospodarki. **CZY OPÓŹNIAJĄCA SIĘ TRANSFORMACJA ENERGETYCZNA MOŻE W DŁUŻSZEJ PERSPEKTYWIE SPOWODOWAĆ WYJŚCIE FIRM Z POLSKI I PRZENIESIENIE SIĘ NA RYNKI, KTÓRE GENERUJĄ MNIEJ KOSZTÓW? TAK, TAKIE RYZYKO ISTNIEJE – MÓWI GRZEGORZ BILIŃSKI**, *dyrektor zarządzający Axpo Polska, największego niezależnego sprzedawcy prądu w Polsce według rankingu „Wprost”.*



Rozmawiał **Szymon Krawiec**

Jak to się stało, że Szwajcarzy z Axpo, obok państwowych koncernów energetycznych, zostali największym sprzedawcą prądu w Polsce?

Wiele konkurencyjnych firm dotknęła niestabilność rynkowa, kiedy w 2021 roku nałożyło się na siebie wiele

eprasa.pl 534d730fb7

nieprzewidywalnych zdarzeń rynkowych oraz gdy w 2022 roku wybuchła wojna w Ukrainie. My wtedy nie zwolniliśmy. Staraliśmy się być blisko klientów i oferować rozwiązania, które były potrzebne i w tamtym momencie konieczne. Myślę, że w dużej mierze to sprawiło, że dotarliśmy do tych klientów, którzy po prostu potrzebowali pomocy.

Inna sprawa, że wzrost naszych przychodów bierze się oczywiście również ze specyfiki towaru, którym handlujemy. W 2014 roku na Towarowej Giełdzie Energii prąd kosztował 170 zł za 1 MWh. W 2022 roku były dni, kiedy 1 MWh kosztowała 3,8 tys. zł.

Co Szwajcarzy mówią o polskim rynku?

Axpo ma zdecentralizowany model zarządzania. Jesteśmy w bardzo uprzywilejowanej sytuacji, że stoi za nami spółka a la skarbu państwa. Za tym idzie duża stabilność i doświadczenie, płynące także z innych rynków, ponieważ Grupa jest obecna na wszystkich rynkach europejskich, z mniejszym lub większym wkładem komercyjnym.

eprasa.pl 534d730fb7

Polska jest dla Axpo ciekawym rynkiem. Głównie ze względu na to, że **MUSI PRZEJŚĆ PRZEZ TRANSFORMACJĘ ENERGETYCZNĄ.**

Można dzisiaj debatować, czy postęp idzie odpowiednim tempem, czy za wolno, ale prawda jest taka, że transformacja jest nieunikniona. To szansa dla takich firm jak Axpo, które oferują rozwiązania bazujące na energii ze źródeł odnawialnych.

Ciekawa jest również struktura gospodarcza Polski. Nad Wisłą mamy przecież bardzo dużo małych i średnich przedsiębiorstw. Na nich opiera się cała gospodarka.

Co macie Wy, czego nie ma konkurencja?

Naszą pozycję na polskim rynku zaczęliśmy budować od stabilności. Byliśmy jedną z pierwszych firm w kraju, która oferowała swoim klientom stałe ceny prądu na 5 lat do przodu. Przykładowo, mieliśmy klientów, którzy dołączyli do nas w 2018 roku i cały okres

eprasa.pl 534d730fb7

kryzysu 2021-2022 przeszli z tą samą ceną, poniżej 300 zł za megawatogodzinę.

> *Byliśmy też pierwszą firmą, która sama, z własnej woli,* **ZDECYDOWAŁA SIĘ SPRZEDAWAĆ WYŁĄCZNIE ENERGIĘ POKRYTĄ GWARANCJAMI POCHODZENIA LUB INNYMI CERTYFIKATAMI** *poświadczającymi wytworzenie jej z odnawialnych źródeł. Weszliśmy do Polski z misją bycia inspiracją przy transformacji energetycznej.*

Dzisiaj z waszych usług korzysta 35 tys. małych i średnich firm.

I co miesiąc przybywa blisko tysiąc nowych klientów. Z drugiej strony, 35 tysięcy klientów to nie jest znowu taki wielki kawałek sektora MŚP. Mamy w Polsce kilka milionów przedsiębiorców. Chociaż zdecydowana większość z nich to jednoosobowe działalności

eprasa.pl 534d730fb7

gospodarcze, to spółek z o.o. jest już pokaźne około 500 tysięcy. Jest więc potencjał do dalszego rozwoju i projektowania jeszcze lepiej skrojonej oferty.

Kusicie ich tą stałą ceną? Jak ich przyciągacie?

Dzisiaj oczekiwania klientów są nieco inne niż te sprzed paru lat. Są firmy, które chcą mieć cenę rynkową – kupować energię po stawce odzwierciedlającej bieżące notowania na giełdzie i nie chcą stałej, takiej samej ceny przez kolejne 5 lat.

Są też klienci, którzy zostają z nami ze względu na stabilność i rzetelność. Zabezpieczyli u nas cenę na kilka lat, przeszli przez ostatnie turbulencje z niską stawką, ale słyszeli, że inne firmy energetyczne rozwiązywały kontrakty, bo były dla nich niekorzystne albo niewystarczająco zabezpieczone. My tak nie działaliśmy.

Czy polski biznes kusi zielona energia, żeby kupować ją od Was?

Takich firm przybywa. Część klientów zgłasza się, ponieważ słyszeli, że Axpo sprzedaje małym i średnim

eprasa.pl 534d730fb7

przedsiębiorstwom wyłącznie zieloną energię, a taki wymóg postawili im ich kontrahenci. Często też sami mają takie potrzeby – chcą móc powiedzieć swoim klientom, że są częścią transformacji energetycznej.

> *Energię pochodzącą ze źródeł odnawialnych* **WPROWADZILIŚMY DO NASZEJ OFERTY BARDZIEJ Z POCZUCIA MISJI.** *Po kilku latach widzimy, że klienci doceniają, że jest naszym standardem.*

Nie tak dawno Urząd Regulacji Energetyki podał, że w ciągu ostatnich 17 lat milion Polaków zmieniło swojego dostawcę prądu. Trzy czwarte z tego miliona to zwykli konsumenci, a ok. 238 tys. to biznes. Skala jest malutka. Dlaczego firmom tak ciężko przychodzi, żeby dostawcę zmienić?

Zmiana dostawcy prądu nadal nie jest tak prosta, jak zmiana dostawcy internetu czy ubezpieczyciela samochodu. Te branże mają swoje porównywarki, szybko

eprasa.pl 534d730fb7

załatwia się formalności. Co więcej, konsumenci zdążyli już sami na sobie przetestować, że nie wydarzy się nic złego, jeśli przestaną ubezpieczać auto w firmie, z którą byli związani od lat, i w zamian za to wybiorą inną. Czują się bezpiecznie z podjętą decyzją. Rynek energii jeszcze nie jest na takim etapie, chociaż funkcjonują już internetowe porównywarki cen. Kiedy ktoś myśli nad zmianą dostawcy energii, od razu się zastanawia, czy rzeczywiście będzie taniej, czy nie odetną mu prądu, czy to bezpieczne, czy to skomplikowane, ile zajmuje czasu.

> *Dążymy do tego, żeby* **DOŁĄCZENIE DO AXPO BYŁO BARDZO PROSTE I MOŻLIWE W DOSŁOWNIE DWÓCH KLIKNIĘCIACH MYSZKĄ,** *jak przy zwieraniu umowy na dostawę innych usług.*

Oczywiście doprowadzenie do takiej sytuacji zabiera trochę czasu.

eprasa.pl 534d730fb7

A jak się odnaleźć na polskim rynku energii zdominowanym przez państwowych gigantów. Jak się konkuruje w cieniu PGE, Energi, Tauronu, Enei?

To zależy w którym segmencie. Nasza oferta jest komplementarna, a w niektórych obszarach mamy nawet wspólne interesy, na przykład na rynku hurtowym. W przypadku odbioru energii z odnawialnych źródeł Axpo obsługuje na ten moment blisko 23 procent krajowego rynku energetyki wiatrowej oraz prawie 10 procent słonecznej. Spółki skarbu państwa raczej nie mają odbioru prądu z OZE w swojej agendzie. Konkurencja zaczyna się dopiero w przypadku obsługiwania klientów przemysłowych, ale tutaj mamy pewną przewagę nad polskimi podmiotami z udziałem skarbu państwa.

Jaka to przewaga?

Polskie koncerny energetyczne nie zdecydowały się na ekspansję międzynarodową. Międzynarodowi klienci szukają dostawców energii, którzy mają swoje oddziały w różnych krajach i dla poszczególnych rynków chcą mieć te same gwarancje, te same warunki, te

eprasa.pl 534d730fb7

same ceny energii. Ofertę Axpo w Polsce wybrało dużo międzynarodowych podmiotów, które znają naszą firmę z innych rynków.

Jakich macie klientów w Polsce?

Nie o wszystkich możemy mówić. Na pewno mogę wymienić Nestlé, Danone, Geberit, Ursa, Heidelberg Materials (Górażdże Cement), R.Power...

W wywiadzie dla „Wprost” Michał Sołowow powiedział, że wysokie ceny prądu zabijają polskie firmy. Co te firmy mają robić? Zagryźć zęby i przeczekać aż prąd stanieje?

To nie jest kwestia przeczekania i odpowiedzią tutaj jest transformacja energetyczna, która nie jest opcjonalna. To raczej pytanie, jak szybko i jak sprawnie do niej dojdzie. Źródła kopalniane są droższe i penalizowane przez Unię Europejską, ponieważ emitują duże ilości CO_2. Są stabilnym źródłem energii, ale ze względu na koszty i na swój wiek, a więc i potrzebę modernizacji, nie są czymś, co nasz kraj będzie w stanie utrzymać. Z drugiej strony mamy źródła odnawialne – niskoemisyjne i niskokosz-

eprasa.pl 534d730fb7

towe, które w pewnej części są w stanie zaadresować poziom wysokości cen. Ich uzupełnieniem mogą być elektrownie jądrowe, które – podobnie jak węglowe – cechuje stabilna produkcja. To, kiedy i jak sprawnie zostaną wybudowane, jest już w rękach rządu. Jedno jest pewne – im szybciej dojdzie do transformacji energetycznej, a więc i inwestycji w niskoemisyjne źródła energii, tym lepiej dla konkurencyjności polskiej gospodarki.

Tutaj mogę tylko słuchać tego, co mówi Michał Sołowow. Jako przedsiębiorca, który ma swoje firmy i dość sporą konsumpcję, na pewno trafnie ocenia sytuację prowadzenia biznesu w Polsce.

> *Niższe ceny prądu w innych krajach Europy* **W OCZYWISTY SPOSÓB WPŁYWAJĄ NA KONKURENCYJNOŚĆ NASZEJ GOSPODARKI,** *ale trudno wyłącznie na tej podstawie przewidywać przyszłość polskich przedsiębiorców.*

eprasa.pl 534d730fb7

Czy opóźniająca się transformacja energetyczna może w dłuższej perspektywie spowodować wyjście firm z Polski i przeniesienie się na rynki, które generują mniej kosztów? Tak, takie ryzyko istnieje.

Jest coś, co najbardziej przeszkadza w prowadzeniu biznesu w Polsce?

Dobrze nam się pracuje na polskim rynku i nasze wyniki to potwierdzają. Zawsze jednak jest coś, co można poprawić. Kluczowa jest stabilność regulacyjna, która pozwala inwestorom sprawnie prowadzić działania. Rozumiem, że nie da się przewidzieć takich sytuacji jak globalna pandemia, splot wielu awarii i złych warunków pogodowych w 2021 roku w całej Europie czy wybuch wojny w Ukrainie, ale na pewno można pracować nad stabilnością regulacyjną w Polsce i nad jej trafnością. Nasz wkład merytoryczny do projektów zmian w przepisach przekazujemy działając w organizacjach gospodarczych, związanych z rynkiem energii takich jak TOE czy Lewiatan.

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Mamy kolejne przedłużenie rządowych tarcz mających chronić Polaków przed podwyżkami cen energii. Czy to dobre działanie, czy szkodliwe?

Rząd starał się ochronić obywateli oraz małe i średnie firmy, które są bardzo ważną częścią gospodarki, przed nieprzewidywalnym kryzysem energetycznym, na który przecież nie mieli wpływu i przez który przeszła cała Europa. Myślę, że to szlachetne działanie, choć oczywiście kosztowne dla spółek obracających energią, takich jak nasza, ponieważ wprowadzone mechanizmy nie rekompensują w pełni różnicy między poniesionym kosztem a otrzymaną rekompensatą.

Mimo wszystko, **ROZUMIEM WPROWADZENIE TAKIEGO WSPARCIA,** *ponieważ widziałem, skalę przyrostów cen energii na przestrzeni ostatnich lat oraz to, do jakiego stopnia przedsiębiorcy zostali ochronieni przez zastosowane mechanizmy pomocowe.*

eprasa.pl 534d730fb7

Co Szwajcaria chciałaby jeszcze osiągnąć na rynku energii w Polsce?

Chcemy być inspiracją przy transformacji energetycznej. Mamy na tym polu duże doświadczenie i potrafimy w tym pomóc nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach. Poza tym chcemy po prostu być blisko klientów i inspirować ich do korzystania z zielonych rozwiązań. Staramy się na bieżąco dopasowywać naszą ofertę do potrzeb wynikających z sytuacji na rynku, a za tym będzie szedł także organiczny rozwój Axpo Polska.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Artykuł sponsorowany

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej



Katarzyna Byczkowska, dyrektor zarządzająca w BASF Polska
Źródło BASF Polska

CHCEMY, BY EUROPA STAŁA SIĘ POTĘGĄ ENERGETYCZNĄ

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 534d730fb7

Forum Wolności Gospodarczej

Nie chodzi o to, by podejmować krótkofalowe działanie, opierające się na nakazach i zakazach, ale **OPRACOWAĆ I WDROŻYĆ UJEDNOLICONY PAKIET ZASAD DLA ENERGETYKI, KTÓRA UCZYNI Z EUROPY POTĘGĘ ENERGETYCZNĄ** *lub chociaż samowystarczalną jednostkę, potrafiącą dostarczyć tanią energię przemysłowi –* **MÓWI KATARZYNA BYCZKOWSKA,** *prezes Zarządu BASF Polska.*



Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Patrząc na ostatnie dwie dekady i zestawiając osiągnięcia gospodarcze przeregulowanej Unii Europejskiej oraz wspierające swój biznes oraz przemysł Chiny i Stany Zjednoczone wyraźnie widać, że pozycja Starego Kontynentu słabnie. Co na to wpływa?

Kiedyś usłyszałam zdanie, doskonale obrazujące sytuację, z którą mamy do czynienia: w USA robi się in-

eprasa.pl 534d730fb7

nowacje, w Chinach – imitacje, a w Europie – regulacje. Szczególnie widać to na przykładzie branży chemicznej, która na dodatek jest najbardziej energochłonnym sektorem w światowej produkcji.

W czym tym sedno problemu?

Bazując na ciekawych przykładach, to BASF zużywa tyle gazu ziemnego, co Rumunia i 2 proc. energii, którą wykorzystują całe Niemcy. Natomiast główną bolączką Europy jest to, że jest importerem a nie eksporterem energii, jak Azja i USA. To kosztowne, ponieważ energia jest droga, a jej ceny poszły w ostatnim czasie ostro w górę. W efekcie, taka branża, jak nasza, stoi przed sporym wyzwaniem. Choć z ubiegłorocznych danych dotyczących chemicznej produkcji przemysłowej na świecie wynika, że specjalnie nic się nie zmieniło, to mylne wrażenie. Gdy przyjrzymy się bliżej poszczególnym kontynentom, zauważymy, że w Europie doszło do drastycznego spadku rzędu 12 procent. Z kolei Chiny i USA są na plusie. Reasumując: tracimy konkurencyjność, a przemysł oparty o zu-

eprasa.pl 534d730fb7

życie większej ilości energii, zaczyna wycofywać się z Europy.

Jak zatrzymać ten trend i czy to w ogóle możliwe?

Taki jest plan, dlatego – jako przedstawiciele przemysłu energochłonnego zainicjowaliśmy kluczowe działania, których kulminacją było porozumienia kilkuset firm, stowarzyszeń i organizacji branżowych reprezentujących 25 sektorów w całej Europie – w tym m.in. przemysł chemiczny, metalurgiczny czy motoryzacyjny.

> *W lutym 2024 roku, wspólnie z przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen,* **PODPISALIŚMY TZW. DEKLARACJĘ ANTWERPSKĄ.** *Cel, który przeświecał idei, jest prosty: zatrzymać przemysł w Europie, stawić czoła realnemu zagrożeniu.*

Jakie są kluczowe pomysły na zahamowanie tego niebezpiecznego procesu?

eprasa.pl 534d730fb7

Deklaracja Antwerpska, która stanowi historyczny pokaz jedności, wzywa rządy państw członkowskich, Komisję Europejską i Parlament Europejski do podjęcia szeregu kroków w celu zwiększenia konkurencyjności, innowacji, inwestycji i wzmocnienia strategicznej autonomii Europy. Łącznie to dziesięć postulatów, których celem jest m.in. opracowanie kompleksowego planu działania, który uczyni konkurencyjność strategicznym priorytetem i stworzy warunki dla rozwoju silniejszego biznesu w Europie, pozwoli na wyeliminowanie niespójności regulacyjnych, sprzecznych celów oraz uproszczenie przepisów regulacyjnych.

Czy europejski przemysł może być w przyszłości konkurencyjny wobec nacisków wspomnianych wcześniej kontynentów?

Musimy zrobić wszystko, by bronić konkurencyjności europejskiego przemysłu chemicznego, ale składa się na to kilka elementów. Priorytetem jest kwestia energii, aby Europa mogła wreszcie uzyskać dostęp do przystępnej cenowo, niskoemisyjnej energii odnawial-

eprasa.pl 534d730fb7

nej i jądrowej oraz docelowo stworzyła strategię energetyczną.

> *Nie chodzi o to, by podejmować krótkofalowe działanie, opierające się na nakazach i zakazach, ale* **OPRACOWAĆ I WDROŻYĆ UJEDNOLICONY PAKIET ZASAD DLA ENERGETYKI, KTÓRA UCZYNI Z EUROPY POTĘGĘ ENERGETYCZNĄ** *lub chociaż samowystarczalną jednostkę, potrafiącą dostarczyć tanią energię przemysłowi.*

Jak się ma do tego Europejski Zielony Ład i konieczność wdrożenia przez państwa członkowskie jego założeń? Pytam, bo stanowi on od kilku lat wyzwanie dla unijnej gospodarki i jest tematem politycznych sporów. Czy wobec wojny, kryzysu energetycznego, rosnących cen i spadającej dostępności surowców Zielony Ład ma wciąż rację bytu?

eprasa.pl 534d730fb7

Jest wiele problemów, które pojawiły się wraz z Europejskim Zielonym Ładem, ale my, jako stowarzyszenie przedsiębiorców, nie wzywamy poprzez wspomnianą wcześniej Deklarację Antwerpską do zaniechania Zielonego Ładu, wyrzucenia go do kosza, a jedynie wprowadzenia istotnych z naszego punktu widzenia poprawek, które pozwolą przemysłowi funkcjonować w ramach tej strategii. Umożliwienia rozwoju przedsiębiorczości, w celu znalezienia najlepszych sposobów na pokonanie nadchodzących wyzwań. Prawodawstwo powinno tworzyć zachęty dla przedsiębiorstw do inwestowania w czyste technologie. Należy unikać sytuacji, w których celom politycznym Europejskiego Zielonego Ładu towarzyszyłyby zbyt restrykcyjne i szczegółowe przepisy wykonawcze, zapobiegać nadmiernej sprawozdawczości, zapewniać spójność, adaptację do rzeczywistości przemysłowej.

A konkretnie?

Chodzi m.in. o umieszczenie Europejskiego Ładu Przemysłowego w centrum nowego europejskiego

eprasa.pl 534d730fb7

programu strategicznego na lata 2024–2029 czy ujednolicenie i uproszczenie otoczenia regulacyjnego.

> *Jak już mówiłam, najważniejsze jest to, by priorytetem następnej kadencji Komisji Europejskiej były* **PROJEKTY ZAPEWNIAJĄCE DOSTĘP DO TAŃSZEJ ENERGII,** *ale oczekujemy też kompleksowych działań jak np. rozbudowy infrastruktury wodorowej i innych technologii niskoemisyjnych, a także współpracy z krajami bogatymi w zasoby.*

Sygnatariusze akcentują też konieczność zagwarantowania niezależności energetycznej UE, wzrostu popytu na zrównoważone produkty i wsparcie innowacji w taki sposób, byśmy jako przedsiębiorcy mogli osiągać te założenia, a nie jedynie dostosowy-

eprasa.pl 534d730fb7

wali się do nieadekwatnych do naszych potrzeb regulacji.

Wiele przedsiębiorstw przemysłowych na całym świecie, w tym BASF, stawia na Zrównoważony Rozwój i opiera swoją strategię na ESG. Czy odpowiedzialność za środowisko naturalne i społeczeństwo idzie w parze z przynoszącymi korzyści, dobre wyniki biznesowe?

Absolutnie tak, zresztą tworzymy chemię dla zrównoważonej przyszłości od dawna. Nasza misja powstała długo przed Zielonym Ładem. Zdecydowanie idzie to w parze z naszymi osiągnięciami i przekłada się na wymierny zysk. Dzięki temu, że skupiamy się na wspieraniu ochrony środowiska, powstaje wiele nowatorskich rozwiązań, technologii, o których byśmy w ogóle nie słyszeli, gdyby nie dążenie do zeroemisyjności.

Z cyrkularnością jest podobnie, to u nas istniały od początku, fabryki, których funkcjonowanie opiera się na modelu zamkniętego obiegu – maksy-

eprasa.pl 534d730fb7

malizując wartość produktów i surowców a eliminując powstawanie odpadów. Dodatkowo zachowują one efektywność energetyczną i pozwalają na redukuję emisji.

Niezwykle ważne jest zapewnienie konsumentom, klientom możliwości wyboru produktów o zerowej emisji netto, wytworzonych w ramach gospodarki obiegu zamkniętego, posiadających informacje o generowanym śladzie węglowym.

Jak kierowanie się ekologicznym podejściem do biznesu wpływa na możliwości inwestycyjne firmy? Aby pokryć zapotrzebowanie na energię odnawialną, firma BASF stosuje strategię „wytwarzaj i kupuj”.

Większość naszych projektów jest nieemisyjnych. Flagowym projektem jest inwestycja w energetykę wiatrową. W 2021 roku firma BASF zakupiła udziały w farmie wiatrowej Hollandse Kust Zuid (HKZ) należącej do firmy Vattenfall. Po pełnym uruchomieniu będzie to największa na świecie morska farma wiatrowa o łącz-

eprasa.pl 534d730fb7

nej mocy zainstalowanej 1,5 gigawata. Oprócz tego tworzymy ogniwa do baterii do samochodów elektrycznych, ale też katalizatory do aut, dzięki którym nawet tradycyjne spalinowe diesle ograniczają emisje nawet do 99%!

Czyli to nie jest moda na ekologię a konieczność adaptacji przedsiębiorstw do nowej, zielonej rzeczywistości?

Zdecydowanie i chyba nikt już nie ma co do tego wątpliwości, dlatego nikt na początku nie kontestował założeń Zielonego Ładu. Problem w tym, że wprowadzane są regulacje, nie zawsze w pełni uzasadnione, a niosące ze sobą niejednokrotnie nieprzewidziane konsekwencje dla firm, ale także obywateli poszczególnych krajów członkowskich.

Na przykład?

Jeśli np. zakazuje się używania substancji, która służy do produkcji wielu produktów, nie tylko chemicznych ale kosmetyków, żywności i okazuje się, że w Europie nie będzie można już jej produkować, a je-

eprasa.pl 534d730fb7

dynie sprowadzać z Chin – robi się kłopot. Zatem trzeba rozsądnie zmieniać przepisy, angażując do tego fachowców, naukowców, przeprowadzać badania, które potwierdzają zasadność danej decyzji.

Wyróżnikiem prężnie działających korporacji jest dążenie do zerowej emisyjności. Czy coś się zmienia w celach klimatycznych?

Najważniejsze założenie Zielonego Ładu pozostaje niezmienne – do 2050 roku przedsiębiorstwa mają osiągnąć zeroemisyjność. I większość firm jest na drodze do realizacji tego planu. Takie jest też oczekiwanie konsumentów. Nie ma ucieczki przed tym, pozostaje jednak pytanie, jak do tego dojść w sposób racjonalny.

Czy projekty realizowane w ramach ESG są podstawą do budowania niezależności naszej gospodarki?

To złożona sprawa. Gospodarka jest nieprzewidywalna, co widać na przykładzie Niemiec, które niegdyś były potęgą gospodarczą, a teraz nie do końca sobie radzą z kryzysem. Uniezależniając się od rosyjskiego gazu,

eprasa.pl 534d730fb7

wpadli w gospodarcze turbulencje. Trudno być niezależnym, jeśli nie ma się surowców, z których możemy dany produkt tworzyć, a większość komponentów musimy sprowadzać z Chin. W kontekście niezależności z pewnością bardzo ważne jest bezpieczeństwo energetyczne i surowcowe. I nawet jeśli mamy zasoby, sami je produkujemy, nie może być tak, że nagle połowa z nich wędruje na inne kontynenty. Tu również potrzebny jest balans.

Jeśli zaś chodzi o ESG to dbałość o środowisko, otoczenie, dobrostan ogólny to już nie jest kwestia „widzimisię”. **FIRMY MUSZĄ RAPORTOWAĆ, A WIĘC NIE MOGĄ ODSTAWAĆ OD RESZTY NA TYM TLE.** *A te, co odstają, mają problem chociażby z uzyskaniem finansowania z banku czy funduszy inwestycyjnych.*

eprasa.pl 534d730fb7

Po drugie, marka musi być odpowiedzialna społecznie, bo to istotne z punktu widzenia klientów, którzy szybko potrafią się odwrócić od firmy, która nie realizuje wspomnianych zadań, nie dba o środowisko. Zresztą w przyszłości tańsza będzie zielona energia a ceny produktów wyprodukowanych w oparciu o paliwa kopalne i nierecyklowalne pójdą w górę. Nikomu się to już nie opłaci.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 534d730fb7



ZAPOMNIANY „POLSKI SZPIEG”

Fot. Telegram

Zatrzymanie Mariana Radzajewskiego przez FSB

eprasa.pl 534d730fb7

OSKARŻONY O SZPIEGOSTWO MARIAN RADZAJEWSKI NADAL PRZEBYWA W ROSYJSKIEJ KOLONII KARNEJ. *Polaka nie ma na liście wymienionych w Ankarze więźniów, co potwierdziła „Wprost” jego żona, Magdalena. Rosję opuścił za to Paul Whelan, który przebywał w tej samej kolonii.*



Tekst: **Piotr Barejka**

W czerwcu 2019 roku rosyjskie media obiega informacja, że „polski szpieg” usłyszał wyrok. 14 lat kolonii karnej o zaostrzonym rygorze. Według FSB „szpieg” Marian Radzajewski został złapany na gorącym uczynku, gdy próbował przejąć elementy systemu rakietowego S-300. Śledztwo miało udowodnić, że działał „w interesie polskiej organizacji, która jest kluczowym dostawcą na-

eprasa.pl 534d730fb7

rodowych sił zbrojnych i służb specjalnych”. O jaką organizację chodzi? Nie wiadomo.

– To była prowokacja – nie miał wątpliwości Radzajewski, z którym udało nam się porozmawiać w kwietniu.

> *– Tutaj człowiek* **NIE MA NIC DO GADANIA**, *nawet jeśli jest niewinny. Po zatrzymaniu mnie bili, przypalali papierosem, śrubokrętem straszyli. W kolonii zamykali w karcerze.*

Po interwencjach konsula rzadziej mnie tam wrzucają, raz, może dwa razy w roku. I nie na tak długo, bo wcześniej po dwa, trzy miesiące siedziałem – opowiadał.

Marian Radzajewski trafił do kolonii karnej „K-17 Oziernyj” w Zubowej Polanie, około 400 kilometrów od Moskwy. To owiana złą sławą placówka, która zbudowano jeszcze na polecenie Stalina. W czasach II wojny światowej działała jako jeden z gułagów dla jeńców wojennych. Dziś więźniowie mieszkają ponad 20-osobowych celach, pracują sześć dni w tygodniu.

eprasa.pl 534d730fb7

Pod prysznic idą do oddzielnego budynku, ciepłą wodę mają cztery razy w tygodniu. Jeśli będą skarżyć się na warunki, trafią do izolatki.

Nieco ponad cztery metry kwadratowe powierzchni, toaleta, umywalka i łóżko. Smród, wilgoć i chłód. Radzajewski trafiał tam regularnie, bo regularnie skarżył się polskiemu konsulowi, wysyłał pisma do władz kolonii i rosyjskiego MSZ.

Polska znów zapomniała

W sprawie Radzajewskiego więcej jest pytań niż odpowiedzi. Rosyjski wątek w jego działalności zaczyna się w 2000 roku, gdy zakłada firmę. Zaczyna sprowadzać z Rosji do Polski części do samochodów rosyjskiej produkcji. Z czasem zajął się też starym, wojskowym sprzętem. Wiadomo, że nie był od początku podejrzewany o szpiegostwo. Do aresztu trafił zaraz po zatrzymaniu w 2018 roku. Został wówczas oskarżony o próbę przemytu broni, za co grozi niższa kara niż za szpiegostwo, jednak zarzut zmieniono. Proces został utajniony, co Rosjanie tłu-

eprasa.pl 534d730fb7

maczyli faktem, że dotyczył kwestii objętych tajemnicą wojskową.

> *Bez odpowiedzi pozostało pytanie, po co „polski szpieg” miałby przejmować* **ELEMENTY SYSTEMU S-300**, *skoro jest on wciąż w posiadaniu niektórych krajów NATO.*

On sam twierdzi zaś, że z nie ma nic wspólnego z polskim wywiadem i padł ofiarą prowokacji rosyjskich służb.

Radzajewski znalazł się w kolonii „K-17 Oziernyj” jako jedyny Polak, ale nie jedyny obcokrajowiec. Jak opowiadał, w celach byli Ukraińcy, obywatele innych europejskich krajów, a także Amerykanin – Paul Whelan, również oskarżony o szpiegostwo. O jego sprawie usłyszał cały świat, a amerykańskie władze – z Antonym Blinkenem na czele – zapowiadały, że uwolnienie Whelana będzie jednym z priorytetów administracji Joe Bidena. W przypadku Radzajewskiego żadne podobne deklaracje ze strony polskich władz nie padły. Przeciwnie, mini-

eprasa.pl 534d730fb7

sterstwa unikały odpowiedzi na wiele pytań. Na przykład o to, czy dymisja zastępcy szefa Służby Wywiadu Wojskowego, do której doszło niecały miesiąc po zatrzymaniu Polaka, ma cokolwiek wspólnego z tą sprawą.

Ostatecznie Amerykanie dopięli swego, a Whelan – w przeciwieństwie do Radzajewskiego – znalazł się w grupie więźniów wymienionych w Ankarze. Jego żona, Magdalena, mówi nam, że z mężem rozmawiała po raz ostatni około dwóch tygodni temu. W międzyczasie nie otrzymała ze strony służb żadnych informacji, że mógłby się on znaleźć na liście więźniów do wymiany.

Polska próbowała, Rosja się nie zgadzała

W sprawie Radzajewskiego interweniował Adam Bodnar, który jeszcze jako Rzecznik Praw Obywatelskich zwracał się do polskiego MSZ i rosyjskiej RPO. W imieniu MSZ odpowiedział ówczesny wiceminister Piotr Wawrzyk, który zapewnił, że polski konsulat zajmuje się sprawą od dnia, gdy otrzymał informację o zatrzymaniu Polaka. Podkreślał, że sprawa traktowana jest „priorytetowo”. Przyznawał, że warunki w Zubowej

eprasa.pl 534d730fb7

Polanie „nie należą do najłatwiejszych”, ale uspokajał, że Radzajewski nie jest „dyskryminowany lub traktowany gorzej niż pozostali więźniowie”.

> *Ministerstwo Sprawiedliwości, już pod* **KIEROWNICTWEM BODNARA**, *zapewniało, że będzie gotowe „do niezwłocznego podjęcia stosownych czynności”*

oraz „ nawiązania współpracy ze stroną rosyjską w celu umożliwienia Marianowi Radzajewskiemu odbycia reszty kary w Polsce”. Jak jednak podkreślał resort, „do przekazania osoby skazanej na odbywanie kary w innym państwie konieczna jest zgoda obu państw”, a jak dotąd Rosja dwukrotnie takiej zgody nie wydała.

„Dalsze działania w tej sprawie mogą być realizowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości w przypadku zmiany stanowiska przez stronę rosyjską” – stwierdziło ministerstwo. Z kolei MSZ zapewniało nas, że sprawa Radzajewskiego skazanego za – jak zauważało mini-

eprasa.pl 534d730fb7

sterstwo – „rzekome szpiegostwo” pozostaje „przedmiotem stałego zainteresowania MSZ”.

„Ambasada RP w Moskwie przekazuje do miejscowego MSZ noty w sprawie osadzonego. W tym odnoszące się do sposobu jego traktowania” – informuje resort. „Sprawa znana jest Konsulowi RP w Moskwie. Konsul pozostaje w stałym kontakcie z p. M. Radzajewskim, regularnie odwiedza go w kolonii karnej i udziela wsparcia w ramach posiadanych kompetencji” – dodano w piśmie.

Historyczna wymiana więźniów

Do największej od dekad wymiany więźniów między Zachodem a Rosją i Białorusią doszło w Ankarze. Rosję opuścili między innymi korespondent amerykańskiego dziennika „The Wall Street Journal” Evan Gershkovich, były żołnierz Paul Whelan oraz rosyjscy opozycjoniści Ilja Jaszyn i Władimir Kara-Murza. Do Niemiec wrócił przetrzymywany na Białorusi Rico Krieger. W zamian Putin przywitał w Rosji między innymi skazanego w Niemczech za morderstwo pułkownika

eprasa.pl 534d730fb7

FSB Wadima Krasikowa. Łącznie wymiana objęła 24 więźniów odsiadujących wyroki w siedmiu krajach.

> *Swój udział w wymianie miała również Polska, która uwolniła agenta rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU Pawła Rubcowa. To zrodziło pytania, dlaczego* **NIE WRÓCIŁ ŻADEN Z POLAKÓW** *więzionych w Rosji i Białorusi.*

O to, dlaczego na liście nie znalazł się przebywający w białoruskiej kolonii karnej Andrzej Poczobut, zapytany został minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. – Chciałbym państwa zapewnić, że zabiegi o zwolnienie innych więźniów politycznych, białoruskich więźniów politycznych, w tym Andrzeja Poczobuta, toczą się innym trybem. Jest w moich myślach każdego dnia. Zabiegamy o to każdego dnia – powiedział dziennikarzom.

Z Marianem Radzajewskim nie udało nam się już skontaktować.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

BUNT TURYSTYCZNY



Fot. EPA/PAP/TONI ALBIR

Barcelona, 6 lipca 2024 r. – protest mieszkańców miasta, które rocznie odwiedza 13 mln turystów

eprasa.pl 534d730fb7

Skoro tak dużą część PKB wielu krajów pomagają generować turyści, to można by przypuszczać, że wszyscy będą tylko głaskać kurę, która znosi tyle złotych jaj. Tak było do tej pory. W tym roku **NARODZIŁ SIĘ TREND PRZECIWSTAWNY. CORAZ WIĘCEJ LOKALNYCH MIESZKAŃCÓW MA ZWYCZAJNIE DOŚĆ TURYSTÓW.** *I to już nie jest gadanie na boku, narzekanie między sąsiadami na uciążliwych lokatorów w mieszkaniu wynajmowanych krótkoterminowo w ich kamienicy. To otwarty bunt.*



Tekst: **Agaton Koziński**

Kocham moje domy, ale coraz bardziej nienawidzę Saint-Tropez, gdzie nie da się żyć. Najeżone turystami i spotkaniami towarzyskimi, które mnie przerażają” – mówiła Brigitte Bardot w wywiadzie w 2014 r. Słynna aktorka jest ikoną tego miasta od chwili, gdy wystąpiła w filmie „Bóg stwo-

eprasa.pl 534d730fb7

rzył kobietę” w nim kręconym. W 1958 r. kupiła tam dom, od tamtej pory pojawia się tam regularnie. Na jej oczach małe rybackie 4-tysięczne miasteczko przeistoczyło się w jeden z najbardziej obleganych kurortów na Lazurowym Wybrzeżu, globalną ikonę wypoczynku, co roku odwiedzaną przez kilka milionów osób. Światowy sukces, do którego Bardot bardzo się przyczyniła. Tyle, że ten sukces stał się w jej oczach odpowiednikiem powiedzenia o tym, że można zginąć od własnej broni.

Podobnie myśli coraz więcej osób.

> *Rok 2024 to pierwszy, kiedy liczba podróżników jest właściwie taka sama* **JAK PRZED PANDEMIĄ**. *Branża turystyczna wreszcie zasypała lukę,*

którą wykopały kolejne kwarantanny, ograniczenia i COVID-owe restrykcje. Ale w tym roku turystyczny boom spotyka się z całkowicie inną reakcją niż przed koronawirusem. Do 2020 r. tylko liczono zyski, jakie przynoszą podróżni. Dziś coraz częściej turystyka ge-

eprasa.pl 534d730fb7

neruje protesty. Coraz więcej miast i regionów otwarcie demonstruje przeciwko przyjazdom tłumów zwiedzających. Przestali w nich widzieć źródło łatwego i szybkiego zarobku, patrzą raczej jak na Hunów niszczących, plądrujących wszystko co piękne i cenne. Jak ten ruch antyturystyczny zmieni sposób spędzania wakacji przez mieszkańców Zachodu?

Turystyka napędem gospodarki

Podróżowanie jest stare jak świat, ale turystyka stosunkowo nowa. Tak naprawdę w obecnym modelu – polegającym na wyjeździe w atrakcyjnym, egzotycznym czy po prostu modnym kierunku w celu zresetowania głowy i ciała – zaczęła się rozwijać w XVIII w. Początkowo zastrzeżona była dla najlepiej urodzonych. Wśród młodzieńców arystokracji brytyjskiej, francuskiej, ale też polskiej w dobrym tonie było wybrać się do Włoch czy do Grecji, by na własne oczy zobaczyć, jak wyglądają kolebki europejskiej cywilizacji.

Takie wyjazdy miały zresztą różne cele. 30-letni książę Adam Czartoryski w czasie wypadu do Włoch

eprasa.pl 534d730fb7

w 1800 r. wypatrzył tam – i przywiózł do Polski – „Damę z gronostajem” Leonardo da Vinciego i portret „Młodzieńca” pędzla Rafaela. Ale na przykład dla Jamesa Boswella, szkockiego pamiętnikarza z XVIII wieku, te eskapady były okazją, by przecierać szlaki w turystyce seksualnej. „Pragnienie poznania świata skłania mnie do tego, aby podczas pobytu we Włoszech trochę się zabawić. Tamtejsze kobiety są tak rozpustne, że trudno je posądzić o wyznawanie zasad moralnych, są raczej istotami niższego rzędu” – pisał Boswell w swoim pamiętniku, w którym dokładnie porównywał ze sobą kolejne odwiedzane w Italii domy publiczne.

Z czasem turystyka coraz bardziej się demokratyzowała, stawała się dostępna dla coraz szerszych mas. Prawdziwy przełom dokonał się na przełomie XX i XXI wieku, gdy zaczęły się upowszechniać tanie linie lotnicze, a jednocześnie upadek żelaznej kurtyny rozszerzył możliwości podróżowania po świecie. To był ten impuls, który dopalił ruch turystyczny.

Dziś wypada podróżować. Atrakcyjne city breaki, wypady na wystawy wielkich mistrzów rozsiane po całym

eprasa.pl 534d730fb7

świecie, trudny trekking po stromym zboczu, obiad w modnej restauracji z listy Michelina czy wizyta na nieznanej nikomu plaży na Morzu Południowochińskim stały się elementem small talku poprzedzającego spotkania biznesowe czy jednym z żelaznych tematów do dyskusji na imprezach.

Bo dziś się jeździ, zwiedza i poznaje. Rozrywka XVIII-wiecznych młodzieńców z arystokratycznych domów umasowiła się na tej samej zasadzie, jak taśmowa produkcja pozwoliła spopularyzować sprzedaż samochodów 100 lat temu.

> *Ma to silne przełożenie na ekonomię. Dla wielu państw świata turystyka to* **KLUCZOWY ELEMENT** *ich gospodarek.*

9 proc. PKB Meksyku powstaje w przemyśle turystycznym. 9,7 proc. we Francji. 10,5 proc. włoskiej gospodarki jest uzależnione od tego, czy przyjadą turyści. W przypadku Hiszpanii to 15 proc., tyle samo w Egipcie. W Grecji i Portugalii – niemal 20 proc. PKB, na Ma-

eprasa.pl 534d730fb7

lediwach nawet 30 proc. (i stanowi 60 proc. wpływów dewizowych kraju), a na karaibskiej wyspie Aruba – ponad 50 proc. Generalnie turyści generują 9 proc. światowego PKB (w przypadku Polski to 6 proc.).

Turystyczne piekło

Skoro tak dużą część PKB pomagają generować turyści, to można by przypuszczać, że wszyscy będą tylko głaskać kurę, która znosi tyle złotych jaj. Tak było do tej pory. W tym roku narodził się trend przeciwstawny. Coraz więcej lokalnych mieszkańców ma zwyczajnie dość turystów. I to już nie jest gadanie na boku, narzekanie między sąsiadami na uciążliwych lokatorów w mieszkaniu wynajmowanych krótkoterminowo w ich kamienicy. To otwarty bunt.

Ostatnio najgłośniej było o sytuacji w Sintrze, niewielkiej miejscowości leżącej 24 km od Lizbony. To klimatyczne miasteczko, które lord Byron nazywał „wspaniałym Edenem”, nagle przestało być dumne z tego, że goście z całego świata wsiadają w stolicy Portugalii do podmiejskiego pociągu tylko po to, by do niego doje-

eprasa.pl 534d730fb7

chać. Na ulicach Sintry mieszkańcy głośno protestują przeciwko zamienianiu ich miasta w „turystyczne piekło”. Sintrzanie mają pretensje o tym, że w centrum ich życia jest non stop tłok, w sklepach nieustanne kolejki, a z powodu niekończących się korków 20-minutowa trasa z domu do pracy zamienia się w nawet dwugodzinny koszmar na drodze. I żądają zmian – przede wszystkim pozwalających radykalnie ograniczyć liczbę osób, które co roku Sintrę odwiedzają.

Nie tylko tam pojawiają się podobne protesty. Hasło „Tourists Go Home” staje się największym przebojem tegorocznych wakacji w najbardziej popularnych kurortach. Już w maju głośno było o protestach mieszkańców Ibizy i Majorki, którzy mają serdecznie dość zamieniania ich wysp w imprezowe centrum Europy. Latem swój sprzeciw głośno zaczęli artykułować mieszkańcy Aten, Malagi, Lizbony, Amsterdamu, Florencji, Wenecji – ale też Seulu i Tokio. Brigitte Bardot znajduje swoich popleczników na całym świecie.

eprasa.pl 534d730fb7

Szczególnie silne protesty trwają w Barcelonie. Jeszcze w 1990 r. do tego miasta przyjeżdżało rocznie 2 mln turystów. Ale lokalne władze postanowiły to zmienić – i wypromowały Barcelonę na globalną ikonę turystyki. Udana olimpiada w 1992 r., seria publikacji o fenomenie architektury Gaudiego, ogromne sukcesy drużyny FC Barcelona, w której grali najwybitniejsi piłkarze ostatnich dwóch dekad (Romario, Ronaldo, Rivaldo, Ronaldinho, Messi, Xavi, Iniesta, Thierry Henri, Robert Lewandowski), zmieniły wizerunek miasta.

> *Dziś liczba turystów – według oficjalnych statystyk – to 13 mln rocznie. A do tego dochodzą jeszcze* **PASAŻEROWIE WIELKICH PROMÓW** *turystycznych,*

które krążą między najważniejszymi portami europejskiego wybrzeża.

Z bardzo konkretnymi konsekwencjami. Miasto na turystach oczywiście zarabia – ale też się przez nich zmienia. W ciągu ostatniej dekady ceny wynajmu miesz-

eprasa.pl 534d730fb7

kań poszły w górę o 70 proc. Szacuje się, że z tego powodu 15 tys. osób pracujących w Barcelonie (głównie w przemyśle turystycznym) nie może w mieści znaleźć mieszkania. Sondaże pokazują, że już 25 proc. barcelończyków chce się pozbyć turystów – a jeszcze 15 lat właściwie wszyscy uważali ich za współczesny odpowiednik biblijnej manny z nieba. Widać to na ulicach. 6 lipca w centrum Barcelony doszło do demonstracji mieszkańców, którzy w ramach protestu strzelali z pistoletów na wodę do turystów spacerujących głównym deptakiem Rambla. Zalążek prawdziwej rewolty.

Protest przeciw globalizacji

Jakie tego będą konsekwencje? Pewnie przełoży się to na wzrost cen. Już teraz Wenecja i Lizbona pobierają różne formy podatków od turystów wjeżdżających do miasta i w tym roku ich wysokość podwoiły. Zawsze można testować takie rozwiązania – podnosić koszty wyjazdów turystycznych tak bardzo, aż liczba podróżujących spadnie do akceptowalnego poziomu. Stara wolnorynkowa zasada porządkowania reguł współży-

eprasa.pl 534d730fb7

cia prawem popytu i podaży. Na przykład władze Sintry przywrócą system rogatek i zaczną pobierać opłaty od każdej osoby, która do miasta przyjeżdża w odwiedziny. Rozwiązanie stare jak świat.

Ale też w tym przypadku wygląda na to, że ono może się okazać niewystarczające. Bo obecne morze turystów zalewających najbardziej atrakcyjne miejsca świata może się okazać zaledwie niewielką falą przed tym potopem, który dopiero nadchodzi. Przecież do globalnego obiegu szeroką ławą wchodzą mieszkańcy szybko bogacących się Chin i Indii. Mówimy o dwóch najbardziej ludnych państwach świata, zamieszkanych przez niemal 3 mld osób. Oni mają takie same marzenia jak inni; też chcą wjechać na szczyt wieży Eiffla, dotknąć piramidy Cheopsa, przepłynąć po Canal Grande w Wenecji i zobaczyć katedrę Sagrada Familia w Barcelonie. I coraz częściej pieniądze nie są dla nich przeszkodą w realizacji tych marzeń. Pod tym względem stare rozwiązanie z rogatkami mogą się okazać nieskuteczne.

Na to nakłada się jeszcze jedno zjawisko: rosnąca niechęć wobec globalizacji.

eprasa.pl 534d730fb7

> *Świat bez granic wydawał się być tym, co na trwałe zmieni nasz styl życia* – **NA LEPSZE**. *Ale w kolejnych aspektach ten piękny sen coraz częściej zamienia się w koszmar.*

Już zauważyli to pracownicy wielu branż, których miejsca pracy zostały zlikwidowane z powodu outsourcingu. Poczuli to rolnicy, którzy masowo protestowali wiosną w całej Europie. Coraz częściej dostrzegają to mieszkańcy wielu metropolii, którzy nagle stracili możliwość kupna mieszkania z powodu gwałtownego wzrostu ich cen wywołanych spekulacjami ze strony globalnych graczy na tym rynku, a jednocześnie muszą się zmagać z problemami generowanymi przez kolejne fale nielegalnych migrantów. Teraz do listy poszkodowanych przez globalizację dopisują się mieszkańcy najpopularniejszych kierunków turystycznych.

Sprzeciw wobec globalizacji coraz mocniej odciska swoje piętno na polityce. On był u podstaw decyzji Bry-

eprasa.pl 534d730fb7

tyjczyków o brexicie. On napędza wzrost popularności takich polityków jak Donald Trump, Marine Le Pen, Geert Wilders czy Giorgia Meloni. Ten trend się cały czas nasila. Wygląda na to, że turystyka stanie się kolejną osią podziału między zwolennikami globalizacji i jej przeciwnikami. Na pewno nie będzie to oś najważniejsza – ale może się okazać istotnym elementem tego starcia. Im bardziej Europa będzie zamieniać się w wielki park rozrywki dla bogatych turystów z Japonii, Korei Płd, Chin i Indii, tym mocniej zyskiwać będą politycy oferujący proste rozwiązania to blokujące. Jest duże prawdopodobieństwo, że zdjęcia z protestów przeciwko turystom rozgrywających się na tle tak przepięknych miejsc jak plac Św. Marka w Wenecji, Torre de Belém w Lizbonie czy Champs-Élysées w Paryżu będą hitem wakacji już za kilka lat. A te protesty dołożą kolejną cegiełkę do coraz większego rozchwiania współczesnego świata.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

Felieton



Gen. Waldemar Skrzypczak

Czemu straszą nas wojną

Od czasu zawieszenia powszechnego poboru, który związany był z likwidacją znacznego potencjału wojsk operacyjnych, w przestrzeni medialnej buduje się strach przed powrotem do przymusowego wcielania obywateli do armii. Politycy i niektórzy wojskowi na wyścigi przekonują, że nie

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl 534d730fb7

ma takiej potrzeby w dzisiejszych uwarunkowaniach. Jednocześnie ci sami przeciwnicy poboru straszą Polaków rychłą wojną z Rosją, rysując apokaliptycznie starcie z wrogim nam wschodnim sąsiadem. Trudno zrozumieć ten dualizm, ale widać taka jest potrzeba polityczna w walce o sondaże.

Wsłuchując się w opinie najważniejszych polskich polityków trudno nie odnieść wrażenia, że do wojny zostały nam już tylko maksymalnie 2-3 lata pokoju.

> *Czy zatem powinniśmy czynić przygotowania, aby Rosjanom nie udała się agresja,* **NIE TYLKO NA POLSKĘ**, *ale i na NATO?*

Pytanie nie jest pozbawione sensu, chociażby patrząc na niektóre inwestycje w obronność naszych sąsiadów, którzy w przyspieszonym tempie budują fabryki amunicji, mające im zapewnić pełną suwerenność technologiczną w jej produkcji, zapełniając magazyny amunicji stosownie do potrzeb armii.

eprasa.pl 534d730fb7

Przykładem może być Rumunia, która zamierza w ciągu maksymalnie trzech lat mieć pełną zdolność do produkcji amunicji wszystkich kalibrów, a w ciągu pięciu lat uzupełnić zapasy co najmniej do poziomu 60 proc. potrzeb.

Czym my możemy się pochwalić? Propagandą, uskuteczniana przez sowicie opłacanych pseudo dziennikarzy, którzy wąchają proch i onuce żołnierskie przez ekrany komputerów.

Nowoczesny sprzęt wymaga specjalistów

Skoro widmo wojny krąży nad Polską, koniecznością staje się analiza w zakresie dostępności do zasobów żołnierzy, którzy – zarówno w czasie pokoju jak i wojny – mają wypełnić jednostki wojskowe.

Do naszych dywizji, brygad itp. dociera szerokim strumieniem sprzęt bojowy, wprowadzający polską armię na wyżyny zaawansowania technologicznego, czyniąc z nas lidera przynajmniej w Europie. To proces wieloletni sięgający poza 2030 rok. Tym bardziej, że zmierzamy do posiadania chociażby w Wojskach Lą-

eprasa.pl 534d730fb7

dowych sześciu dywizji. Nie wymieniając brygad i podobnych w artylerii czy wojskach inżynieryjnych.

Aby te formacje przygotować na prognozowane przez polityków widmo wojny stojącej za progiem, powinno się już teraz przewidywać zwiększenie zasobów wyszkolonych żołnierzy-specjalistów na potrzeby wysoce zaawansowanego technologicznie sprzętu wojskowego.

> *Na pewno nikt* **ZNAJĄCY REALIA WOJSKA** *nie widzi szans w obsadzaniu np. czołgów Abrams czy Czarnych Panter żołnierzami z rezerwy aktywnej czy pasywnej,*

którzy nie przeszli szkolenia specjalistycznego na tym sprzęcie, ponieważ w większości mają za sobą szkolenie w ramach dobrowolnej służby wojskowej.

Dla przykładu – ładowniczy wymienionego czołgu w roku 2006 w Fort Hood (wizytowałem wówczas 1. Dywizję Kawalerii) szkolony był przez osiem miesięcy,

eprasa.pl 534d730fb7

z tego w ramach zgrywania w załodze – cztery miesiące. A funkcja ładowniczego zaliczana jest do tak zwanej funkcji prostej.

Wynika z tego, że gromadzenie zasobów wyszkolonych żołnierzy specjalistów to proces długotrwały. W przypadku braku woli politycznej do powszechnego poboru, pozostaje szkolenie w czasie pokoju, ale skupione na szkoleniu specjalistów na potrzeby jednostek wyposażanych w nowoczesny sprzęt, wymagający od żołnierzy wysokich kwalifikacji.

Jeżeli miałby się spełnić czarny scenariusz wieszczony przez polityków, to stajemy wobec faktu braku wyszkolonych dziesiątek tysięcy żołnierzy specjalistów, którzy powinni być sprawnymi operatorami Abramsów, Leopardów, Czarnych Panter czy haubic Krab i K-9. To tylko część z kilku tysięcy jednostek sprzętu zaawansowanego technologicznie wdrażanego do polskiej armii.

Bierzmy przykład ze Skandynawów

Stajemy więc wobec olbrzymiego wyzwania. Albo zwielokrotnimy wysiłki w szkoleniu specjalistów z takim

eprasa.pl 534d730fb7

wyliczeniem, że w ciągu dwóch lat uzupełnimy w zasadniczej części potrzeby, albo pozostaniemy na dotychczasowym poziomie, czyli braku zdolności do odparcia agresji wroga.

> *Pozostaje wariant zapasowy, czyli* **POBÓR POWSZECHNY**, *ale to wymaga spełnienia dwóch warunków.*

Pierwszy to zdefiniowanie przez polskich decydentów przybliżonego terminu wojny z takim wyliczeniem, żeby żołnierze z poboru mieli co najmniej rok na osiągnięcie minimalnego poziomu wyszkolenia na skomplikowanym przecież sprzęcie bojowym. I drugi warunek to odwaga decyzyjna polskich polityków, związana oczywiście z odpowiedzialnością za losy Polski i Polaków. Na powtórkę z 1939 nas nie stać.

Jeżeli żaden z tych warunków nie ma być spełniony, należałoby zmienić narrację i nie zapowiadać nam rychłego najazdu Rosji. Mamy bowiem prawo oczekiwać spójności w deklaracjach i praktycznych działaniach.

eprasa.pl 534d730fb7

I nie miejmy złudzeń – Rosjanie robią i zrobią wiele, mącąc na naszej scenie politycznej i wokół niej, aby maksymalnie osłabić nasze zdolności obronne, prowadząc ofensywę hybrydową.

Może warto mieć spójną strategię z naszymi sąsiadami znad Bałtyku. Patrząc na Skandynawów widać wyraźnie, że oni zapowiedzi wojny traktują poważnie, realizując pobór i szkoląc specjalistów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
DLA ROZWOJU MEDYCYNY I ZDROWIA POLAKÓW

Popularnonaukowy projekt popularyzujący i promujący
osiągnięcia naukowe polskiej medycyny i pracę naukowców.



Polska specjalność:
aplikacje medyczne, innowacyjne urządzenia i wyroby medyczne, nowe technologie, e-medycyna.

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki
w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

POLSKA SPECJALNOŚĆ: TECHNOLOGIE JUTRA



TWÓRZMY APLIKACJE, KTÓRE ZMIENIĄ RZECZYWISTOŚĆ

Dr Agnieszka Siennicka, współautorka „Białej Księgi AI w praktyce klinicznej”

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

Na konferencjach słyszymy, że wszystko zdigitalizowane' wydaje się, że gdy pacjent wchodzi do szpitala, to zaraz podjedzie do niego robot i zrobi z nim wywiad. A tak naprawdę **W WIELU KWESTIACH NIEWIELE ZMIENIŁO SIĘ W CIĄGU OSTATNICH 20 LAT.** *Niedawno byłam na izbie przyjęć, gdzie była tablica do triażu, której nie rozumiał ani pacjenci ani personel. To nie są te innowacje, do których zmierzamy –* **MÓWI DR AGNIESZKA SIENNIKCKA,** *współautorka „Białej Księgi AI w praktyce klinicznej”.*



Rozmawiała **Anna Kopras-Fijołek**

Nowoczesne technologie, e-zdrowie, telemedycyna umożliwiają diagnozowanie, rehabilitację i leczenie na odległość. Jak Pani Doktor ocenia współczesne możliwości w tym zakresie w Polsce?

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

Wydaje się, że sporo się dzieje, a jednocześnie wciąż brakuje takiego uchwytnego, wyraźnego zysku dla pacjenta. Dla pacjenta, ale też dla zwykłego człowieka, ponieważ myślimy również o tych, którzy na nic nie chorują i można ich zdrowie po prostu wspierać. Obecnie tzw. MedTech rozwija się niesamowicie dynamicznie. Firmy informatyczne zwracają uwagę na obszar medycyny. Modne stały się m.in. aplikacje wspomagające treningi, diety itd. Analogiczne rozwiązania pomagałyby również w wielu chorobach. Sama przez wiele lat zajmowałam się naukowo niewydolnością

Dr Agnieszka Siennicka

jest m.in. współautorką „Białej Księgi AI w praktyce klinicznej”, inicjatorką pionierskich zajęć fakultatywnych „Wprowadzenie do praktycznego zastosowania sztucznej inteligencji w medycynie”. Angażuje się w liczne inicjatywy mające na celu zwiększanie świadomości w obszarze innowacji w środowisku medycznym (w tym w stworzenie i uruchomienie Zakładu Innowacji w Ochronie Zdrowia).

eprasa.pl 534d730fb7

serca, czyli chorobą, w przypadku której pacjent może dużo zrobić i na pewno aplikacja pomagająca w tym procesie byłaby bezcenna. Taką aplikację stworzyliśmy na Uniwersytecie, choć wymaga ona jeszcze badań oraz udoskonalenia od strony user experience, czym będziemy się zajmować, żeby rzeczywiście pomagała pacjentom. Zależy nam, by nie tworzyć kolejnej aplikacji, która edukuje. Chodzi o to, by pokazywać konkret: co jest do zrobienia.

Czyli: nie sama edukacja, tylko konkret: co dla siebie może zrobić pacjent?

Wynalazków cyfrowych jest obecnie bardzo dużo. Jednak zarówno ja, jak i lekarze, z którymi współpracuję, często zadajemy sobie pytanie, po co to istnieje? Mamy wrażenie, że niesamowity potencjał technologiczny, który na pewno jest w Polsce, nieco się rozmija z autentycznymi potrzebami pacjentów. Na konferencjach słyszymy, że wszystko jest nowoczesne, zdigitalizowane, niemalże że gdy pacjent wchodzi do szpitala, to przyjeżdża do niego robot, robi z nim wywiad, a na-

eprasa.pl 534d730fb7

prawdę w wielu kwestiach niewiele zmieniło się w ciągu ostatnich 20 lat. Firmy chwalą się, co zrobiły, ale w sumie nie wiadomo, gdzie to kupić albo dlaczego część rozwiązań jest wyłącznie po angielsku. Przyczyn, dlaczego to nie jest powszechne, jest mnóstwo: od regulacyjnych po finansów.

Mijamy się w obszarze tego, co technolodzy mogą nam zaoferować i potrzeb, które mamy. Jako uczelnia medyczna chcemy to zmieniać.

> *Na nowym Wydziale Nauk o Zdrowiu* **DZIAŁAĆ BĘDZIE ZAKŁAD INNOWACJI W OCHRONIE ZDROWIA. URUCHAMIAMY STUDIA PODYPLOMOWE** *(i/lub programy mentoringowe), m.in. „Startupy w obszarze medycznym – koncepcje i możliwości”. Chcielibyśmy pokazać technologom, co my tak naprawdę robimy.*

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

Co dzieje się w świecie medycznym tu i teraz, co robi wybrany specjalista np. kardiolog lub specjalista z uczelni medycznej, który nie jest lekarzem, ale naukowcem lub dydaktykiem. Codziennie wykonujemy bardzo dużo czynności, pracując jako społeczność akademicka na uczelni medycznej oraz w szpitalu klinicznym. Robimy dużo i w ogromnej części naszej pracy technologia mogłaby pomóc, tylko ludzie ze świata technologii nie wiedzą o tych obszarach. Wszystko się tak wyspecjalizowało, że trzeba głęboko wejść w temat, by dostrzec te potrzeby cyfrowe. Stąd taki program studiów podyplomowych, mentoringu czy może bardziej usystematyzowanego networkingu: firmy plus medycyna. Na wspomnianych już „eventach” często słyszy się, że jakiś człowiek z branży technologii dokonał jakiegoś wynalazku, bo np. zachorował on sam lub ktoś z jego rodziny. To go zmotywowało, a raczej zmusiło do wejścia w ten świat. Słucha się tego z podziwem i ulgą, że inni też skorzystają z tego wynalazku, ale z drugiej

eprasa.pl 534d730fb7

strony nie może być tak, że dochodzimy do wynalazku dopiero, jak ktoś zaczyna cierpieć. Stąd nasz pomysł, by pokazać medyczne niuanse osobom spoza systemu, które jeszcze nie są pacjentami, nie muszą (ale mogą) wchodzić głęboko do jego zakamarków.

Chcemy pokazać trzy duże działy naszej medycznej pracy.

Po pierwsze: praca czysto kliniczna, czyli człowiek – pacjent vs. lekarz, edukator, „podpowiadacz”, co robić (coś jakby „wdrażacz” zaleceń). Drugi obszar to obszar naukowy, w którym jest **MNÓSTWO POWTARZALNYCH CZYNNOŚCI, KTÓRE MOŻNA NA PEWNO ZAUTOMATYZOWAĆ, UPROŚCIĆ, WESPRZEĆ CYFROWO.** *Trzeci obszar to dydaktyka: to jest również bardzo dużo przestrzeni na innowacje.*

eprasa.pl 534d730fb7

Chcielibyśmy, jako uczelnia, otworzyć swoje wrota, zaprosić technologów, żeby nas poznali i żebyśmy razem to tworzyli. Mam wrażenie że zbyt dużo jest wynalazków, które są wynalazkami dla wynalazków, innowacją dla innowacji. Często zauważamy, że dane rozwiązanie cyfrowe proponowane w jednym kontekście (np. treningowym) mogłoby zrobić dużo dobrego w wielu innych kontekstach, w innych grupach pacjentów, ale nikt nas o to nie zapytał. Kiedy np. trafimy na SOR, wielu technologii lub rozwiązań opartych o algorytmy sztucznej inteligencji prawdopodobnie tam nie zobaczymy, bo tam jest tak samo, jak 10-15 lat temu: tak samo długa kolejka, podenerwowany personel, chaos. Niedawno prywatnie miałam sytuację związaną z wizytą na izbie przyjęć, gdzie była jakaś świecąca tablica do triagu, której – jak się okazało po kilku godzinach oczekiwania – nikt nie rozumiał (ani pacjenci ani personel), a wyglądała na nowoczesną i dość drogą. Myślę, że to nie są te innowacje, do których zmierzamy.

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

Chcemy, by uczelnia była miejscem wskazującym technologom, w którą stronę medycznie trzeba iść. My widzimy potrzeby personelu i pacjentów, bo mamy ich na co dzień wokół siebie. Chodzi o to, by kolejne wynalazki były naprawdę potrzebne i rozwiązywały realne problemy, realnej grupy pacjentów albo personelu, a nie stawały się kolejnymi gadżetami, które są bardzo dobrze obudowane marketingiem, ale jak się je pokaże rozsądniejszemu lekarzowi, ten spyta, po co to jest? Nieraz są to pomysły oderwane od rzeczywistości.

Od prawie roku uczelnia realizuje projekt Agencji Badań Medycznych - Centrum Medycyny Cyfrowej.

To pierwszy krok, żeby uporządkować przepływ danych szpitalnych. Pacjent zostawia mnóstwo danych cyfrowych, ale rzadko są ze sobą jakkolwiek zintegrowane: częściowo są na kartkach, częściowo na płytach, częściowo w systemie, ale i tak co chwilę trzeba komuś dyktować swój PESEL. Dlatego cyfryzujmy ten proces, dbajmy o to. Świadomość, że generujemy dane, jest bar-

eprasa.pl 534d730fb7

dzo cenna, bo musimy rozsądnie do tego podchodzić. Dlatego dialog wynalazców z medykami, którzy w tym „siedzą”, jest moim zdaniem kluczem do tego, żeby wszystko poszło w dobrą stronę.

> *Na konferencjach słyszy się często, że technologia dzisiaj nie jest już problemem. Podobno technologicznie jesteśmy w stanie zaproponować niemal wszystko. Wszystko zmierzyć. Teraz chodzi o koncepcje. Dlatego* **STARAMY SIĘ WYJŚĆ OD STRONY KONCEPCYJNEJ, NAUKOWEJ, ANALITYCZNEJ, EKSPERYMENTALNEJ, PRZEDYSKUTOWAĆ TO,** *poszukać tych momentów, w których moglibyśmy się dogadać. To jest najważniejsze.*

Wspomniała Pani o aplikacji mobilnej Asystent Pacjenta z niewydolnością serca: jest Pani główną

eprasa.pl 534d730fb7

wykonawczynią tego projektu. Skąd pomysł na jej stworzenie?

Jej idea wyniknęła z naszych obserwacji: pacjenci to nie są osoby, które mają ochotę uczyć się całej kardiologii. Stworzyliśmy aplikację, która bardzo prosto odpytuje raz dziennie o wykonanie pewnych ważnych zaleceń. To jest taka ukryta edukacja dotycząca zadań do wykonania.

W niewydolności serca liczą się objawy, które tylko pacjent może dobrze opisać (np. nieznacznie bardziej nasilona duszność w pewnych sytuacjach, zmęczenie, zaobserwowanie na swoim ciele obrzęków). To nie są rzeczy, które (przynajmniej na razie) można zmierzyć jakimś prostym czujnikiem. Stąd tak ważne jest zadawanie pytań. Założyliśmy, że jeżeli walka z chorobą wymaga pewnej wiedzy i samoobserwacji, można to wesprzeć cyfrową listą pytań. Co istotne, odpowiedzi pacjenta są gromadzone w realnym czasie. To jest też ważne, chociażby ze względu na fakt, że we wcześniejszych projektach zauważaliśmy, że metody takie jak

eprasa.pl 534d730fb7

zapisywanie w dzienniczku nie spełniają swojej roli (dało się łatwo zauważyć, że dzienniczki były wypełniane dzień przed wizytą u lekarza). A technologia pozwala zobaczyć, czy pacjent mierzył ciśnienie czy tętno faktycznie codziennie, co jest ważne, bo pokazuje kolejną teoretycznie niemierzalną rzecz – zaangażowanie pacjenta w tę część zachowań związanych z chorobą, które są jego zadaniami, warunkującymi efekty tego, co proponują medycy.

Taki **ASYSTENT PACJENTA KARDIOLOGICZNEGO Z POWODZENIEM MÓGŁBY BYĆ ASYSTENTEM PACJENTA Z KAŻDĄ INNĄ CHOROBĄ,** *w której codziennie trzeba coś zrobić, zmierzyć, zważyć, przeanalizować np. swój jadłospis. Czy to w cukrzycy, czy w chorobach nerek, ale nie tylko. Nawet w rehabilitacji. To prosty, uniwersalny model, który mam nadzieję - „chwyci”.*

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

Specjaliści z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu pracują też nad kolejnymi innowacyjnymi rozwiązaniami w dziedzinie medycyny, m.in. nad aplikacją, w której sztuczna inteligencja (AI) pomoże ocenić stan zdrowia dziecka...

Dzięki niej mniej doświadczonym lekarzom lub ratownikom medycznym łatwiej będzie stwierdzić, czy mały pacjent wymaga natychmiastowej pomocy. Chcemy, żeby aplikacja pomagała rozpoznać stany wymagające hospitalizacji i odróżnić je od stanów, które tego nie wymagają.

Jesteśmy również zaangażowani w rozwój rozwiązania cyfrowego wspierającego komunikację, co może być bezcenne np. w zespołach medycznych, które często są zbudowane z różnych ekspertów (lekarz, pielęgniarka, ratownik) i oni muszą się dogadywać, wykonując wyjątkowo stresującą pracę. Komunikacja na linii lekarz – pacjent też jest bardzo trudna. Język medyczny nie jest prosty. Paradoksalnie dla lekarza często komunikacja jest najtrudniej-

eprasa.pl 534d730fb7

szym elementem pracy. Lekarz wyśmienicie radzi sobie z trudnymi problemami medycznymi, a gorzej z rozmawianiem np. z dużo mniej wykształconym od niego człowiekiem.

> *Rozwijamy więc aplikację, która* **ZWRACA UWAGĘ NA PEWNE ELEMENTY KOMUNIKACYJNE CZY UCZULA NA PEWNE ZAGROŻENIA** *w komunikacji na podstawie profesjonalnego testu osobowości. Nazywa się „Empatyzer”.*

To jest dodatkowo cenne, bo aktualne wytyczne dotyczące kształcenia kadry medycznej, standardy opublikowane przez ministerstwo, bardzo mocno naciskają na tak zwany „miękki” obszar, czyli komunikację, empatię, która bardzo często decyduje o sukcesie procesu medycznego. Można być doskonałym ekspertem, ale jak się dobrze nie zakomunikuje najważniejszych rzeczy pacjentowi, on po prostu ich nie wykona.

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

Dlatego chcemy rozwijać kadrę i studentów również w obszarze komunikacji ze sobą i z pacjentem, wspierając to innowacjami.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

POLSKA SPECJALNOŚĆ: TECHNOLOGIE JUTRA



Prof. Paweł Łęgosz, kierownik Kliniki Ortopedii WUM

Fot. Archiwum prywatne

PRZEŁOM W ODBUDOWYWANIU KOŚCI: POTRZEBNA KROPKA NAD „I”

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

Wynalazek, nad którym pracują naukowcy z Instytutu Wysokich Ciśnień wspólnie z Kliniką Ortopedii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, **MOŻE POMÓC TYSIĄCOM PACJENTÓW W POLSCE PO URAZACH, ZŁAMANIACH, Z NOWOTWORAMI KOŚCI.** *– Firmy zagraniczne zarabiają na tym gigantyczne kwoty, a my moglibyśmy stworzyć produkt znacznie lepszy i skuteczniejszy. Zdarzają się dni, że mógłbym go zastosować u kilku operowanych pacjentów – mówi prof. Paweł Łegosz, kierownik Kliniki Ortopedii WUM.*



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Do Kliniki Ortopedii WUM przychodzą osoby po wypadkach i na planowe operacje; często to „trudni” pacjenci: m.in. po poważnych urazach, a także gdy endoproteza ulegnie infekcji lub obluzuje się i trzeba ją wymienić. Są tu

eprasa.pl 534d730fb7

leczeni także pacjenci z guzami kości, u których trzeba chirurgicznie usunąć tkankę nowotworową. Po wielu tego rodzaju zabiegach powstają ubytki kostne, często duże.

– W przypadku większych ubytków kości mamy problem, gdyż kość nie jest w stanie się zregenerować. W trudnych przypadkach radziliśmy sobie przeszczepami z banku tkanek, czyli od osób zmarłych. Taka kość jednak rzadko prawidłowo się wbudowywała, zdarzały się miejscowe infekcje. Innym sposobem jest pobranie przeszczepu kostnego od pacjenta, ale to wiąże się z kolejnym zabiegiem i ryzykiem złamania. Często spory ubytek trzeba uzupełnić cementem, ale to też nie jest optymalne rozwiązanie, gdyż cement po pewnym czasie kruszy się – mówi prof. Paweł Łęgosz.

W wielu przypadkach lepszym rozwiązaniem byłoby zastosowanie specjalnego materiału kościotwórczego: hydroksyapatytu, który jest naturalnym budulcem kości. Po wypełnieniu nim ubytku, kość potrafi się zregenerować.

eprasa.pl 534d730fb7

– Oczywiście, dziś też mogę zastosować ten materiał od dostawców komercyjnych, jednak jest on bardzo kosztowny. Gdybym chciał wypełniać nim ubytki kostne u wszystkich pacjentów, których codziennie operuję, pochłonęłoby to wszystkie środki szpitala. Dlatego cieszę się ze współpracy z Instytutem Wysokich Ciśnień i mam nadzieję, że hydroksyapatyt opracowany przez Instytut, przy współpracy z nami, będę mógł zastosować do leczenia pacjentów. Dzięki temu będziemy mogli lepiej im pomóc – zaznacza prof. Łęgosz.

> *Hydroksyapatyt, opracowany przez Instytut Wysokich Ciśnień, przy współpracy z lekarzami z Kliniki Ortopedii WUM,* **MA WYJĄTKOWE WŁAŚCIWOŚCI, DZIĘKI KTÓRYM JESZCZE LEPIEJ STYMULUJE KOŚCIOTWORZENIE.**

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny



Hydroksyapatyt opracowany przez naukowców z Instytutu Wysokich Ciśnień PAN

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

Wynalazek polskich naukowców hydroksyapatyt nanocząsteczkowy

Instytut Wysokich Ciśnień PAN to instytut z kategorią A; w ostatnich latach prowadzone są w nim prace badawcze również w zakresie zastosowania nanotechnologii w medycynie, m.in. w celu stymulowania regeneracji tkanki kostnej po urazach ortopedycznych.

> *W Laboratorium Nanostruktur od 20 lat prowadzone są badania nanocząstek, a od 6 lat nanomateriałów dla potrzeb medycyny regeneracyjnej.* **OPRACOWANO TU M.IN. NOWATORSKĄ TECHNOLOGIĘ SYNTEZY NANOHYDROKSYAPATYTU,** *który ma takie same właściwości jak ten, który jest naturalnym budulcem kości.*

– W naszym Laboratorium Nanostruktur wytworzyliśmy hydroksyapatyt, którego przewaga nad in-

eprasa.pl 534d730fb7

nymi wynika z rozmiaru. Opracowaliśmy technologię, która pozwala na kontrolę wielkości nanocząstek; dzięki temu jesteśmy w stanie jak najbardziej zbliżyć się do naturalnego hydroksyapatytu, który mamy w kościach.

We współpracy z prof. Pawłem Łęgoszem i Kliniką Ortopedii WUM zaproponowaliśmy rozwiązania dotyczące regeneracji ubytków kostnych. Jesteśmy w stanie stymulować wzrost i regenerację tkanki kostnej, np. poprzez wysyłanie sygnałów wapniowych z hydroksyapatytu, co wspomaga namnażanie komórek kościotwórczych i regenerację kości – tłumaczy dr Urszula Szałaj z Instytutu Wysokich Ciśnień.

– Gdy pierwszy raz usłyszałem o hydroksyapatycie, opracowywanym w Instytucie Wysokich Ciśnień, szeroko otworzyły mi się oczy, ponieważ jest wielu pacjentów, którym w ten sposób moglibyśmy pomóc. Zwiedzałem wiele laboratoriów za granicą, gdy jednak trzy lata temu pierwszy raz odwiedziłem Instytut Wy-

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. Archiwum prywatne

Dr Urszula Szałaj (Instytut Wysokich Ciśnień PAN)

eprasa.pl 534d730fb7

sokich Ciśnień, byłem szczęśliwy, że kilka kilometrów od naszej kliniki jest tak nowoczesne laboratorium, dużo lepsze niż to, co widziałem w Niemczech czy USA – zaznacza prof. Łęgosz.

> *Hydroksyapatyt nanocząsteczkowy może mieć wiele zastosowań, np.* **MOŻNA NIM POKRYWAĆ IMPLANTY, WSZCZEPIANE PACJENTOM PODCZAS OPERACJI ORTOPEDYCZNYCH.** *Laboratorium Instytutu ma patent na technologię ultradźwiękowego pokrywania implantów ortopedycznych nanocząstkami hydroksyapatytu.*

– Zmniejsza to ryzyko infekcji stawu, a my cały czas borykamy się z tym problemem: 2-3 proc. pacjentów ma infekcje po zastosowaniu implantów. Pokrycie implantu taką warstwą powoduje, że przez pierwszy tydzień nie powstaje biofilm na implancie, co redukuje

eprasa.pl 534d730fb7

ryzyko infekcji. Poza tym lepiej integruje się on z tkanką kostną. Gdybym mógł zastosować implant pokryty tym hydroksyapatytem, to miałbym pewność, że wszczepiany przeze mnie pacjentowi implant nie obluzuje się – podkreśla prof. Łegosz

– Pokrycie implantów hydroksyapatytem powoduje, że komórki lepiej przylegają do powierzchni i szybciej namnażają się, dzięki czemu uzyskujemy lepszą stabilność implantu. W Instytucie bardzo cieszymy się ze współpracy z Kliniką Ortopedii, dzięki temu możemy lepiej rozwijać nasze materiały i dostosowywać je do potrzeb pacjentów. Lekarze będą mogli wszczepić implant, który szybciej zintegruje się z tkanką kostną – zaznacza dr Urszula Szałaj.

Badacze czekają na zrozumienie i grant. Potrzebne badania kliniczne

Inżynierowie z Instytutu Wysokich Ciśnień, wspólnie z lekarzami Kliniki Ortopedii, mają wiele po-

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. Archiwum prywatne

Pomieszczenie Instytutu Wysokich Ciśnień PAN

eprasa.pl 534d730fb7

mysłów na zastosowanie nanocząstek hydroksyapatytu – w postaci proszku, pasty, pokrycia implantów. Na razie nie można jednak nowych materiałów zastosować u pacjentów: konieczne jest przeprowadzenie wcześniej badań klinicznych. Badacze liczą na grant, który pozwoli im na kontynuowanie badań.

– Mamy nowoczesne laboratoria; dzięki wcześniejszemu grantowi wspólnemu z WUM mogliśmy wdrożyć standard wytwarzania, wybudowaliśmy specjalne przestrzenie Clean Room, w których są zachowane odpowiednie warunki, by produkt był czysty, bezpieczny, spełniał standardy. Wybudowaliśmy reaktory mikrofalowe, dzięki czemu możemy kontrolować wielkość nanocząstek, mamy wykonany panel biozgodności, który potwierdza bezpieczeństwo i skuteczność działania naszych materiałów na liniach komórkowych i zwierzętach. Ostatnim elementem są badania kliniczne, na które poszukujemy finansowania – dodaje dr Szałaj.

eprasa.pl 534d730fb7

Naukowcy chcieliby innowacyjne materiały **NIE TYLKO BADAĆ I CHWALIĆ SIĘ PATENTEM, LECZ TAKŻE STOSOWAĆ U PACJENTÓW. BEZ PRZEPROWADZENIA BADAŃ KLINICZNYCH NIE JEST TO MOŻLIWE.** *– Dziś mogę tylko korzystać z produktów komercyjnych. Świat jednak nie śpi, firmy zagraniczne zarabiają na tym gigantyczne kwoty – zaznacza prof. Łęgosz.*

Dzięki zastosowaniu nowoczesnych materiałów wielu pacjentów mogłoby być lepiej leczonych. Chodzi tu nie tylko o leczenie urazów i ubytków kości po operacjach nowotworowych, ale także o często wykonywane operacje endoprotezowania. Dziś najbardziej nowoczesna metoda polega na wszczepianiu implantów „szytych na miarę”, dopasowanych do pacjenta.

– W Polsce jestem pionierem wykorzystywania implantów „custom made” w operacjach nieonko-

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. Archiwum prywatne

Stanowisko do syntez w Clean Room Instytutu Wysokich Ciśnień PAN

eprasa.pl 534d730fb7

logicznych, wykonujemy wiele tego typu operacji, jednak taki implant jest bardzo kosztowny. Gdybyśmy mogli stosować nanocząsteczkowy hydroksyapatyt, to w wielu przypadkach moglibyśmy wszczepiać standardowe implanty, a ubytki uzupełniać w miarę możliwości właśnie taką substancją. Byłoby to skuteczne leczenie, a jednocześnie redukowalibyśmy jego koszty. Polska medycyna nie ma tyle pieniędzy, by wyrzucać je w błoto – zaznacza prof. Łęgosz.

Zaznacza, że są dni, kiedy dziś nawet kilka razy dziennie sięga na półkę z fiolką z substancją kościozastępczą. – Bywają sytuacje, kiedy do ubytku muszę zastosować trzy takie fiolki. Jako dyrektorowi medycznemu i kierownikowi kliniki ciężko mi podjąć taką decyzję, ze względu na koszty dla szpitala, jednak życie i zdrowie jest bezcenne i nie wyobrażam sobie, żebym miał połowiczo leczyć pacjenta.

eprasa.pl 534d730fb7

*Dlatego c***HCIAŁBYM MÓC SKORZYSTAĆ Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW, STWORZONYCH PRZEZ POLSKICH NAUKOWCÓW,** *zaoszczędzić fundusze i leczyć lepiej więcej pacjentów – dodaje prof. Łęgosz.*

Hydroksyapatyt jest wykorzystywany nie tylko w ortopedii, ale także w chirurgii szczękowo-twarzowej, stomatologii: polskie materiały również tu mogłyby znaleźć zastosowanie. – Nasze materiały stosujemy na modelach zwierzęcych, są stosowane przez weterynarzy w leczeniu zwierząt. Próbujemy wyjść z tym na świat, licząc na zainteresowanie recenzentów grantów, głośno mówiąc, jak bardzo jest to potrzebne pacjentom i polskiej medycynie – zaznacza prof. Łęgosz. I jeszcze raz wylicza: – Popatrzmy, ile jest rocznie wypadków, złamań, powikłań po leczeniu złamań, operacji nowotworowych, kiedy musimy wypełnić „dziurę” po ubytku kostnym. Bra-

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

kuje nam tego ostatniego ogniwa, żebyśmy mogli zastosować polską myśl naukową w leczeniu pacjentów.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

POLSKA SPECJALNOŚĆ: TECHNOLOGIE JUTRA



Fot. Archiwum prywatne

PROF. GARSTECKI: TRZEBA BYĆ CIEKAWSKIM I ODWAŻNYM, BY TWORZYĆ ODKRYCIA

Profesor Piotr Garstecki w rozmowie z redaktorem Krzysztofem Michalskim

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

PRZEŁOMOWE ROZWIĄZANIA MOGĄ POWSTAWAĆ W POLSCE – DOWODEM NA TO SĄ DZIAŁANIA PROF. PIOTRA GARSTECKIEGO *i założonego przez niego start-upu Scope Fluidics. Opracowuje nowe technologie służące nowoczesnej diagnostyce medycznej i już liczy się na światowych rynkach.*

Tekst: **Jan Matura**

Prof. Piotr Garstecki jest fizykiem i chemikiem; pracuje w Instytucie Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk, jest też założycielem i prezesem spółki Scope Fluidics, która już odnosi sukcesy na świecie w obszarze diagnostyki medycznej. Amerykańskie Towarzystwo Chemii Klinicznej uznało dwa systemy stworzone przez polską firmę za przełomowe: obydwa powstały dzięki wcze-

eprasa.pl 534d730fb7

śniejszym badaniom profesora Garsteckiego dotyczące mikroprzepływów. - Sprawa jest bardzo prosta, chodzi o kontrolowanie przepływów w mikro skali. Wykorzystując to zjawisko, udało się nam zaproponować system diagnostyczny: pierwszy służy do badania zakażeń szpitalnych, drugi jest związany z badaniem oporności bakterii na antybiotyki – zaznacza prof. Garstecki.

Szybka ocena zakażeń szpitalnych

Pierwszy system to system PCR ONE, którego celem było poszukiwania bakterii i wirusów. Urządzenie PCR ONE niebywale przyspiesza proces wykrywania bakterii i wirusów. W przeciwieństwie do wcześniejszych generacji takich maszyn, PCR ONE jest w stanie niewielkim kosztem i w błyskawicznym tempie wyszukiwać w próbce genetycznych tropów pozostawionych przez nawet 20 różnych bakterii czy wirusów.

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

Technologia została sprzedana za 170 mln dolarów amerykańskiej firmie Bio-Rad, jednemu z czołowych światowych producentów specjalistycznej aparatury badawczej oraz technologii diagnostycznych. **- MAMY WIELKĄ SATYSFAKCJĘ ZE STWORZENIA SYSTEMU, A DZIĘKI FIRMIE BIO-RAD MOŻE ONO BYĆ DALEJ ROZWIJANE, WEJŚĆ NA RYNKI ŚWIATOWE** *– zaznacza prof. Garstecki.*

Przezwyciężyć lekooporność bakterii

Jednym z głównych problemów w medycynie jest lekooporność bakterii. – Dzięki wynalezieniu antybiotyków śmiertelność spadła o połowę, niestety, ta niesłychana skuteczność spowodowała, że antybiotyki były stosowane zbyt często, co spowodowało, że bakterie nabierały oporności na antybiotyki. Słynny raport pokazywał, że w 2050 r – 10 mln osób na świe-

eprasa.pl 534d730fb7

cie będzie umierało rocznie z powodu zakażań lekoopornymi bakteriami, trend jest przerażający, byłoby to pierwsza przyczyna zgonów na świecie. Nawet, gdyby te prognozy nie sprawdziły się, już dziś obserwujemy, że trend oporności na antybiotyki narasta z roku na rok o kilka procent – zaznacza prof. Garstecki.

Wykorzystując badania nad mikroprzepływami, firma opracowała nowatorskie urządzenie diagnostyczne BacterOMIC, którego celem było szybkie zdiagnozowanie, na które antybiotyki bakteria lekooporna pozostaje wrażliwa. Dzięki temu można szybciej podać pacjentowi celowany antybiotyk. – Obecne badania polegają na sprawdzeniu, czy bakteria jest wrażliwa na kilka najczęściej stosownaych antybiotyków. Jeśli wynik jest ujemny, można badać kolejny panel antybiotyków, ale to trwa, trzeba zlecać kolejne badania i czekać na wyniki. Chcemy stworzyć urządzenie, dzięki któremu będzie można szybko sprawdzić i przetestować wszystkie antybiotyki. Mamy już certyfikowany

eprasa.pl 534d730fb7

pierwszy panel z 25 antybiotykami, przeszedł badania kliniczne, jest udostępniony w programie early acces niektórym ośrodkom; cały czas pracujemy nad dodawaniem nowych antybiotyków, pracujemy też nad skróceniem czasu badania.

> *Chcemy też pokazać, że* **TEN SYSTEM MOŻE BYĆ STOSOWANY W PRZYPADKU ZAKAŻEŃ KRWI,** *kiedy konieczne jest szybkie uzyskanie wyniku – zaznacza prof. Garstecki.*

Technologie przyszłości

Prof. Garstecki opowiada też o kolejnych projektach. Jednym z nich jest urządzenie do natychmiastowego wykrywania udarów mózgu. – Chcemy stworzyć system, który będzie natychmiast informował o udarze; to szczególnie ważne w przypadku udarów, które zdarzają się u pacjenta w nocy, a rodzina dopiero rano zauważa, że coś się stało.

eprasa.pl 534d730fb7

Nauka dla rozwoju medycyny

Niestety, w wielu przypadkach nie jest już możliwe podanie skutecznego leczenia. Wielu konsekwencji udarów można by uniknąć, gdyby udało się takie urządzenie stworzyć – zaznacza prof. Garstecki.

Zobacz całą rozmowę prof. Piotra Garsteckiego z red. Krzysztofem Michalskim

ZOBACZ WIDEO

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
ŚLADAMI KOPERNIKA

Cykl poświęcony postaci i dziedzictwu Mikołaja Kopernika
w związku ze szczególnym rokiem związanym z dwiema równymi historycznymi rocznicami
– 550-leciem urodzin i 480 rocznicą śmierci.



Następcy Kopernika.
Filozofia i Teologia

CC, domena publiczna. Nicolaus Copernicus. Reproduction of line engraving after J. Falck. on Wellcome Library Catalogue.

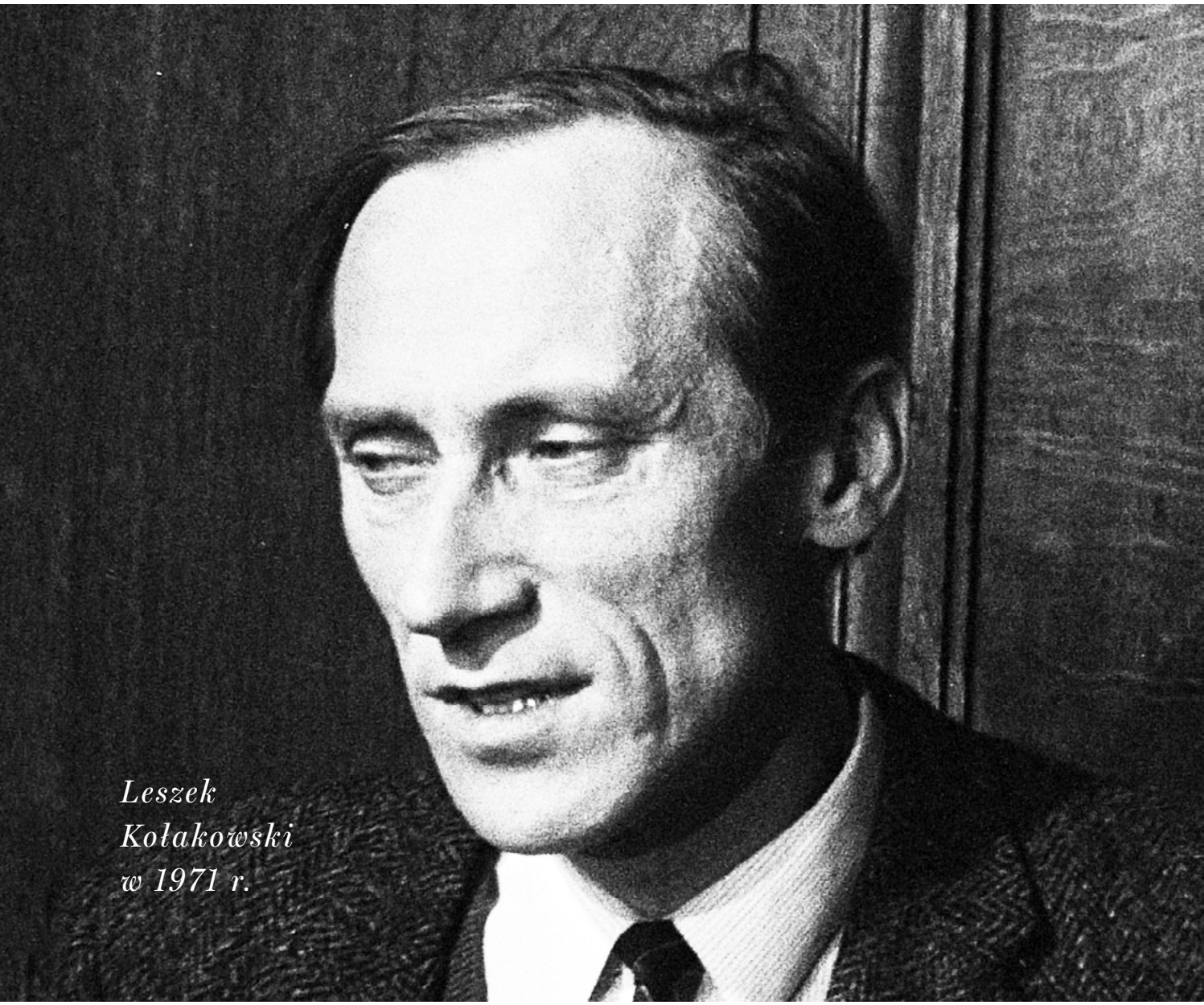
Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki
w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 534d730fb7

Polska nauka śladami Kopernika



Leszek Kołakowski w 1971 r.

Fot. Wikimedia Commons

PRZEMYŚLENIA NA TRUDNE CZASY

eprasa.pl 534d730fb7

Polska nauka śladami Kopernika

Przemyślenia polskich filozofów XX wieku w dużej mierze były kształtowane przez trudne czasy, w których żyli. **PRZEŚLEDŹMY ŻYCIORYS PROFESORÓW LESZKA KOŁAKOWSKIEGO, TADEUSZA KOTARBIŃSKIEGO I WŁADYSŁAWA TATARKIEWICZA.**



Tekst: **Martyna Kośka**

Zapytani o wybitnych polskich filozofów Polacy mieliby zapewne kłopot ze wskazaniem nazwisk. Filozofia jest współcześnie mało popularną dziedziną nauki i przylgnęła do niej łatka mało istotnej. Zupełnie inaczej wyglądało to przez wieki, gdy filozofowie byli doradcami najwyższych urzędników państwowych, a ich traktaty nierzadko wyznaczały kierunek rozwoju polityki i państwa. Można jednak podejrzewać, że choć część uczestników ankiety ulicznej wskazałoby znanego polskiego filozofa i praw-

eprasa.pl 534d730fb7

dopodobnie byłby to zmarły w 2009 roku w Oksfordzie Leszek Kołakowski.

Komunista, który wszystko przemyślał

Najbardziej rozpoznawalny polski filozof urodził się w 1927 roku w Radomiu w rodzinie inteligenckiej. W latach 30. wraz z ojcem (matka już nie żyła) przeniósł się do Łodzi. W 1943 roku jego ojciec został aresztowany i stracony przez Niemców, co symbolicznie skończyło dzieciństwo filozofa.

Po wojnie w 1945 roku Kołakowski podjął na nowo utworzonym Uniwersytecie Łódzkim studia na wydziale humanistycznym. Tam też zaangażował się w działalność komunistyczną, między innymi wstąpił do Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie”. W 1949 roku przeprowadził się wraz z żoną Tamarą do Warszawy, gdzie kontynuował studia. Został asystentem najpierw profesora Tadeusza Kotarbińskiego, a następnie profesora Adama Schaffa, podjął także pracę w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR.

eprasa.pl 534d730fb7

Polska nauka śladami Kopernika

W 1953 roku obronił pracę doktorską zatytułowaną „Spinoza jako zjawisko historyczne swojej epoki” i kontynuował pracę akademicką na Uniwersytecie Warszawskim. **JAKO KIEROWNIK KATEDRY FILOZOFII NOWOŻYTNEJ BYŁ ZAANGAŻOWANY W KRZEWIENIE W POLSCE KOMUNIZMU,** *aktywnie działał w PZPR.*

„Marksizm mnie pociągał [...] wydawał się oferować niesentymentalną wizję historii, w której nie tylko przeszłość była wytłumaczona, ale także przyszłość stawała się przejrzysta. [...] Komunizm, jak sobie wyobrażałem, był pewną kontynuacją tradycji, która mi była bliska, a więc racjonalistycznej i kosmopolitycznej, tradycji swobodnej myśli” – wspominał profesor kilkadziesiąt lat później.

W najczarniejszym okresie stalinizmu przyłączył się do ataków na kościół katolicki i religię, którą zgodnie z poglądami Karola Marksa uważał za zabobon.

eprasa.pl 534d730fb7

Kołakowski - rewizjonista

Z początkiem odwilży po śmierci Stalina stopniowo filozof zaczął modyfikować swoje dotychczasowe poglądy na państwo, partię i kościół. Dotychczasowy piewca komunizmu zaczął krytykować dyktatorskie metody sprawowania władzy w państwie komunistycznym i przekonywał, że możliwe jest zbudowanie „socjalizmu demokratycznego”. Jego sposób myślenia kontrastował z coraz bardziej ograniczoną przez Gomułkę i jego otoczenie rzeczywistością połowy lat 60. Dla władz stawał się rewizjonistą, którego należy obserwować i odpowiednio stopować.

Zaczął myśleć o chrześcijaństwie jako jednej z sił napędowych rozwoju kultury Zachodu. Dzięki swojej niezależności Kołakowski stawał się niezwykle popularny wśród studentów i pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego.

Jesienią 1966 roku profesor Leszek Kołakowski został poproszony o wygłoszenie przemówienia na otwartym zebraniu Związku Młodzieży Socjalistycznej. Oka-

eprasa.pl 534d730fb7

zją była dziesiąta rocznica odwilży październikowej. Był wtedy osobą bardzo rozpoznawalną i na spotkania przyszły tłumy. Filozof mówił między innymi o naglącej potrzebie zreformowania systemu prawa, tak by nie było ono wykorzystywane jako narzędzie terroru. Wspomniał także o braku wolnych wyborów i możliwości jakiegokolwiek kontrolowania działań partii rządzącej. Według niego wszystkie te elementy psuły polską kulturę i naukę.

Profesor Kołakowski wydalony z PZPR

Przemówienie bardzo nie spodobało się władzom uczelni i partii. Profesor Kołakowski został wydalony z PZPR, a niektóre jego książki zostały objęte cenzurą. W obronie Kołakowskiego stanęło dwudziestu dwóch partyjnych literatów, ale poskutkował tylko wydaleniem z partii kolejnych osób.

Choć w kolejnych miesiącach znalazł się na celowniku komunistów, profesor nadal krytykował sytuację panującą w kraju. W lutym 1968 roku, na kilka tygo-

eprasa.pl 534d730fb7

dni przez wydarzeniami marcowymi, na zebraniu Związku Literatów Polskich skrytykował cenzurę. Może i to by mu komuniści wybaczyli, gdyby nie aktywny udział w wystąpieniach studenckich w marcu. Został usunięty z pracy, a jego twórczość objęto całkowitą cenzurą.

> *„Represjonowanym, w szczególności Leszkowi Kołakowskiemu,* **ZARZUCANO JEDNOCZEŚNIE REWIZJONIZM W STOSUNKU DO MARKSIZMU I UDZIAŁ W PRAKTYKACH OKRESU STALINOWSKIEGO.** *Zarzuty te wysuwali ludzie, których kwalifikacje moralne i intelektualne były żadne w porównaniu z obiektami ataku” – relacjonował po latach ówczesny dziekan Wydziału Filozoficznego UW prof. Klemens Szaniawski.*

eprasa.pl 534d730fb7

Po tych wydarzeniach profesor Kołakowski wyjechał z kraju. Początkowo mieszkał w Stanach Zjednoczonych, gdzie był wykładowcą na Uniwersytecie w Berkeley, ostatecznie osiadł w Wielkiej Brytanii. Stale utrzymywał kontakty z opozycją demokratyczną, a jego esej „Tezy o nadziei i beznadziejności” przyczynił się nawet do powstania w 1976 roku Komitetu Obrony Robotników.

W 1971 r. na łamach paryskiej „Kultury” ogłosił tekst będący inspiracją dla późniejszej opozycji demokratycznej.

Tadeusz Kotarbiński potępił getto ławkowe

Ogromną odwagą 30 lat przed wystąpieniami Leszka Kołakowskiego wykazał się jeden z jego mistrzów, prof. Tadeusz Kotarbiński. W latach 30. XX wieku, gdy na uniwersytetach obowiązywało getto ławkowe, forma jawnej dyskryminacji studentów żydowskich, ostentacyjnie manifestował solidarność z prześladowanymi. Zaprotestował po tzw. procesie szesna-

eprasa.pl 534d730fb7

stu, w ramach którego w 1945 roku w Moskwie zasądzono wyroki na przywódców Polskiego Państwa Podziemnego.

> *Biografowie uważają, że urodzonego w 1886 roku w inteligenckiej warszawskiej rodzinie* **TADEUSZA W STRONĘ FILOZOFII MOGŁA PCHNĄĆ POTRZEBA POUKŁADANIA ŚWIATA.** *Jego ojciec był malarzem i kompozytorem, matka – pianistką.*

Mieszkanie chętnie odwiedzali artyści i choć Tadeusz miał możliwość związania swojej przyszłości z kulturą (tak uczynili dwaj jego bracia), zdecydował się na studia filozoficzne we Lwowie.

Nie był to jednak pierwszy wybór: wcześniej złożył podanie na architekturę, ale został odrzucony, bo władze austriackie nie uznały warszawskiego dyplomu maturalnego.

eprasa.pl 534d730fb7

Poza filozofią Kotarbiński studiował filologię klasyczną, dzięki czemu mógł podjąć pracę jako nauczyciel łaciny i greki w warszawskim gimnazjum im. Mikołaja Reja.

Kotarbińskiego świat idealny

W 1918 roku, sześć lat po obronie pracy doktorskiej, filozof podjął pracę w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę dydaktyczną i naukową łączył z publicystyką. Sprzeciwiał się nacjonalizmowi, antysemityzm nazywał bolączką polskiego życia społecznego i klerykalizmowi. Do 15. roku życia był osobą głęboko religijną, ale zupełnie stracił wiarę. Do końca życia cenił chrześcijańską etykę, ale nie wierzył w istnienie Boga. Wspomniane już getto ławkowe i jawny antysemityzm części kleru zniechęcił go do chodzenia do kościoła.

W artykule „Moje marzenia” pisał o wizji świata idealnego. „Burzy się we mnie wszystko na myśl, że mogłyby wrócić stosunki, kiedy człowiek był tylko

eprasa.pl 534d730fb7

poddanym, a nie obywatelem. I marzy mi się taki układ świata, iżby każdy mógł wszędzie na globie ziemskim czuć się u siebie, i jest to marzenie bynajmniej nie utopijne, choć długodystansowe. I jeszcze chciałbym bardzo, żeby nikt nigdzie nie potrzebował wypierać się tego, kim jest. I żeby odpowiadał tylko za własne czyny, a nie był nigdy i nigdzie wytykany palcem z racji tego, co odeń nie zależy, np. z racji odziedziczonego pigmentu skóry lub z racji religii praprzodków”.

Zasłużony dla Łodzi

W czasie wojny wykładał w podziemnym Uniwersytecie Warszawskim. Wspominał po latach, że był to tryumf „ducha wolności”: choć czasy nie sprzyjały zdobywaniu wiedzy, studenci wykazywali się nieznana wcześniej gorliwością, a prowadzący nie musieli cenzurować swoich słów.

eprasa.pl 534d730fb7

> *Po wojnie do 1951 mieszka w Łodzi, gdzie* **ZAANGAŻOWAŁ SIĘ W POWSTANIE UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO. ZOSTAŁ WYBRANY JEGO PIERWSZYM REKTOREM** *(1945-49). Równolegle pracował na Uniwersytecie Warszawskim.*

Był twórcą reizmu – koncepcji zakładającej opis świata w oparciu o istniejące materialnie obiekty – rzeczy. Był też propagatorem etyki laickiej, autorem pojęcia „opiekuna spolegliwego”, czyli takiego, na którym można polegać. Zaangażował się również z budowanie teorii sprawnego działania – prakseologii. Teoria ta to zbiór ogólnych zasad, według których powinny być planowane i podejmowane działania, aby były skuteczne.

Traktat o dobrej robocie

Jego najbardziej znanym dziełem jest „Traktat o dobrej robocie”. Wskazuje tam na cechy, które czynią z człowieka dobrego pracownika, wręcz mistrza.

eprasa.pl 534d730fb7

Przede wszystkim ma mieć naturalne uzdolnienia. Oprócz tego musi wykazywać się sprawnością zawodową nabywaną w wyniku ćwiczeń i specjalizacji oraz umiejętnością organizowania pracy w zespole, czyli współpracy. Jego zdaniem należy również zastępować wysiłki twórcze działaniem naśladowczym. Z tego można sądzić, jakoby kreatywność przeszkadzała sprawnemu działaniu pracownika. Mistrzem dobrej roboty jest przede wszystkim ten, kto działa sprawnie jak automat.

Oczywiście, nie każdy potrafi być mistrzem w swej robocie w powyższym rozumieniu, ale każdy – zdaniem Kotarbińskiego – może i powinien starać się, by maksymalnie zbliżyć się do ideału mistrza.

Filozof legitymizował konieczność możliwie największej racjonalizacji pracy wraz z wszystkimi jej negatywnymi konsekwencjami społecznymi. Trudno powiedzieć, na ile celowo, ale jak zauważył prof. Uniwersytetu Śląskiego Wiesław Sztumski, Kotarbiński tym samym „przyczynił się do uzasadnienia ideologii kapi-

eprasa.pl 534d730fb7

talizmu rozwijanego na bazie ekonomii neoliberalnej z nieodłącznym i wzrastającym wyzyskiem pracowników najemnych”.

> *Do końca życia Kotarbiński formalnie pozostał osobą bezpartyjną. Zmarł w październiku 1981 roku w Aninie (dziś część Warszawy).* **DO KOŃCA ŻYCIA BYŁ AKTYWNY ZAWODOWO: PISAŁ, UCZYŁ,** *został uhonorowany tytułami doktora honoris causa wieku polskich i zagranicznych uczelni.*

Monumentalna „Historia filozofii”

Tytaniczna praca, jaką było opisanie wszystkich najważniejszych filozofów i prezentowanych przez nich nurtów dała miejsce w historii prof. Władysławowi Tatarkiewiczowi, autorowi monumentalnej trzytomowej „Historii filozofii”.

eprasa.pl 534d730fb7

Polska nauka śladami Kopernika

Władysław Tatarkiewicz urodził się w 1886 roku. Na tajnych kompletach Uniwersytetu Latającego w Warszawie, a także w Zurychu, Berlinie, Marburgu, Paryżu i Lwowie studiował prawo, psychologię, filozofię, antropologię, zoologię oraz historię sztuki.

Karierę naukową rozpoczynał w 1915 r. jako wykładowca filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. Następnie pracował na uniwersytetach w Wilnie (1919 – 1921) i Poznaniu (1921 – 1923), gdzie wykładał filozofię, estetykę oraz historię sztuki współczesnej.

Pierwsze dwa tomu swojego opus magnum, czyli „Historii filozofii”, opublikował w 1931 roku. Rękopis trzeciego tomu spłonął podczas Powstania Warszawskiego, ale został przez autora odtworzony po wojnie i wydany w 1950 r. „Nie znoszę organicznie rzeczy niejasnych i mętnych. „Historia filozofii” jest ujęciem dawnych filozofów z mojego punktu widzenia. Wybrałem to, co zdawało mi się najjaśniejsze, najprostsze i najbardziej przemawiające do zdrowego rozsądku” – wspominał prace nad książką.

eprasa.pl 534d730fb7

„Historia” niedługo pozostała na księgarskich półkach: zaraz po publikacji komuniści wprowadzili zakaz jej sprzedaży, który obowiązywał do 1957 r. Kolejnym wielkim dziełem jest trzytomowa „Historia estetyki”, po raz pierwszy wydanej w latach 1960 – 1967. Wśród innych prac profesora szczególne miejsce zajmują napisana podczas okupacji „Rozprawa o szczęściu” oraz „Dzieje sześciu pojęć”.

Profesor zmarł 4 kwietnia 1980 r. w Warszawie.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

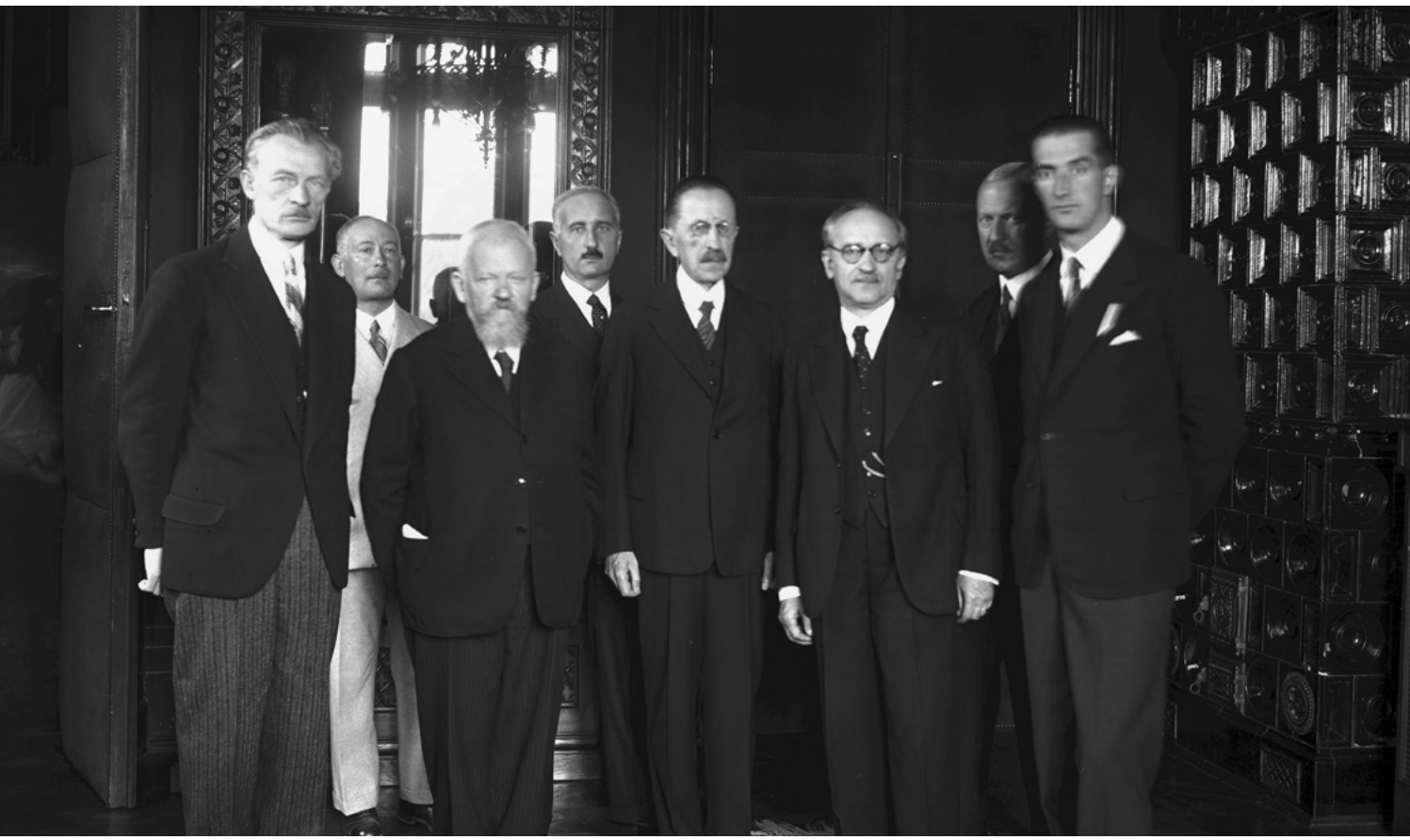
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

Polska nauka śladami Kopernika



CO WIESZ O POLSKICH FILOZOFACH? SPRAWDŹ SIĘ W NASZYM QUIZIE!

III Zjazd Filozofów w Krakowie, na zdjęciu od lewej: Zygmunt Zawirski, NN, Witold Rubczyński, Władysław Tatarkiewicz, Tadeusz Garbowski, Jan Łukasiewicz, Tadeusz Czeżowski, Marian Heitzman.

Fot. Wikipedia

eprasa.pl 534d730fb7

Polska nauka śladami Kopernika

Ze względu na swoje badania astronomiczne, które wywróciły postrzeganie świata, Mikołaj Kopernik bywa nazywany filozofem. Po Koperniku w polskiej historii, zwłaszcza **W XX WIEKU BYŁO WIELU WYBITNYCH FILOZOFÓW, KTÓRYCH WARTO ZNAĆ. W TYM QUIZIE SPRAWDZICIE SWOJĄ WIEDZĘ NA ICH TEMAT.**



Tekst: **Maciej Zaremba**

W tym miesiącu na łamach naszego cyklu „Polska nauka śladami Kopernika” przyglądamy się bliżej m.in. polskim filozofom, zarówno tym działającym w przeszłości, jak i współczesnym. Również Mikołaj Kopernik ze względu na swoje prace, które wywracały postrzeganie świata, jest często nazywany filozofem. Sprawdźcie w naszym quizie, jak wiele wiecie na ich temat.

eprasa.pl 534d730fb7

Polska nauka śladami Kopernika

Następcy Kopernika. Quiz o wybitnych polskich filozofach

Przed lekturą kolejnych artykułów i materiałów poświęconych polskiemu wkładowi w rozwój filozofii, które będą pojawiać się w cyklu „Polska nauka śladami Kopernika” przez cały sierpień, zapraszamy do rozwiązania quizu poświęconemu najważniejszym filozofom w polskiej historii. Quiz można spróbować rozwiązać bez większego przygotowania. Rozwiązując kolejne pytania, a następnie sprawdzając odpowiedzi, można dowiedzieć się więcej na temat rozwoju polskiej filozofii.

ROZWIĄŻ QUIZ

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

Polska nauka śladami Kopernika

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 534d730fb7



Fo Materiały prasowe

NIEBO I PIEKŁO NA COMIC-CON

eprasa.pl 534d730ib7

San Diego Comic-Con to największa impreza popkulturowa na świecie przeznaczona dla fanów kina, komiksu i gier. I choć sam **COMIC-CON OKREŚLA SIĘ MIANEM ŚWIĘTA SZTUK POPULARNYCH, TO RÓWNIEŻ TARGOWISKO PRÓŻNOŚCI,** *festiwal przekrzykiwania się, spektakl reklamowy i istny plac handlowy.*



Tekst: **Bartosz Czartoryski**

Mężczyzna stojący na środku sceny zdejmuje stalowoszarą maskę, odsłaniając przystojne oblicze hollywoodzkiego gwiazdora i rozkładając ręce niczym mesjasz popkulturowej religii. Rozbrzmiewa ogłuszający aplauz, a na wszystko patrzy ze ścian otwarte oko, logo Comic-Conu, powielone po stokroć. Przeszło sześć tysięcy osób zgromadzonych pod dachem ogromnej Hall H nie może się

eprasa.pl 534d730fb7

mylić, mamy do czynienia z czymś absolutnie wyjątkowym.

A przynajmniej taką iluzję doniosłości buduje się konsekwentnie, co roku, na drugim końcu świata, w kalifornijskim San Diego, gdzie każdego lata zjeżdżają się fani z całego globu, nierzadko czekając po kilkanaście godzin, aby znaleźć się tam, gdzie chcą znaleźć się wszyscy.

Rzeczona hala nieprzypadkowo nazywana jest także Hall Hell — Hala Piekło — bo kolejki ciągną się aż za olbrzymie centrum konwentowe, gdzie odbywa się Comic-Con (ten jedyny pisany z dywizem), największa tego typu impreza na świecie.

Mistyczne podniecenie

I nie ma żadnej różnicy, czego by tam nie powiedziano, czego by tam nie pokazano i czego by tam nie przedstawiono, bo i tak zgromadzony tłum zareagowałby ekstatycznym uniesieniem. Bo nie sposób nie dać się ponieść tej atmosferze i nie pofrunąć tak wysoko, jak pozwala na to dach hali.

eprasa.pl 534d730fb7

Dlatego też, kiedy podczas panelu Marvel Studios szef wytwórni Kevin Feige zapowiedział powrót Roberta Downeya Juniora do filmowego uniwersum, zapanowało podniecenie graniczące z doświadczeniem mistycznym.

> *Dopiero później, już na chłodno, analizowano tę decyzję na płaszczyznach zupełnie innych niż ta fanowska, mówiąc m. in. o* **DESPERACKIM KROKU** *niemającego już świeżych pomysłów studia*

czy o demoralizująco wysokiej gaży aktora na tle zarobków strajkujących niedawno szeregowych pracowników z branży filmowej, ale wtedy liczyło się jedynie tu i teraz.

Doniesienia z San Diego Comic-Con śledzone są gdzie indziej tak pilnie, jak zwiastuny filmowe puszczane w trakcie meczu Super Bowl, bo tamtejsza publika zobaczy je jako pierwsza i nie ma żadnego znaczenia, że chwilę później dostęp do nich, dzięki do-

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. A. Ortega 2024 SDCC Źródło: Instagram

Robert Downey Jr. ogłasza swój powrót do uniwersum Marvela, tym razem wcieli się w postać Dr Dooma

eprasa.pl 534d730fb7

brodziejstwu internetu, mają wszyscy. Szczęśliwi uczestnicy imprezy, którym po godzinach prób udało się dopchać do Hall H, gdzie prezentowane są największe i najgłośniejsze bieżące i nadchodzące tytuły z małego i dużego ekranu, mogą je bowiem obejrzeć w towarzystwie znanych i lubianych.

Ale to tylko jedno z oblicz Comic-Conu, to publiczne. Hall H, choć jest marzeniem niejednego uczestnika, to zaledwie cząstka całej imprezy, na którą zjeżdża ponad 135 tysięcy ludzi. I mowa tu wyłącznie o tych, którym udało się nabyć wejściówki — bilety da się kupić tylko jeśli dopisze nam szczęście i zostaniemy wylosowani przez system. Jednak w tym czasie do San Diego zjeżdża dwa razy więcej osób. One również mają co robić, bo Comic-Conem żyje pół miasta.

Knajpy zmieniają menu, do stołu podają poprzebierani kelnerzy, kluby ze striptizem oferują specjalne pokazy, ulice się dekoruje, a na co drugiej znajduje się powszechnie dostępna atrakcja, do której dostęp ma się także i bez biletu.

eprasa.pl 534d730fb7

Branża liże rany

Przed paroma laty zaistniała obawa, że impreza imploduje, że zapadnie się pod swoim ciężarem, bo nie dało się już bardziej, mocniej i więcej. I możliwe, że tak się stało.

> *COVID* **NIECO COMIC-CON PRZETRZEBIŁ,** *co dało się odczuć nawet i w tym roku. Ale to symptom stanu całej branży filmowej, która nadal liże rany*

i często studia albo nie mają z czym do San Diego przyjechać, albo organizują własne eventy, zwykle w sieci. Przez ostatnie lata wielkim nieobecnym był właśnie Marvel (firma-matka studia, Disney, ma swoją letnią imprezę, D23, na której się koncentruje), a w tym roku zabrakło chociażby Netflixa i Warner Bros.

Daje to szansę konkurencji. Ze swoim imponującym kramem przyjechał chociażby Paramount, a dostęp do prestiżowej Hall H uzyskały mniejsze produkcje oraz komiksy, co jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim, nie-

eprasa.pl 534d730fb7

jako paradoksalnie, bo przecież Comic-Con to, nomen omen, wyjściowo święto owej sztuki. Wygranym był Amazon Prime, który nadal walczy o swoje miejsce na rynku i pozycjonuje się po części jako alternatywa dla głównego nurtu za sprawą takich seriali jak „The Boys”, mnóstwa mniejszych produkcji gatunkowych oraz tytułów telewizyjnych i filmowych z różnych stron świata, a po części jako streamingowy gigant zdolny finansować tak duże spektakle jak „Pierścienie władzy”, które zdominowały wysokonakładowe wysiłki działu PR i marketingu amerykańskiego giganta. Innymi słowy, nieobecni głosu nie mają. Biedniejsi i oszczędzający też nie.

Choć impreza przygotowywana jest od zawsze przez organizację non profit, przynosi ona krociowe zyski, także miastu. Stąd wszystkie dotychczasowe plany przeniesienia jej do innej lokalizacji, gdzie można by pomieścić więcej chętnych, są przez San Diego bombardowane.

Nic w tym dziwnego. To nadal jedno z najbogatszych miast kalifornijskich, choć kryzys, także ten COVID-

eprasa.pl 534d730fb7



Fot. A. Turkletaub 2024 2024 SDCC Źródło: Instagram

Ekipa „The Boys” przyjmuje hołdy z okazji ukazania się czwartego sezonu serialu

eprasa.pl 534d730fb7

-owy, dotknął i je. Osoby bezdomne, migrujące tam, gdzie cieplej, zaludniły chodniki centralnej części San Diego, stanowiąc kontrast dla kolorowego, poprzebieranego tłumu co rano ciągnącego do centrum konwentowego, aby wydać grube tysiące dolarów na zbędne gadżety i równie niepotrzebne przedmioty kolekcjonerskie przeróżnego autoramentu.

Bo choć sam Comic-Con określa się mianem święta sztuk popularnych, to również targowisko próżności, festiwal przekrzykiwania się, spektakl reklamowy i istny plac handlowy. Ale nie tylko.

> *Taka* **OCENA BYŁABY KRZYWDZĄCA**, *bo jednak w cieniu Roberta Downeya Juniora i „Pierścieni władzy” wydarza się zupełnie inna impreza,*

gdzie rozmawia się o komiksach i grach planszowych, gdzie promują się artyści niezależni, gdzie kwitnie scena amatorskich i półprofesjonalnych produkcji filmowych, dla których to szansa zaistnienia przed pu-

eprasa.pl 534d730fb7

bliką liczniejszą niż gdzie indziej. Rzecz jasna łatwiej też tu się zagubić, zaginąć pośród setek propozycji, bo punkty programu ciągną się od rana do nocy.

Tak walczy się ze spekulantami

Oczy całego świata skierowane są na Hall H, ale serce imprezy ciągle bije gdzie indziej – na spotkaniach z twórcami komiksowymi, głównie z kręgu anglosaskiego, ale nie tylko. A zjeżdżają tam dosłownie wszyscy, nie tylko po to, żeby promować swoje nowe wydawnictwa, lecz żeby nawiązać kontakt ze społecznością podczas paneli dyskusyjnych na różne, nie zawsze poważne tematy. Niektórzy scenarzyści i rysownicy, jak Todd McFarlane, założyciel Image Comics i twórca postaci Spawna czy Robert Kirkman od „The Walking Dead”, mają status gwiazd rocka, a spotkania z nimi są ściśle biletowane, niekiedy obowiązuje system loteryjny. Inni, w tym nawet takie nazwiska jak Mike Mignola, ojciec Hellboya, siedzą codziennie za stolikami na głównej sali wystawowej, chętnie podpisując, co im się przyniesie. Od paru lat normą jest jednak symbo-

eprasa.pl 534d730fb7

liczna opłata za autograf, co ma zniechęcić spekulantów i ograniczyć liczbę egzemplarzy przynoszonych do podpisu. Często całe naręcza lądowały potem na serwisach aukcyjnych.

Ale, mimo ciągłego rozwoju, którego ukoronowaniem jest dominacja Hollywood,

> *na Comic-Conie nadal chodzi o* **WSPÓLNOTOWE PRZEŻYCIE** *pewnego doświadczenia, nawet jeśli jest to wyłącznie zdjęcie zrobione z cosplayerem,*

obejrzenie nowego trailera razem z paroma tysiącami innych osób czy krótka rozmowa z przypadkowo spotkanym na przejściu dla pieszych człowiekiem. Tam jest się wyłącznie częścią tłumu. Na dobre i na złe. Nieprzypadkowo dlatego praktycznie na każdym kroku podkreśla się tu istotność owej jedności, mówi o dojściu do popkulturowej władzy tych, co latami byli na społecznym marginesie jako nerdy, jako kujony, jako nudziarze od gier i komiksów.

eprasa.pl 534d730fb7

Ale teraz tamto pokolenie, które kieszonkowe wydawało na kolorowe zeszyty i biegało po dziesięć razy do kina na filmy Spielberga i Lucasa, jest już po czterdziestce i stoi u steru. To niejako naturalna kolej rzeczy. Stąd czuć w San Diego pewien tryumfalizm, pewną chełpliwość i może nawet arogancję, która, dodajmy, źle się dla Marvel Studios skończyła. Sukces amerykańskiej wytwórni był, nie oszukujmy się, sukcesem całego pokolenia geeków, który powoli już dogasa i nikt nie ma pomysłu, co z tym dalej zrobić. Jedno jest jednak pewne: każde imperium kiedyś upada i to nerdowskie też czeka podobny los. Kwestia tylko, ile uda się z tego ocalić. Comic-Con podsuwa odpowiedź, że sporo. O ile nie będziemy polegać na Hollywood, tylko na scenarzystach i rysownikach, od których wszystko to się zaczęło. Oddajmy więc komiksiarzom, co komiksowe.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 534d730fb7

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz,*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 534d730fb7